



# TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl

8 GRUDNIA 2017 | NR 49 (1352) | CENA: 2,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. |

/TYGODNIK.SANOCKI

Teatr ognia i rozdawanie prezentów na Rynku

# Popisowy numer Mikołaja

Na Rynku Mikołaj pojawił się wieczorem, ale zanim to nastąpiło, wszyscy, którzy przyszli na spotkanie z Mikołajem, mogli obejrzeć oryginalne widowisko, w którym światło, muzyka i aktorzy roztoczyli magię, tak od święta potrzebną każdemu z nas. Zwłaszcza, gdy wkoło mrok, wiatr i plucha...



Po tak „gorącym” spektaklu Mikołaj miał ułatwioną pracę. Dzieci rozgrzane teatralną wizją chętnie popisywały się swoimi talentami i w zamian za podarek – śpiewały, recytowały, bawiły się doskonale.

Mikołaj miał pomocników – aktorów z Teatru Ognia i Led oraz burmistrzów Pióro i Chęcia, wcześniej obdarowanych – podobno – różgami... W zupełnie nowej roli mikołajowego pomocnika biegał po Rynku radny Adam Kornecki, ale może nam się to z okna redakcji tylko przywidziało... Dość, że zabawa była przednia, dzieci uradowane, darczyńcy usatysfakcjonowani. Pomysł – godny kontynuacji.

Briefing prasowy na MOSiR-ze

## Stan surowy do zamknięcia

Centrum Rehabilitacji i Sportu to największa inwestycja, realizowana obecnie w Sanoku. We wtorek 5 grudnia odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez Wydział Promocji UM, podczas której była mowa m.in. o aktualnym stanie zaawansowania prac budowlanych oraz o tzw. montażach finansowych, które zakładają możliwości finansowania inwestycji ze środków spoza budżetu miasta.



3

Międzynarodowy Dzień Wolontariusza

## Święto dobroczynności

„Niech działa wolontariat, / przez wiele, wiele lat. / I niesie pomoc wszystkim, / którym opieki brak”. To słowa jednej ze zwrotek hymnu Powiatowego Centrum Wolontariatu, który uroczystie odśpiewano podczas gali w PWSZ.

Wolontariuszki roku: od lewej ▶ Weronika Kolbuch, studentka III roku pielęgniarstwa PWSZ i Weronika Popowicz, uczennica III klasy technik logistyk ZS nr 1



13

Z Sanoka w świat

**Marcin Wojtoń nagrodzony Podkarpackim Ekranem podczas gali w Jasionce**

Marcin Wojtoń jest dziś dyrektorem w dużej firmie. Podczas gali rozdania Podkarpackich Nagród Gospodarczych 30 listopada w Jasionce otrzymał wyróżnienie specjalne od TVP 3 Rzeszów – „Ekran Podkarpacki”. Jest sanoczaninem, a sanoczan na gali w podrzeszowskiej Jasionce nie było zbyt wielu... Z Marcinem Wojtoniem rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz



5

Z okazji

### Międzynarodowego Dnia Wolontariusza

wszystkim ludziom, którzy niosą bezinteresowną pomoc, a drugi człowiek jest dla nich najwyższym dobrem

wyrazy szacunku, podziękowanie za trud oraz życzenia wszelkiej pomyślności

składają

Przewodniczący Rady Miasta  
Zbigniew Daszyk

Burmistrz Miasta Sanoka  
Tadeusz Pióro

## Dziś w numerze

Tydzień upłynął pod znakiem mikołajkowych szaleństw. Mikołaj był na ślizgawce, u przedszkolaków, na spektaklu na Rynku, podobno też u hokeistów, ale o tym napiszemy za tydzień. W tym tygodniu proponujemy wyprawę w przeszłość: przywołujemy marzenia dzieci, które żyły na początku XX w. i w czasach II wojny światowej.

W sali konferencyjnej w budynku starego basenu, tymczasowej siedziby firmy Karpat-Bud, mówiono o stanie zaawansowania budowy Cen-

trum Rehabilitacji i Sportu. Chwalono tempo prac. Burmistrz dziękował wykonawcom, współpracownikom, posłowi z Sanoka, europosłowi... Potem był spacer po obiekcie, oglądanie ogromnych dźwigarów, tyle co zamontowanych.

Obchodzono Międzynarodowy Dzień Wolontariusza, honorując osoby szczególnie dla sanockiego wolontariatu zasłużone. Nie zdążyliśmy w tym wydaniu zamieścić rozmowy z Czesławą Kurasz, zrobimy to za tydzień.

W Jasionce przyznawano Podkarpackie Nagrody Gospodarcze. Niewielu sanoczan zna-

lazło się wśród nagrodzonych. Pełną listę firm znajdują Państwo m.in. na tygodniksanocki.pl; w gazecie – rozmowa z Marcinem Wojtoniem.

SLD przygotowuje się do wyborów. W „Górniku” zorganizowano spotkanie z Andrzejem Rozenkiem, którego poprosiliśmy o wyjaśnienie kilku spraw...

Dobra nie jest już odcięta od świata, udało się doprowadzić most do porządku, odbyło się jego uroczyste otwarcie.

Janusz Szuber kończy... nieważne, ile lat. W piątek o godz. 16.00 w Sali Gobelinowej odbędzie się uroczysta sesja Rady



Miasta, podczas której Januszowi Szuberowi nadany zostanie tytuł Honorowego Obywatela. W poniedziałek o 17.00, także w zamku na czytanie Szuberowych wierszy przyjadą Anna Dymna, Bronisław Maj i Jacek Romanowski. Krakowski Salon Poezji przyjedzie do Sanoka, nie wypada tego przegapić. Wstęp wolny.

## Wykluczenie cyfrowe: ponad 2 miliony zł do zwrotu

# Miasto zapłaci karę

– rozmowa z burmistrzem Tadeuszem Pióro

**Kiedy burmistrz się dowiedział o tym, że „dziedziczy” po poprzedniej ekipie karę za źle przygotowany projekt?**

To była końcówka roku 2014, tuż po tym, jak objąłem urząd, temat został mi zasygnalizowany. Jeszcze pod koniec roku 2014 spotkałem się z przedstawicielami kancelarii, która opiekowała się projektem i walczyła o to, żeby nie trzeba było zwracać pieniędzy. Wtedy już Władza Wdrażająca powołała biegłego, który zanegował założenia projektu. I już wówczas realnie było zagrożenie, że miasto będzie jednak zwracało pieniądze.

**Firma prawnicza z Warszawy została zaangażowana przez poprzednią ekipę? Podobno pan wpłynął na obniżenie jej wynagrodzenia.**

Zarobki firmy prawniczej z tytułu obsługi projektu były bardzo wysokie, 10 tys. zł na miesiąc. Na początek zmniejszyliśmy je o połowę, następnie w r. 2016 przeszliśmy na inny sposób rozliczenia: płaciliśmy za konkretną usługę.

**Jak pan ocenia projekt i decyzję o przystąpieniu do niego?**

Bardzo negatywnie. Ten projekt nijak się nie może obronić, jeśli na 300 komputerów trzeba było wydatkować ponad 5 mln zł. Jeden komputer kosztuje w tej konfiguracji ok. 17 tys. zł i każdy przyzna, że jest to wyjątkowo drogi komputer. Od początku nie



rozumiałem, dlaczego po roku funkcjonowania bardzo dobre komputery musiały być wymienione na gorsze. I teraz te lepsze komputery leżą odłożone, a te gorsze użytkują beneficjenci projektu. Użytkowane laptopy co chwilę się psują i my je naprawiamy, ponieważ do czasu zakończenia trwałości projektu będziemy musieli opiekować się tym sprzętem.

**Przeciwny Kowalski uważa, że osoby decyzyjne powinny spotkać kara, ale od strony prawnej nie jest to wszystko takie proste do przeprowadzenia. Sanockie „wykluczenie cyfrowe” trafi jeszcze do sądu? Administracyjnego? Karnego?**

Uważam, że osoby, które wdrożyły ten projekt, powinny ponieść jakąś odpowiedzialność. Proszę nie zapominać, że jedna z osób, która namawiała do przystąpienia do projektu, potem objęła stanowisko wiceburmistrza. Sytuacja jest więc dosyć dwuznaczna. Zwróciliśmy się o wszczęcie czynności dotyczących zarówno postępowania karnego, jak i administracyjnego.

**Ile ostatecznie miasto zapłaci za „przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu” i kiedy? Co z odsetkami?**

Instytucja, która orzekła, że miasto ma zwracać pieniądze, obliczyła, że ma to być kwota przekraczająca 2 mln zł tudzież ok. 1 mln odsetek. Jest to bar-

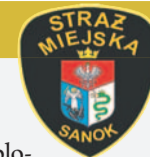
dzo duża suma. Prowadzimy w tej chwili postępowanie odwoławcze do sądu administracyjnego i zobaczymy, jak długo ono się będzie toczyć. Jeżeli zapadną decyzje dla nas niekorzystne, będziemy występować o częściowe – przynajmniej – umorzenie, ale już dziś wiadomo, że jest to bardzo trudne. Natomiast rozłożenie spłaty kary na dłuższy okres i, ewentualnie, umorzenie odsetek jest możliwe i będę o to zabiegał. Taka jest rzeczywistość tego projektu. Najgorszy projekt, o jakim słyszałem. Dla mnie zupełnie niezrozumiała jest decyzja o przystąpieniu do niego. Komputery można było kupić płacąc za nie po 2, najwyżej 3 tys. zł. Kosztowałyby to wtedy najwyżej 1 mln zł, a nie 5 mln. Nie ma żadnej racjonalnej przesłanki dla obrony tego projektu.

### A co z komputerami?

Komputery są zabezpieczone, trzeba będzie podjąć w związku z nimi jakąś decyzję. Nie wiadomo, jaki obecnie jest stan tych urządzeń, czy będą się jeszcze do czegoś nadawać i czy nie trzeba będzie wyłożyć pieniędzy, chcąc je przeznaczyć do użytku. Z drugiej strony jesteśmy w fazie trwałości projektu i może się zdarzyć, że ktoś tych komputerów od nas zażąda. Co wtedy? Kolejna kara? Decyzję na pewno trzeba będzie jakąś podjąć w związku z ich bezużytecznym, w tej chwili, istnieniem. Smutne jest jeszcze i to, że z projektu korzystały często osoby niezagrożone nadmiernie dotkliwym wykluczeniem cyfrowym, a miasto musi nadal serwisować komputery i opiekować się nimi. W ciągu roku naprawiamy kilka laptopów, ponosząc koszty. I tak będzie aż trwałość projektu wygaśnie.

Rozmawiała msw

## KRONIKA STRAŻY MIEJSKIEJ



## Listopad

\* **2 listopada**, na klatce schodowej jednego z bloków przy ulicy Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego awanturował się pijany mężczyzna. Wysłany na miejsce patrol ustalił, że 26-latek jednego z mieszkań, nie chciał pozwolić wejść do mieszkania pozostałym domownikom. Z uwagi na to, że mężczyzna był pod wpływem alkoholu, spędził on noc w Pomieszczeniach dla Osób Zatrzymanych KPP w Sanoku.

\* **3 listopada** tuż po godz. 8 rano funkcjonariusze zostali wezwani na ulicę Mickiewicza, gdzie pomocy potrzebowała bląkająca się starsza kobieta. Na miejscu zastano przemoczoną kobietę bez butów, która nie pamiętała, gdzie się znajduje i jak się nazywa. Funkcjonariuszom udało się ustalić dane 81-latk, która została przewieziona na SOR, celem obserwacji lekarskiej.

\* **3 listopada** w rejonie jednego z lokali rozrywkowych przy ulicy Staszica zauważono młodego chłopaka spożywającego piwo, który na widok strażników zaczął uciekać. Po krótkim pościgu zatrzymano, jak się później okazało, gimnazjalistę. W wyniku przeprowadzonej kontroli ujawniono przy 15-latku również papierosy. Małoletni został przewieziony na komendę, skąd odebrali go rodzice. Dalsze czynności w sprawie powadzi Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Sanoku.

\* **17 listopada** ok. godz. 18:30 do dyżurnego zgłoszono, że przy ulicy 800-lecia znajduje się bezdomna osoba. Strażnicy na miejscu zastali 73-latk, który był wychłodzony. Mężczyzna zgodził się na przewiezienie do Schroniska Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

\* **22 listopada** funkcjonariusze Straży Miejskiej, po raz pierwszy w tym sezonie grzewczym, przeprowadzili kontrolę spalania substancji niedozwolonych w przydomowych kotłowniach, dokonując zabezpieczenia próbek popiołu do badań w Centralnym Laboratorium Badawczo-Pomiarowym.

\* **27 listopada** Straż Miejska otrzymała zgłoszenie, że mieszkaniec jednego z mieszkań przy ulicy Jagiellońskiej wyrzuca przez okno dachowe butelki, które spadają na chodnik i jezdnię. Na miejscu ustalono lokatora oraz świadków zdarzenia, w sprawie prowadzone są czynności wyjaśniające.

\* **28 listopada** strażnicy otrzymali zgłoszenie, że przy ulicy Kościuszki znajdują się liczne zanieczyszczenia na jezdni po zdarzeniu drogowym. Przybyły na miejsce patrol zabezpieczył miejsce zdarzenia oraz wezwał patrol Ruchu Drogowego oraz zastęp PSP celem zneutralizowania wycieków z pojazdów i oczyszczenia jezdni z elementów karoserii.

Oprac. TM

## KRONIKA POLICYJNA

## Sanok

\* **29 listopada**, przy ulicy Traugutta 17-latek zgłosił, że znany mu mężczyzna wypowiadał groźby karalne pozbawienia życia. Sprawca następnie uderzył 17-latkę. Pokrzywdzony doznał obrażeń głowy.

\* **29 listopada**, przy ulicy Armii Krajowej, na parkingu przyblokowym uszkodzony został samochód marki Mitsubishi. Sprawca pomalował farbą w sprayu koloru czerwonego karoserię pojazdu oraz szyby. Ponadto wandal uszkodził cztery opony. Łączna wartość strat wyceniona przez właścicielkę to 1 tys. zł.

\* **2 grudnia**, przy ulicy Jagiellońskiej złodziej ukradł torebkę, wykorzystując chwilową nieuwagę właścicielki. W torebce znajdował się portfel wraz z dokumentami i pieniędzmi w kwocie 150 zł.

\* **4 grudnia**, przy ulicy Lipińskiego złodziej wykorzystując pozostawioną niedomkniętą szybę w pojeździe zaparkowanym przed sklepem, zabrał ze środka szaszkę z dokumentami i pieniędzmi w kwocie około 2 tys. zł.

## Gmina Sanok

\* **4 grudnia** w Jurówcach, kierujący pojazdem marki Hyundai nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego wykonującego skręt w prawo i w celu uniknięcia najeżdżenia na jego tył, zjechał na przeciwległy pas ruchu, doprowadzając do zderzenia czołowego z prawidłowo jadącym pojazdem marki Volkswagen. W wyniku zdarzenia obaj kierujący zostali przewiezieni do szpitala w Sanoku. Na szczęście nie doznali poważnych obrażeń.

## Gmina Besko

\* **30 listopada** w miejscowości Mymoń, w godzinach nocnych włamywacz usiłował wejść do sklepu. Sprawca próbował wylać drzwi, po czym oddalił się z miejsca. Pokrzywdzona strata oszacowała na kwotę około 700 zł.

## Gmina Zagórz

\* **28 listopada** w Zagórz, przy ulicy Batorego 34-letni mężczyzna zawiadomił, że został oszukany na portalu aukcyjnym. Sprzedający nie przesłał do chwili obecnej zakupionego za pośrednictwem ogłoszenia towaru. Pokrzywdzony poniósł straty w wysokości 530 zł.

TYGODNIK SANOCKI

„Tygodnik Sanocki” Pismo Samorządowe

www: tygodniksanocki.pl

e-mail: redakcja@tygodniksanocki.pl



/TYGODNIK.SANOCKI

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

Redaguje zespół:

Bartosz Błazewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl

Tomasz Majdosz – tomajdosz@o2.pl

Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Robert Bańkosz, Tadeusz Krotos, Edyta Wilk,

Arkadiusz Komski, Tadeusz Barucki

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Korekta: Teresa Nater

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o.

Oddział Poligrafia

ul. Domaniewska 45

02-672 Warszawa

Drukarnia w Sosnowcu

ul. Baczyńskiego 25a

41-203 Sosnowiec

Briefing prasowy na MOSiR-ze

# Stan surowy do zamknięcia

Centrum Rehabilitacji i Sportu to największa inwestycja, realizowana obecnie w Sanoku. We wtorek 5 grudnia odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez Wydział Promocji UM, podczas której była mowa m.in. o aktualnym stanie zaawansowania prac budowlanych oraz o tzw. montażach finansowych, które zakładają możliwości finansowania inwestycji ze środków spoza budżetu miasta. Pretekstem do spotkania na placu budowy MOSiR-u było mocowanie ogromnych dźwigarów dachowych. Po zakończeniu spotkania w sali konferencyjnej w budynku starego basenu, można było udać się na spacer i obejrzeć przestrzeń, która niebawem zamieni się we wnętrze największego i najnowocześniejszego basenu na Podkarpaciu.

– Ta inwestycja to prawie 40 mln zł – burmistrz Tadeusz Pióro rozpoczął konferencję prasową.

Jaki jest aktualny stan zaawansowania inwestycji? Zostały zamontowane dźwigary dachowe, 6 i pół tony waży każdy z nich i ma 32 m długości. Niedługo po tym – pojawi się dach, rozpocznie się montaż okien, ocieplanie budynku.

– Rzadko spotyka się takie zaangażowanie, jak ze strony burmistrza Tadeusza Pióro i dyrektora Tomasza Matuszewskiego. Będziemy mogli zapłacić za prace, które miały być wykonane dopiero w przyszłym roku, a to także zasługa inwestora, który potrafi zdobywać na to środki. Jesteśmy dokładnie monitorowani przez inwestora, ale postrzegam to jak najbardziej pozytywnie –



r, co może nie jest najbardziej fortunym terminem... Latem 2019 mieszkańcy Sanoka będą mogli korzystać z całego kompleksu basenów.

– Tempo inwestycji jest bardzo szybkie. Pierwsza łopata została wbita początkiem maja – przypomniał Tadeusz Pióro i podziękował nieobecnemu na konferencji wiceburmistrzowi Edwardowi Olejce za zaangażowanie w proces realizacji budowy. – 5 grudnia zwołano nadzwyczajne posiedzenie Rady Miasta, aby wprowadzić do budżetu pieniądze, 3 mln 100 tys. zł, które otrzymaliśmy jeszcze w tym roku z ministerstwa sportu, a które zostały przesunięte niejako z transzy, przewidzianej dopiero na następny rok – informował burmistrz.

Dyrektora MOSiR-u pytano o największe atrakcje CRiS.

– Mamy kilka nowości. Pierwsza to dno ruchome,

które będzie zamontowane na basenie sportowym. Będą cztery tory podnoszone na długości 25 m. To umożliwi organizację wielu ciekawych zajęć, od rehabilitacji po naukę pływania. Kolejna nowość to niecki rehabilitacyjne. Warto też wspomnieć o klimatyzacji i wentylacji obiektu. Ponieważ inwestycja jest realizowana w systemie zaprojektuj-wybuduj, praktycznie każda rzecz jest brana pod lupę i analizowana pod kątem przydatności i funkcjonalności. Na bieżąco eliminujemy i korygujemy to, co wymaga korekty. Mam nadzieję, że efekt ucieszy wszystkich: wykonawcę, inwestora, a przede wszystkim przyszłych użytkowników obiektu – mówił dyrektor Tomasz Matuszewski.

– To będzie jedyne podnoszone dno na basenie na terenie całego województwa podkarpackiego. Najbliżej

taką konstrukcją można spotkać w Lublinie. Takiego basenu nie posiada Rzeszów. To jest blisko 700 m lustra wody wewnątrz obiektu plus 1000 m w nieckach zewnętrznych.

stycji. Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie do Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, złożyliśmy wniosek, który będzie rozpatrywany w styczniu, aby otrzymać



– Budowę rozpoczęliśmy 5 stycznia – przypomniał prezes Karpas-Budu Tomasz Polek. Tego dnia została podpisana umowa i rozpoczęliśmy fazę projektowania. 10 maja otrzymaliśmy prawomocne pozwolenie i wystartowaliśmy z robotami budowlanymi.

Największe problemy? Przede wszystkim brak ludzi do pracy, od czasu do czasu brak materiałów budowlanych, wzrost cen, spowodowany boomem budowlanym. – Pewne problemy nas zaskoczyły, ale jesteśmy na tyle sprawną spółką, że udało się to wszystko przewyżżyć i konstrukcja budynku stoi, a prace postępują zgodnie z harmonogramem, a w pewnych obszarach przyjęty wcześniej harmonogram nawet udaje się nam wyprzedzić. Pewne roboty, zaplanowane na następny rok, zostały wykonane już w tym roku, z uwagi na proces technologiczny całej budowy – informował prezes Karpas-Budu.

Udało się wesprzeć lokalnych przedsiębiorców: stolarkę okienną dla CRiS dostarczyła firma z Sanoka.

mówił Tomasz Polek. – Mamy nadzieję, że termin ukończenia inwestycji, określony w umowie, zostanie dotrzymany. W październiku 2018 r. będzie można otworzyć basen wewnętrzny. Planowane ukończenie basenu zewnętrznego jest przewidziane na styczeń 2019



Jeśli chodzi o ruchome dno, to wybraliśmy produkt polskiej firmy, ponieważ zawsze tam, gdzie to możliwe, staramy się korzystać z usług rodzimych firm. Wolimy, jeśli kapitał zostaje w kraju – mówił prezes Karpas-Budu. – Jeśli chodzi o wentylację obiektu, to był to temat poddany dogłębnej analizie, ponieważ właściwa wentylacja basenu oznacza komfort użytkownika. Przed nami ciężka wykończeniówka.

– Popieram polskie firmy, chcę korzystać z ich usług, ale będę dbał o to, by to, co jest na tej budowie montowane, było produktem najlepszym z możliwych – dodał burmistrz Tadeusz Pióro. – Przez cały czas walczyliśmy o dobry montaż finansowy. Przede wszystkim cieszy nas bardzo pozytywne nastawienie ministerstwa sportu do tej inwe-

pieniądze z projektów ukraińsko-białoruskich, gdyby wniosek rozpatrzono pozytywnie, wówczas otrzymamy blisko 5 mln zł. Zgłosiliśmy dwa projekty, Wierchy i Centrum Rehabilitacji i Sportu do ministerstwa rozwoju. Zabezpieczenie wkładu własnego mamy – zapewnił burmistrz.

– 6 grudnia zostanie ogłoszony przetarg na kwotę 5 mln 900 tys. zł na realizację II etapu modernizacji Wierchów, czyli na budowę bieżni tartanowej i na oświetlenie stadionu – poinformował Tomasz Matuszewski.

„Stary” basen będzie czynny do lutego 2018 r., potem zostanie wyburzony. Na jego miejscu powstanie parking, przewidziany na 160 samochodów.

Nowy, kryty basen zostanie otwarty w październiku.

msw

Jaka ordynacja?

# Komisja nadzwyczajna chce zmian

Sejmowa komisja nadzwyczajna, rozpatrująca projekt zmian w ordynacji wyborczej autorstwa PiS, poparła propozycję, by wydawanie decyzji w zakresie tworzenia, zmiany granic i liczby mandatów w okręgach wyborczych należało do zadań wojewódzkiego komisarza. Ponadto komisja rekomenduje przepis, w myśl którego siedmiu na dziewięciu członków Państwowej Komisji Wyborczej powołuje Sejm.

Posłowie PO, Nowoczesnej i PSL sprzeciwiali się tym rozwiązaniom. „Wprowadzając komisarzy politycznych będziecie robili wszystko, by te wybory zawłaszczyc – alarmował Tomasz Szymański (PO). – Zostawcie to samorządowcom. To rady gmin i powiatów wiedzą najlepiej, jak przygotować te wybory, a nie powiatowi czy wojewódzcy komisarze” – zarzucił posłom PiS. W ocenie Piotra Zgorzelskiego (PSL), proponowane zmiany mają prowadzić do tego, by PiS mógł wpływać na przebieg granic wyborczych dla uzyskania najkorzystniejszego dla siebie wyniku.

Marcin Horała (PiS) uznał, że argumenty opozycji są nielogiczne. Jak dowodził, według posłów opozycji,

nadanie uprawnień w zakresie granic okręgów komisarzowi wyborczemu, który nie może prowadzić działalności politycznej, jest upolitycznieniem, natomiast wykonywanie tego zadania przez rady, w których zasiadają politycy PO czy PiS, działaniem politycznym już nie jest.

W dyskusji nad projektowanym przepisem dotyczącym składu PKW Andrzej Matusiewicz (PiS) argumentował, że chodzi o wprowadzenie do systemu wyborczego standardów europejskich. Według niego, w Europie przeważa „system rządowy, gdzie ministrowie spraw wewnętrznych wyznaczają całą administrację wyborczą”. System sędziowski natomiast obowiązuje obecnie w Europie tylko w Polsce i Włoszech. „Chcemy odejść od



systemu sędziowskiego, sędziowie powinni głównie orzekać” – dodał poseł PiS.

Zgodnie z projektem siedem osób do Państwowej Ko-

misji miałyby być wybieranych przez Sejm, dwie pozostałe to sędziowie wskazani przez TK i NSA. Poseł Kukiz'15 Tomasz Jaskółka, nazywa-

jąc propozycję PiS „jedną z najbardziej zagrażających wolności wyborów”, proponował wykreślenie jej z projektu. Jednocześnie zaproponował, by siedmiu członków PKW było wskazywanych przez Sejm większością kwalifikowaną, co miałyby „zabezpieczyć przed targami politycznymi”. Poprawki te zostały odrzucone przez komisję.

W ocenie posłów Platformy, zmiana proponowana przez PiS upolityczni proces organizacji i przeprowadzania wyborów. „Nie możecie uzależniać PKW od polityków, nieważne, kto ma większość w parlamencie” – zwracał się do posłów Prawa i Sprawiedliwości Jacek Protas (PO).

Zgodnie z projektem, kadencja członków Państwowej Komisji Wyborczej wskazanych przez Sejm ma odpowiadać kadencji parlamentu. Kandydatów na członków PKW, „mających kwalifikacje do zajmowania stanowiska sędziego”, mają wskazywać kluby poselskie, z tym że liczba tych członków musi od-

zwierciedlać proporcjonalnie reprezentację klubów poselskich w Sejmie.

Liczba członków wskazanych przez jeden klub poselski nie może być jednak większa niż trzech. Gdy w danej kadencji Sejmu są dwa kluby poselskie, siódmy członek PKW miałby być wybierany w drodze losowania przeprowadzonego przez prezydium Sejmu.

Komisja, przy sprzeciwie opozycji, pozytywnie zaopiniowała także m.in. propozycję zmian w sposobie wyboru członków terytorialnej komisji wyborczej, która ma liczyć 9 osób. Zgodnie z propozycją prawo zgłaszania kandydatów na członków komisji terytorialnych i obwodowych będą miały komitety wyborcze, utworzone przez partie polityczne bądź koalicje partii politycznych, z których list w ostatnich wyborach wybrano radnych do sejmiku województwa albo posłów do Sejmu. Po jednej osobie będą mogły zgłosić pozostałe komitety wyborcze.

Inwestycje za setki milionów złotych

# Projekty budżetów największych polskich miast

Prezydenci największych miast zapowiadają rekordowe dochody i większe wydatki na inwestycje w przyszłym roku. Samorzady przedstawiły projekty budżetów lokalnych na 2018 r. W ostatnich dniach swoimi projektami pochwalili się władze m.in. Poznania, Krakowa, Lublina, Opola, Łodzi, Wrocławia, Kalisza, Bydgoszczy i Radomia. Każde z miast zaplanowało szereg inwestycji, które w zależności od miasta pochłoną od kilkudziesięciu do prawie 850 mln zł.

Poznań z rekordowym projektem budżetu na 2018 r. Zgodnie z projektem budżetu na 2018 r. przyszłoroczne dochody Poznania mają po raz pierwszy przekroczyć 3 mld 510 mln zł; wydatki – także po raz pierwszy – przekroczą 3 mld 925 mln zł. Deficyt budżetowy ma wynieść 415 mln zł. Najwięcej pieniędzy w przyszłym roku pochłoną wydatki na oświatę – 1 mld 132 mln zł, na drogi i komunikację zbiorową – 1 mld 033 mln zł, oraz na zdrowie i politykę społeczną – 719 mln zł.

Nakłady na inwestycje wyniosą 849 mln zł. W obecnym roku jest to 535 mln zł. W związku z planowanymi inwestycjami miasto zaciągnie kredyty w wysokości 768 mln zł, planowana jest też spłata 353 mln zł długu. W sumie zadłużenie miasta sięgnie 1 mld 894 mln zł. Biuro prasowe poznańskiego magistratu podało, że procentowo, w stosunku do dochodów, będzie ono mniejsze niż w roku 2014. To znacznie mniej niż zobowiązania Krakowa, Łodzi czy Wrocławia.

## Projekt budżetu Krakowa na 2018 rok – największy w historii

Zgodnie z projektem budżetu Krakowa na 2018 r. w przyszłym roku wydatki bieżące miasta mają wynieść 4 mld 478 mln zł, a wydatki majątkowe – 978 mln 21 tys. zł. Oznacza to zwiększenie wydatków bieżących w stosunku do planu na rok 2017 o 6,5 proc., a wydatków majątkowych – o 46,6 proc.

Na inwestycje programowe, wpływające na podniesienie komfortu życia i zapewnianie równomierny rozwój miasta, Kraków planuje w przyszłym roku wydać 629 mln zł. Skarbnik miasta Lesław Fijał zaznaczył, że skumulowany wskaźnik zadłużenia do wielkości planowanych dochodów wyniesie 50,4 proc.

## Prawie 500 mln zł na inwestycje w projekcie budżetu Lublina na 2018 r.

Na inwestycje w przyszłorocznym budżecie Lublina zaplanowano blisko 500 mln zł, w tym ponad 350 mln zł ma być wydane na zadania współfinansowane z funduszy euro-

pejskich. Dofinansowanie ze środków unijnych sięgnie 250 mln zł.

Łączne wydatki miasta sięgną 2 mld 280 mln zł, dochody – 2 mld 165 mln zł, a deficyt – 115 mln zł. Dług na koniec przyszłego roku wynieść ma 1 mld 459 mln zł. Jego obsługa w przyszłym roku będzie kosztowała 35 mln zł.

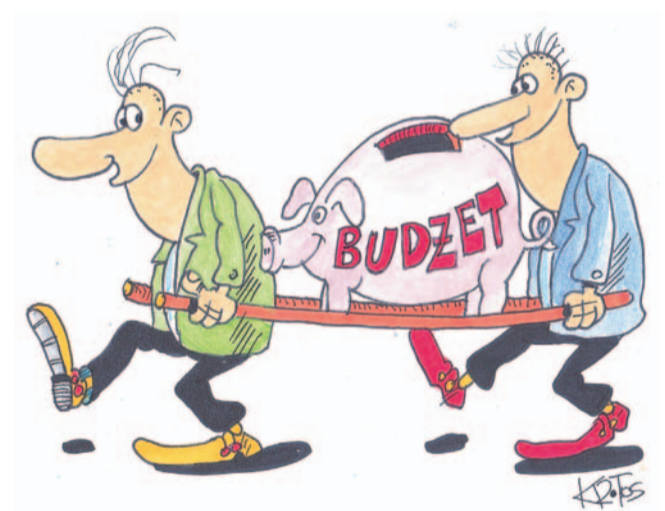
## Miliardowy budżet Opola na 2018 rok

W 2018 roku budżet miasta po raz pierwszy przekroczy miliard złotych – poinformował prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski. Jedną trzecią budżetu stolicy regionu ma być przeznaczona na inwestycje. Według zaprezentowanych w środę danych, planowany budżet miasta Opole na 2018 rok wyniesie 1,1 mld zł. Jak podkreślił prezydent miasta, oznacza to wzrost o blisko 100 proc. w ciągu zaledwie czterech lat.

Według skarbnik Opola Renaty Cwirzeń-Szymańskiej, dochody miasta są planowane na 975 mln zł, więc planowany deficyt wyniesie 133 mln zł i w większości zostanie pokryty przy pomocy kredytów.

## Łódź – 100-milionowy deficyt

Zgodnie z projektem budżetu na 2018 r. dochody Łodzi mają wynieść 3,972 mld zł, a wydatki – 4,071 mld zł. Deficyt zapla-



nowano na poziomie 98,8 mln zł. Najwięcej pieniędzy – 1,06 mld zł – ma być przeznaczona na oświatę i wychowanie.

Jak podkreślił skarbnik miasta Krzysztof Mączkowski na konferencji prasowej, planowane dochody miasta Łodzi w przyszłym roku będą o 5 procent wyższe niż w budżecie uchwalonym na ten rok i wyniosą blisko 4 mld zł, dokładnie 3 mld 972,7 mln zł.

Magistrat zaplanował wydatki na poziomie 4 mld 71,5 mln zł, co oznacza wzrost o ok. 4 proc w stosunku do 2017 roku. Skarbnik poinformował, że deficyt ma wynieść 98,8 mln zł, co w jego opinii jest „dobrym prognostykiem” i w efekcie może być on na koniec roku mniejszy.

Budżet Wrocławia to prawie 4,5 mld zł. Według projek-

## Prawie 100 mln na inwestycje w budżecie Kalisza

Prezentując projekt przyszłorocznego budżetu prezydent Kalisza Grzegorz Sapiński powiedział, że łącznie dochody budżetu miasta na 2018 rok wyniosą 570 mln zł, przy wydatkach w wysokości 600 mln zł.

„Budżet jest z deficytem, ponieważ zadłużamy się na inwestycje. Deficyt w wysokości 30 mln zł będziemy spłacać przychodami z tytułu emisji papierów wartościowych na kwotę 41 mln zł. Dzięki temu spłacimy deficyt oraz zadłużenie z lat ubiegłych w wysokości 10 mln” – wyjaśnił prezydent miasta. Poinformował też, że na inwestycje w 2018 roku zaplanowano prawie 98 mln zł.

## W projekcie budżetu Bydgoszczy na 2018 r. prawie 700 mln na inwestycje

W projekcie budżetu Bydgoszczy na 2018 r. przewidziano 695,2 mln zł na inwestycje, a realizowane mają być 94 duże przedsięwzięcia. Dochody miasta mają sięgnąć ok. 2,1 mld zł, wydatki – ok. 2,3 mld zł, a deficyt – 203 mln zł.

Projekt budżetu przewiduje, że dochody majątkowe wyniosą 324 mln zł, czyli czterokrotnie więcej niż w 2017 r. Ich zasadniczą częścią są środki unijne. Zadłużenie miasta wzrośnie o 201 mln zł, do kwoty 1 mld 242 mln zł.

Jedna z największych tegorocznych inwestycji w powiecie została zakończona

# Otwarcie mostu w Dobrej

Mieszkańcy Dobrej nareszcie się doczekali, ich długa batalia o most znalazła szczęśliwy finał. W tym roku stary obiekt przeszedł gruntowną metamorfozę. Firma Intop, generalny wykonawca z Tarnobrzega, zabezpieczyła przed korozją wszystkie stalowe elementy obiektu, drewniany podkład zastąpiono płytami stalowymi o nawierzchni z żywico-smóło-epoksydowych, umocniono płytami betonowymi przestrzeń pod obiektem.

30 listopada, po odbiorze technicznym, oficjalnie oddano do użytku najdłuższy w powiecie sanockim most w Dobrej. Na uroczyste otwarcie przybyli Ewa Leniart, wojewoda podkarpacki (ze środków PUV sfinansowano 80 procent inwestycji), następnie dr Piotr Uruski poseł na sejm RP, starosta Roman Konieczny i wicestarosta Wacław Krawczyk, radni z po-

wiatu, wójt Anna Hałas, sołtys Dobrej Anna Dziurdziewicz, nadleśniczy Andrzej Dąbrowski z Nadleśnictwa Brzozów, przedstawiciel generalnego wykonawcy w osobie prezesa Grzegorza Bukalę oraz Wojciech Naparło, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg i inspektor nadzoru Piotr Gaździk.

– Przejelśmy most w bardzo złym stanie technicznym,



wych i samorządowych na każdym szczeblu, Lasów Państwowych i mieszkańców pozwala myśleć i sądzić, że most w Dobrej to symboliczny most łączący ludzi – mówiła podczas otwarcia wojewoda Ewa Leniart.

Głos zabrał również poseł dr Piotr Uruski.

– Najważniejsze w tej inwestycji mostowej to, że udało się sprawnie i rzetelnie doprowadzić do finału budowę tak dużego i ważnego mostu. To rzeczywiście wynik współpracy wielu osób i instytucji.

Poświęcenia mostu dokonał ks. proboszcz Paweł Pelc z parafii w Mrzygłodzie pw. Rozesłania Apostołów.

**Tomek Majdosz**



o ograniczonej nośności, po którym z czasem strach było nawet chodzić. Ze względu bezpieczeństwa w ruchu drogowym musieliśmy działać błyskawicznie, dlatego staraliśmy się o środki finansowe m.in. u wojewody podkarpackiego, ponieważ starostwo nie dysponuje budżetem pozwalającym sfinansować tak dużą inwestycję – mówił starosta Roman Konieczny.

– To znamienne wydarzenie dla powiatu i gminy. Wspólnymi siłami udało się zrealizować niezwykle ważną

inwestycję. Inwestycję, o którą zabiegali radni, władze samorządowe jak również mieszkańcy. Pamiętam wizytę dobrzan i sanockich radnych w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim, którzy przyjechali prosić o pomoc w odnowieniu zniszczonego mostu. Dzięki przychylności ze strony rządu (środki z rezerwy specjalnej, dedykowane na usuwanie skutków klęsk żywiołowych) udało się pozyskać sporą kwotę. Dzisiaj mogę powiedzieć, że bliskie współdziałanie władz rzado-



Z Sanoka w świat

## Marcin Wojtoń nagrodzony Podkarpackim Ekranem

Marcin Wojtoń jest dziś dyrektorem w dużej firmie. Podczas gali rozdania Podkarpackich Nagród Gospodarczych 30 listopada w Jasionce otrzymał wyróżnienie specjalne od TVP 3 Rzeszów – „Ekran Podkarpacki”. Jest sanoczaninem, a sanoczan na gali w podrzeszowskiej Jasionce nie było zbyt wielu... Z Marcinem Wojtoniem rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

**Żeby opowiedzieć, jak to się stało, że TVP 3 Rzeszów nagrodziła Cię „Ekranem Podkarpackim”, cofnijmy się do matury i wyboru studiów. Z Sanoka wyruszyłeś do...**

Po skończeniu II LO wybrałem Ekonomię na rzeszowskiej filii UMCS-u, która w trakcie moich studiów połączyła się z WSP i filią Akademii Rolniczej, tworząc Uniwersytet Rzeszowski.

**Byłeś dobrym studentem? Od jakiego momentu wiedziałeś, co chcesz robić w życiu? Zaplanowałeś wszystko czy też to, do czego doszedłeś, w dużej mierze stało się za sprawą przypadku?**

Takim czwórkowym raczej. Nie byłem wybitnym, ale też nie lubiłem się przemęczać, jeżeli chodzi o naukę... Tak między nami mówiąc, to ta niechęć do przemęczenia jest czymś pozy-

tywnym, dzięki temu szukamy nowych rozwiązań, usprawnień, dzięki temu świat idzie do przodu. Wtedy marzyłem o pracy w agencji reklamowej, tworzeniu kreatywnych kampanii, marketingu. Nie kreśliłem długofalowych planów na przyszłość. Uważam, że życie pisze swoje scenariusze, dlatego tak ważna jest zdolność adaptacji do zaistniałych w danym momencie okoliczności i umiejętność odnalezienia się w nich.

**Pierwszy ważny, przełomowy moment w twojej zawodowej karierze – co to było?**

W trakcie studiów nie nudziłem się, starałem się być aktywnym na rynku pracy (potrzebowałem pieniędzy), miałem się różnych zajęć, sprzedawałem usługi teleko-



munikacyjne, pracowałem w kinie. Przełomowym momentem było na pewno zatrudnienie w obecnej firmie, wtedy kilkunastoosobowej agencji interaktywnej zajmującej się tworzeniem stron internetowych. Miało to miejsce na 4. roku studiów dziennych (wtedy moja średnia ocen spadła :)).

**Opowiedz, czym się zajmuje firma, w której pracujesz i co ty w niej robisz? Niewiele**

**rozdano „Ekranów Podkarpackich”, rozumiesz, że jest w twojej pracy coś wyjątkowego...**

Aktualnie w pracę w Ideo zaangażowanych jest prawie 200 osób, tworzymy projekty informatyczne dla wielu branż, średnich i dużych przedsiębiorstw. Pracujemy m.in. dla kilku banków, międzybankowych korporacji, Kancelarii Prezydenta, Senatu, wielu ministerstw. Od kil-

ku lat pełnię funkcję Dyrektora Działu Obsługi Klienta, swoją uwagę skupiam głównie na zarządzaniu sprzedażą, rozwojem, orientacją na nowe rynki zagraniczne.

Projekt, który został dostrzeżony przez TVP, to nasze niekomercyjne przedsięwzięcie, mające na celu pomoc młodym przedsiębiorcom. Projekt zakłada połączenie potrzeb dużych korporacji z potencjałem początkujących, kreatywnych przedsiębiorców. Celem akceleratora jest wsparcie minimum 20 zespołów i wdrożenie ich rozwiązań u dużych partnerów. W procesie akceleracji młode firmy otrzymują nie tylko pomoc finansową, ale przede wszystkim zasoby niezbędne do opracowania i testowania rozwiązań. Przedsiębiorcy otrzymują do 200 tys zł na rozwój swoich produktów i do 50 tys zł na doradztwo. Ja w Ideo pełnię rolę Kierownika Projektu.

**Mam wrażenie, że Podkarpace zmienia się w ostatnich latach. Jak ty to widzisz?**

Świat się zmienia, Polska się zmienia, zmienia się i Podkarpace. Nie wyróżniałbym tu szczególnie naszego regionu.

Mamy sprzyjające okoliczności gospodarcze, musimy wykorzystywać swoje szanse, odnajdywać swoje mocne strony i starać się je przekuć na sukcesy. Szczególnie w branży, w której pracuję, zacierają się granice. Praca może być świadczona na odległość, dzięki temu regiony, które wcześniej były wykluczone geograficznie z racji dużej odległości od centrów biznesowych, teraz mogą brać aktywny udział w tych procesach dzięki informatyzacji. W ciągu ostatnich 20 lat czas dojazdu z Rzeszowa do Sanoka się nie zmienił, o ile nawet nie pogorszył. Jest wiele do zrobienia.

**Przyjeżdżasz czasem do Sanoka? Co byś radził młodym ludziom, którzy tutaj zdają matury?**

W Sanoku bywam niestety rzadko, 1-2 razy w roku przyjeżdżam sentymentalnie odwiedzić Posadę, Rynek, Skansen - to są miejsca, gdzie zawsze miło wrócić. Co mogę doradzić maturzystom? Żeby nie zrażali się porażkami i żeby parli ciągle do przodu. Żeby nie bali się popełniać błędów, one są nieodzownym elementem rozwoju.

Sympatycy SLD w klubie „Górnika”

# Plany srebrnej rewolucji

O wyborczej porażce i przedwyborczej strategii, o Magdalenie Ogórek i Januszu Palikocie, o programach socjalnych i głosowaniu na PiS – z Andrzejem Rozenkiem, który w piątek 1 grudnia przyjechał do Sanoka na zaproszenie lokalnych działaczy SLD, rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

Występuje pan jako rzecznik osób, które czują się skrzywdzone ustawą tzw. dezubekizacyjną. Wchodzimy w czas przedwyborczy. Nie obawia się pan, że takie zaangażowanie może działać na niekorzyść SLD, ponieważ ugrupowanie będzie postrzegane jako kontynuujące tradycje PRL-u, a nie jako nowoczesna lewica?

Nie, nie boimy się tego. SLD świadomie podejmuje walkę o naszą historię. Urodziłem się w roku 1969, trochę PRL pamiętam. Wydaje mi się, że chociażby z szacunku dla moich rodziców czy dla moich dziadków nie można całego PRL-u traktować jako pasma nieszczęść czy prześladowań, jako państwa totalitarnego itd. Wierzę, że ludzie, którzy żyją i pamiętają tamten okres, będą szukali swojej reprezentacji – również politycznej – która upomni się o ich młodość, o ich życiorysy, o ich dokonania. Taką rolę chce spełniać Sojusz Lewicy Demokratycznej. Nie znaczy to oczywiście, że będziemy partią wyłącznie charakteryzującą się sentymentem do PRL-u. Nie. Jednak skoro nie ma w polityce żadnej innej formacji, która mogłaby się upomnieć o tamte czasy, to jest naturalna rola SLD i nie widzę w tym nic, co by nam mogło przeszkadzać politycznie. Są organizacje, które potępiają w czambuł czas PRL-u i na tym budują swoją polityczną siłę, więc, na zasadzie akcja i kontrreakcja, powinna znaleźć się także grupa obywateli, którzy się na to po prostu nie zgadzają. Takie jest moje wyczucie polityczne i patrząc pragmatycznie – jest rzeczą oczywistą, że spora część obywateli powinna z tego tytułu poprzeć SLD.

Powiedział pan, że wśród wyborców PiS było wielu rozczarowanych polityką Platformy Obywatelskiej przedstawicieli służb mundurowych.

Mamy na to dowody. Są okręgi wyborcze zamknięte, na przykład na misjach czy w miastach garnizonowych, tam gdzie głosują mundurowi, i było wyraźnie widać, że PiS tam wygrywało. Skoro PiS wygrało, to zasadne jest pytanie – dlaczego? Przecież Prawo i Sprawiedliwość do 2011 niczego dobrego mundurowym nie zrobiło, więc prawdopodobnie chodziło o głosowanie na złość Platformie Obywatelskiej, która bardzo to środowisko skrzywdziła. Podejrzewam, że głosowano na zasadzie „na



złość babci odmrozę sobie uszy”. Dziś ci ludzie są tym bardziej sfrustrowani i wściekli na to, co się dzieje, ponieważ nie tego się po PiS-ie spodziewali. Owszem, spodziewali się, że PiS w sposób radykalny będzie rozliczał poprzednią władzę, ale tego akurat nie ma. Nie przypominam sobie, aby którykolwiek z ministrów Platformy Obywatelskiej poniósł jakąkolwiek odpowiedzialność za to, co robił – jeżeli robił coś złego; za to jest wśród obecnie rządzących chęć zemsty na poszczególnych grupach obywateli, a to jest karygodne.

Szefstwo SLD też nie popisało się, chociażby wystawiając takiego a nie innego kandydata na urząd prezydenta.

Tak, zgadzam się z tym. Wtedy nie byłem w SLD, byłem w konkurencyjnym ugrupowaniu i bardzo krytycznie się wypowiadałem zarówno o kandydaturze pani Magdaleny Ogórek, jak i o pomysle Zjednoczonej Lewicy, uważałem, że alians Millera z Palikotem jest czymś z gruntu fałszywym i nie zdobędzie uznania większości wyborców. Moje przewidywania się sprawdziły,

Zjednoczona Lewica nie weszła do sejmu, a Magdalena Ogórek zdobyła wynik skrajnie niski, zdaje się 2,8 procent. Dzisiaj, jak rasowa koniunkturalistka, jest tam, gdzie władza. Tymczasem w SLD władze się zmieniły, na czele stoi Włodzisław Czarzasty, człowiek, którego znam jeszcze z okresu studiów, razem należymy do Ordynackiej, razem działaliśmy w ZSP. Mam do niego znacznie większe zaufanie, niż miałem do Leszka Millera. Jest to nowoczesny polityk, zupełnie inaczej myślący i wierzę, że błędy, popełnione przez poprzednie szefstwo, zostaną wymazane przez rzetelną pracę obecnego kierownictwa, a przede wszystkim zostaną wyciągnięte wnioski. Już nikt nie pluje swoim wyborcom w twarz kandydaturami typu Magdalena Ogórek.

Wszystko, co mogłaby zaproponować lewica, już się zdarzyło. Jest program 500 plus, inne programy socjalne... Spóźniliście się.

Nieprawda. Oczywiście mówię, że PiS podkrada programy socjalne lewicy, ale to nie do końca jest tak. Głównym punktem naszego programu wyborczego jest program tzw.

„Srebrnej rewolucji”, czyli program skierowany do najstarszych Polaków, którzy zostali zapomniani przez wszystkich polityków, którzy czasami cierpią w samotności, w ciszy swoich domów, nie stać ich na leki, którzy uwierzyli PiS-owi, że będą mieli leki za darmo, a nie mają tych leków za darmo... Którzy uwierzyli Platformie, że będą mieli opiekę geriatryczną, a jej nie mają, za to mają problemy z jakkolwiek pomocą socjalną, bo coraz mniej jest pielęgniarów środowiskowych. Sytuacja wymaga natychmiastowej reakcji politycznej i program „Srebrnej rewolucji” jest odpowiedzią na wszystkie bolączki. Jest nam ciężko się przebić z tym programem, gdyż jako partia niebędąca w sejmie mamy ograniczone możliwości docierania do mediów. Nie mówię tego z pretensją, takie są realia. Teraz zajmujemy się sprawami emerytów mundurowych, ale wkrótce zajmiemy się sprawami wszystkich emerytów, ponieważ im się to po prostu należy. To oni doprowadzili nas do miejsca, w którym jesteśmy, to dzięki nim weszliśmy do Unii Europejskiej. Teraz trzeba im za to wszystko zadośćuczynić i sprawić, by w sposób godny dożyli swoich lat.

Na koniec zapytam o coś zupełnie innego; co pana urzekło w Palikocie, że wstąpił pan do jego Ruchu?

Była to jakaś alternatywa, Janusz Palikot wydawał się nowoczesnym i racjonalnie myślącym politykiem, pewnie zresztą rzeczywiście taki był. Pytanie powinno brzmieć: co mnie odepchnęło od Janusza Palikota. Nieuczciwość. W partii, w której byłem, zniknęły bardzo duże pieniądze. Sprawa jest w prokuraturze, z jakiegoś powodu została zawieszona, czekamy na jej rozstrzygnięcie. Nic więcej nie chcę mówić. Przyjąłem zasadę, że z nieuczciwymi ludźmi nie pracuję, stąd nie ma mnie przy Januszu Palikocie i pewnie nigdy nie będzie.



## Prawnik radzi

Jestem zatrudniona na umowę o pracę na rok. Umowa kończy mi się ostatniego grudnia. Dowiedziałam się, że jestem w ciąży. Czy moja umowa o pracę zostanie przedłużona?  
Agnieszka z Bukowska

Prawo pracy szczególnie chroni kobiety w ciąży. Jednym z przywilejów pracownicy spodziewającej się dziecka jest ochrona stosunku pracy – zgodnie z przepisami Kodeksu pracy pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie ciąży, a także w okresie urlopu macierzyńskiego pracownicy. Przepis art. 177 k.p. ustanawia ochronę trwałości stosunku pracy kobiet w okresie ciąży i urlopu macierzyńskiego oraz pracowników-ojców w okresie korzystania z urlopu macierzyńskiego. Odnosi się do pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę na czas określony, umowy o pracę na czas określony (w tym umów w celu zastępstwa nieobecnego pracownika) oraz umowy o pracę na okres próbny zawartej na okres dłuższy niż jeden miesiąc.

Przedłużenie umowy nie jest przy tym traktowane jako zawarcie nowej umowy. Kobieta z dniem porodu traci prawo do urlopów związanych z macierzyństwem (traci bowiem status pracownika), ale zachowuje prawo do zasiłku za okres odpowiadający okresowi urlopu macierzyńskiego i urlopu rodzicielskiego. Zakaz rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę w okresie ciąży pra-



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

cownicy i urlopu macierzyńskiego dotyczy również wypowiedzenia zmieniającego oraz rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z przyczyn niezawinionych przez pracownicę, nawet jeżeli oświadczenie to zostało złożone jej w okresie przed zajściem w ciążę, a pracownica zaszła w ciążę w czasie biegu okresu wypowiedzenia, albo w okresie, gdy była ona już w ciąży, lecz o tym fakcie nie wiedziała.

### Podstawa prawna:

1. Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r.- Kodeks pracy ( t. j. Dz. U. z 2016 r., poz. 166 ze zm.)

## Zostań św. Mikołajem Zaadoptuj kociaka!

Takie oto cudo chętnie przystąpi do Ciebie w długie zimowe wieczory.

Filemon pięknie komponuje się z kocykiem i podusią. Ma 3 miesiące, jest zaszczepiony, odrobaczony, korzysta z kuwety. Uwielbia się bawić i figlować.



Zostań Świętym Mikołajem i podaruj Filemonkowi kochający dom – apeluje inspektorki OTOZ Animals.

Telefon w sprawie adopcji  
693 972 837

## Zostań św. Mikołajem Piesek do adopcji!

Zostań opiekunem Elfika! – proszą panie z OTOZ Animals.

Elfik to bardzo radosny i przyjaźliwski, około 4 - 5-letni pies. Bardzo spragniony kontaktu z człowiekiem, polecany do domu z dziećmi. Niestety, Elfik nie ma jednego oczka, co wcale nie ujmuje mu uroku. Jest słodki i cudowny. Najlepszy przyjaciel na długie zimowe wieczory pod kocykiem z książką. Od ponad dwóch lat przebywa



w schronisku i coraz gorzej znosi schroniskowe warunki zimą. Zostań Świętym Mikołajem i podaruj Elfikowi dom.

Inspektorki OTOZ Animals: – Bardzo pilnie szukamy domu dla tego psiaka. Po mozesz?

Telefon sprawie adopcji  
693 972 837

Międzynarodowy Dzień Wolontariusza

# Święto dobroczynności

„Niech działa wolontariat, / przez wiele, wiele lat. / I niesie pomoc wszystkim, / którym opieki brak”. To słowa jednej ze zwrotek hymnu Powiatowego Centrum Wolontariatu, który uroczystie odśpiewano podczas gali w PWSZ.

5 grudnia w auli sportowo-dydaktycznej, w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Wolontariatu, ustanowionego przez ONZ w 1985 r. w dowód uznania dla ochotników, którzy swój czas i umiejętności poświęcają bliźniemu.

Tegoroczne obchody Dnia Wolontariusza przygotowało Szkolne Koło Wolontariatu działające przy Zespole Szkół nr 1 wspólnie z wolontariuszami Powiatowego Centrum Wolontariatu.

Wśród zaproszonych gości: przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Daszyk, burmistrz Tadeusz Pióro, wiceburmistrz Stanisław Chęć, wicestarosta Waclaw Krawczyk, Podkarpacki Kurator Oświaty Stanisław Fundakowski, księża: ks. prałat dr Andrzej Skiba i ks. prałat Feliks Kwaśny, przedstawiciele służb mundurowych, dyrektorzy sanockich szkół i instytucji miejskich i powiatowych, a przede wszystkim wolontariusze.

W imieniu europosłanki Elżbiety Łukacijewskiej i posła Piotra Uruskiego listy odczytali pracownicy biur poselskich. Odczytano także list gratulacyjny od minister Anny Zalewskiej.



Honorowi wolontariusze roku

– Wolontariat jest bardzo ważny we współczesnym świecie, w którym tak mało jest bezinteresowności, współczucia i empatii. Trzeba pamiętać, że zawsze w społeczeństwie zjawiali się ludzie, którzy z narażeniem swojego zdrowia, nie patrząc na zaszczyty, poświęcali się najbardziej potrzebującym – mówił podczas uroczystości burmistrz Tadeusz Pióro.

w rodzinach zastępczych. Biorą udział w akcjach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i inicjatywach lokalnych, jak Ziemia Sanocka dla Szpitala. Zbierają żywność w marketach, kwestują na rzecz organizacji i fundacji. – Zwyczajki wolontariat nie szuka poklasku, nie unosi się pychą, przynosi chleb ubogim i pocieszenie tracącym nadzieję – mówiła na zakończenie Czesława Kurasz.

W dalszej części młodzież z Zespołu Szkół nr 1 zaprezentowała film i zdjęcia podsumowujące pracę szkolnego wolontariatu. Zainteresowaniem gości cieszyła się informacja o szkoleniach Caritasu Archidiecezji Przemyskiej w miejscowości Zboiska, podczas których wraz ze studentami pielęgniarstwa PWSZ, Uniwersytetem Trzeciego Wieku, II LO, zespołów szkół nr 2, 3, 5, wolontariusze doskonaliły umiejętności z zakresu pierwszej pomocy, pomocy psychologicznej, bezpieczeństwa w zakładach pracy, uczestnicząc w szkoleniach sanitarno-medycznych prowadzonych przez pracowników i studentów PWSZ.

Przedstawiono też działalność Pauliny Pluskwik-Kwaśniewskiej, wolontariusza roku 2010, absolwentki ZS nr 1 i studiów z zakresu pracy socjalnej PWSZ, obecnie pracownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. – Przykład pracy Pauliny Pluskwik-Kwaśniewskiej to obraz bezinteresownego poświęcenia się na rzecz potrzebujących i najsłabszych, to również przykład kształtowania właściwych postaw młodych ludzi – mówiła o wolontariuszce Czesława Kurasz.

Na gali nie zabrakło również wręczenia nagród i ogłoszenia wyników wolontariusza roku. W ramach Międzynarodowego Dnia Wolontariusza zorganizowano konkurs literacki pt. „Człowiek człowiekowi przyjacielem. Wolontariusze łamią stereotypy”. Wyróżnienia przyznano w dwóch kategoriach: młodzież szkolna ponadgimnazjalna – w tej kategorii laureatką została Klaudia Niebieszczańska, uczennica ZS nr 1 oraz seniorzy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, pierwszą nagrodę otrzymała Julia Lubińska.

Wolontariuszem roku w kategorii młodzież ponadgimnazjalna została Weronika Popowicz, uczennica III klasy technik logistyk ZS nr 1, a w kategorii studenci Weronika Kolbuch studentka III roku pielęgniarstwa PWSZ. Przyznano także wyróżnienia honorowych wolontariuszy, które otrzymali pedagodzy i opiekunowie Szkolnego Koła Wolontariatu z ZS nr 1: wicedyrektorka Alina Lipka, Renata Gromek, Ewa Szwarczyk, Krzysztof Indyk oraz Mirosław Kaźmierczak, prezes UKS „Spartanie” z Zahutyń. Podziękowania otrzymali również opiekunowie dziesięciu kół wolontariackich działających przy sanockich szkołach, PWSZ i przy starostwie powiatowym.

Na zakończenie artystyczne programy zaprezentowali podopieczni Warsztatu Terapii Zajęciowej przy ul. Robotniczej oraz Warsztatu Terapii Zajęciowej Stowarzyszenie ŚWIETLIK, którzy wystawili nagrodzoną w tym roku na XV Festiwalu Twórczości Artystycznej Uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Rzeszowie sztukę „Perła oceanu”. Występy przygotowali także uczniowie „ekonomika”, a pokazy aerobiku dzieci i młodzieży UKS „Spartanie”.

Tomek Majdosz

W Parlamencie Europejskim

## Premiera filmu o kardynale Wyszyńskim

Z inicjatywy Tomasza Poręby w Parlamencie Europejskim w Brukseli odbyła się międzynarodowa premiera filmu „Jako w niebie tak i w Komańczy”. Obraz przygotowała podkarpacka Telewizja Obiektyw.

Film opowiada przede wszystkim o pobycie Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Komańczy, kiedy to powstały m.in. Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego. Przypomina także ważne wydarzenia ze współczesnej historii Polski i pokazuje, jak przeplatały się losy Prymasa Wyszyńskiego i Jana Pawła II.

Tomasz Poręba podziękował twórcom filmu za „udokumentowanie tego trudnego dla Polski i polskiego kościoła momentu”. „Ten wyjątkowy obraz powstał w Komańczy, sercu Bieszczad – to tu Prymas przygotował wiele przełomowych dokumentów w historii powojennej Polski. Dlatego cieszę się, że mogłem włączyć się w przygotowanie tego dokumentu. Jest naszą ambicją, by w najbliższych miesiącach pokazywać ten film na Podkarpaciu i w całej Polsce” – zapowiedział Tomasz Poręba.

Bogdan Mischczak, producent filmu, przypomniał, że niedawno przypadła 60. rocznica internowania Prymasa. „Ta historia jest bardzo mało znana. Dlatego chcieliśmy po-

kazać właśnie to, co działo się w Komańczy” – powiedział Mischczak, dziękując jednocześnie siostrze nazaretankom z Komańczy, które umożliwiły przygotowanie filmu w miejscach, gdzie kilkadziesiąt lat temu przebywał i pracował Prymas. Zapowiedział także, że kolejne prezentacje filmu odbędą się 13 grudnia w Rzymie i 15 grudnia w Krośnie.

Maciej Wójcik, reżyser filmu, zwrócił uwagę na uniwersalność Ślubów Jasnogórskich. „Chodziło nam o to, by w filmie wybrać te fragmenty, które przeczytane dzisiaj, będą tak samo interpretowane, bo są bardzo aktualne” – powiedział Wójcik.

To już kolejne wydarzenie z historią Podkarpacia w tle zorganizowane przez europosła Tomasza Porębę w Parlamencie Europejskim. Wcześniej odbyła się także m.in. wystawa o rodzinie Ulmów oraz wystawa prac Beksińskiego. W przyszłym roku planowana jest z kolei wystawa poświęcona rzezi wołyńskiej.

mn

Stowarzyszenie Sanocki Nurt Konserwatywny

## Spotkanie z Wojciechem Kempą

Na zaproszenie Stowarzyszenia Sanocki Nurt Konserwatywny 1 grudnia w Sanoku gościł historyk, pisarz i dziennikarz Wojciech Kempa. Gość wygłosił prelekcję na temat: „Armia Krajowa – wspaniała karta w koszmarnych czasach”.



Wojciech Kempa z racji wykształcenia, jak i pasji jest szczególnie zainteresowany działalnością Okręgu Śląskiego Armii Krajowej. Jak sam powiedział, zainteresowanie tą konkretną komórką AK wzięło się przede wszystkim z jego powiązań rodzinnych. Dziadek Wojciecha Kempy walczył w Okręgu Śląskim AK. Sam Wojciech Kempa jest mieszkańcem Siemianowic Śląskich.

Rzetelne przygotowanie i wiele lat archiwalnych poszukiwań przyniosły efekt w postaci trzytomowego wydawnictwa pod tytułem „Okręg Śląski

Armii Krajowej”. To właśnie studium dziennikarz starał się przybliżyć sanoczanom podczas spotkania.

– Książkę z całą pewnością warto przeczytać, aby zrozumieć zawiłości śląskiej historii, a także naszych przeszłych czasów jako narodu – powiedzieli członkowie zarządu Stowarzyszenia Sanocki Nurt Konserwatywny Sebastian Gondek, Grażyna Rogowska-Chęć oraz Dawid Lewandowski.

Wojciech Kempa jest także redaktorem naczelnym kwartalnika „Magna Polonia”.

mn



Dyrektor ZS nr 1 Maria Pospolita i prezes PCW Czesława Kurasz

Dyrektor Maria Pospolita przypomniała, że Szkolne Koło Wolontariatu przy ZS nr 1 to najdłuższą działającą organizacją szkolną w Sanoku. Jej inicjatorką była Czesława Kurasz, prezes PCW, absolwentka szkoły. Rektor dr Elżbieta Cipora powiedziała, że Dzień Wolontariusza pozwala zwrócić uwagę na potrzebujących, ale jednocześnie i na tych, którzy niosą im pomoc. – Sanok ma bogatą tradycję wolontariatu. Wierzę, że w naturze człowieka leży chęć pomagania – mówiła rektor, przywołując niezyczącą Alfredę Słuszkiewicz, pedagoga Medycznej Szkoły, współinicjatorkę idei wolontariatu w Sanoku.

Prezes sanockiego wolontariatu Czesława Kurasz podkreśliła, że w organizacji działającej przy starostwie powiatowym pracuje obecnie 252 wolontariuszy, a w przeważającej części jest to młodzież szkół ponadgimnazjalnych z zespołów szkół nr 1, 2, 3 i 5 oraz II LO, studenci pielęgniarstwa PWSZ, ale także seniorzy z Uniwersytetu Trzeciego Wieku i pracownicy starostwa zrzeszeni przy tamtejszym kole wolontariatu. Sanoccy wolontariusze angażują się w pomoc indywidualną i grupową w ośrodkach opiekuńczo-wychowawczych, warsztatach terapii zajęciowej, świetlicach szkolnych, ochronce, pomagają w nauce dzieciom

25 lat Matragony

# Przed jubileuszowym koncertem

Zespół Matragona istnieje od ćwierć wieku. Powstał w 1992 r. Gra autorską muzykę z gatunku world na kilkudziesięciu tradycyjnych instrumentach z całego świata. W związku z jubileuszem zadaliśmy Maciejowi Harnie, założycielowi, i członkom Matragony kilka pytań...

## Jak powstał zespół?

Matragona powstała 25 lat temu, jako propozycja muzyczna Sanockiego Domu Kultury, gdzie byłem zatrudniony. Zgłosili się chłopcy w wieku przedmaturalnym, z których większość nie miała wcześniej żadnej styczności praktycznej z muzyką. Postanowiłem stworzyć jednak nie kolejny zespół rockowy, a grupę wykorzystującą akustyczne brzmienia instrumentów z całego świata. Muzyka była własna, co stało się później atutem. Przez lata gromadziliśmy instrumenty, z pasją poznając wymagane techniki gry, kontekst kulturowy. Dziś Matragona to zawodowi muzycy i wielka grająca kolekcja, której nie powstydziliby się specjalistyczne muzeum. Na koncercie wykorzystujemy tylko część z tych instrumentów

## Najbardziej emocjonujący moment w historii zespołu?

Dla każdego może to być coś innego. Może był to pierwszy koncert, kiedy jeszcze nie nazywaliśmy się Matragoną, może pierwszy pobyt u stóp „naszej” góry, a może pobłądzenie w nocy w bieszczadzkich jarach lub spotkanie z Szalonym Wilkiem? Dla mnie np. było to wspólne słuchanie zmasterowanego materiału na pierwszą płytę, zanim poszła do tłoczni. Usłyszeć własną muzykę uszami legendarnego realizatora dźwięku Tadeusza Sudnika! Poza tym wtedy nie każdy nagrywał płytę, jak możliwe jest to dziś. Tu uznanie należy się dyrektorowi Waldemarowi Szybiakowi, który dostrzegł

moment, namówił nas, i znalazł środki. To był piękny czas. Wkrótce płyta otrzymała nominację w ogólnokrajowym konkursie w swojej kategorii, na Fonogram Roku. Drugi moment to niespodziane zakwalifikowanie do finału i przyznanie I nagrody na najważniejszym w kraju konkursie Polskiego Radia „Nowa Tradycja” w Warszawie. Tej chwili już nikt nie dostrzegł, a nie będąc w dużym mieście, zmarnowaliśmy ten sukces. Emocjonujące były oczywiście koncerty, bardzo różne, w niezwykłych czasami miejscach, przynoszące skrajnie odmienne emocje. Od radości, wymiany energii z publiką, aż po stres lub frustrację, gdy muzyka nie ma najmniejszych szans z rzeczywistością.

## W zespole były rotacje. Za kim tęsknicie, kto już nie może grać z wami?

Po kilku latach istnienia grupy życie zaczęło wymuszać zmiany. Przyczyniły się do tego życiowe sytuacje, nie konflikty... Brakuje nam tych, którzy byli długo, a są wciąż daleko, wyjechali za pracą, np. Motyla, Wojtka, Antka. Inni może są bliżej, ale podjęli sami decyzję odejścia. Wokalistki młodszego pokolenia (Asia, Aga) podjęły studia w innym kierunku. Staramy się ze wszystkimi jednak utrzymywać jakiś kontakt, spotykać się, jeśli możliwe. Nie spotkamy się już niestety nigdy z Moną, czyli Danielem, który świętował z nami jubileusz 20-lecia zespołu.

## Najbardziej niezwykle wydarzenie, jakie was spotkało?



ARCH. PRYWATNE ZESPOŁU

W pojedynkę pewnie każdy ma inne, te z powodu Matragony – choćby emocjonujące spotkania z przyrodą – niedźwiedziem czy pewnym tajemniczym wilkiem pod Matragoną. Jako zespół – choć też nie cały – niezwykle np. był nasz udział w zdjęciach do filmu „Quo Vadis” Kawalerowicza, jako trębacz rzymskiego imperatora, Nerona.

## Gdzie lubicie najbardziej koncertować?

Może nie będzie to miasto lub jedno miejsce. Odpowiem raczej – jakie... Myslę wręcz, że oprócz słuchaczy naszą muzykę współtworzą właśnie miejsca. Miejsca niezwykle, klimatyczne, pomagające spotykać się ze słuchaczem w muzyce. Choć jesteśmy zespołem landscape music czyli muzyki krajobrazu, piewcami przestrzeni i zieleni...nie lubimy plenerów do grania – szczególnie takich

ze straganami z festynowym rozgardiaszem ani nawet wielkich festiwali muzycznych, które mają taki klimat. Nasza muzyka nie brzmi „pod nóżkę”, trudno jej słuchać, zagryzając kielbasę z grilla. Jest zaborna – wymaga uwagi słuchacza. Po części powstaje w jego wrażliwości. Dobrze gra się w zabytkowych wnętrzach o dobrej akustyce, na niewielkich scenach, skąd bliżej do ludzi.

## Jakie plany macie na przyszłość? Koncertowe, warsztatowe?

Hm, zakładając, że pierwszą połowę mamy już za sobą...

Najbliższe plany – reedycja płyty sprzed lat „Trans Silvaticus” oraz wydanie nowej „Anarti” na początku roku 2018. Większość jej jest nagrana, część na Słowacji, ale jest jeszcze sporo pracy, nie udało się na jubileusz. Chcielibyśmy

więcej grać w Polsce, ale i spróbować naszą muzyką zainteresować nieco inny rynek. Mówią nam znajomi dziennikarze, menadżerzy, że to, co robimy, mogłoby być dobrze odbierane np. w Skandynawii. Na szczęście dziś ludzie szukają różnej muzyki, i główne media nie dyktują gustów na taką skalę, jak kiedyś. Zmienia się rynek, oczekiwania. Ludzie są różni, myślący, poszukujący. Czasem natrafiają na naszą muzykę i coś w niej odnajdują dla siebie. Żeby zespół funkcjonował, musi umieć docierać do słuchaczy. Wiele dziś zależy od menadżeringu, promocji. Chcielibyśmy też powrócić do idei otwartych warsztatów pod górą Matragoną. Tam rodziły się dobre pomysły muzyczne, ale i wspaniałe relacje między ludźmi. Tam można było się zarazić inną muzyką, na którą nie jest za późno.

Matragona zagra 10.12. b.r. swój jubileuszowy koncert na

## Muzycy:

ERNEST DRELICH – djembe, cymbały, kalimby, dzwonki,  
JACEK DUSZNIK – tabla, darabuka, cajon, perkusionalia  
EWA KICZOROWSKA – skrzypce, angklungi, kemanche  
MACIEJ HARNA – oud, lira korbowa, gitara-sitar, ukulele, kier. art.  
JAKUB KOWALEWICZ – gitara, gitara basowa i barytonowa, rawap  
KONRAD OKLEJEWICZ – flet, flety podłużne, bansuri  
MALWINA ZYCH-OKLEJEWICZ – śpiew, harfa gotycka, psalterium

## Z dawnego składu Matragony gościnnie wystąpią:

DANIEL PELCZARSKI – kontrabas,  
MARCIN STACHOWICZ – instrumenty elektroniczne oraz  
ANNA OKLEJEWICZ – wiolonczela  
FILIP ZIARKO – instr. elektroniczne – (soudscapes), wokalistki zespołu Cassiopeia (MDK) i Arabska, uczestnicy warsztatów w Balnicy, Czarnej i Sanoku

## Dyskografia:

BUDZENIE GÓRY (LP 1998)  
TAŃCE ZMIERZCHU (EP 2002)  
TRANS SILVATICUS (LP 2005)  
BALNICKI KSIĘŻYC (EP 2012)  
w przygotowaniu: ANARTI

wielu instrumentach. Udział uczestników przeprowadzonych niedawno warsztatów muzycznych, które odbyły się w Balnicy, Sanoku, Czarnej i Dukli, przeobrazi nieco program koncertowy w muzyczny performance.

Rozmawiała Edyta Wilk



## Nagrody dla Formacji Tańca Towarzyskiego „Flamenco”

### Tancerze jak motyle

Trwa dobra passa Formacji Tańca Towarzyskiego „FLAMENCO”.

Na odbywającym się w Mielcu XVI Przeglądzie Zespołów Tanecznych „Pasikonik” zespół zdobył wyróżnienie.

Formacja zapracowała sobie na tę nagrodę brawurowo zatańczonymi, przy gromkich brawach widowni, układami: „E viva Espania” i „Chłopiec z gitarą”.

Natomiast II miejsce zespół wytańczył w Sieniawie



ARCH. FIT FLAMENCO (2)

na IV Przeglądzie Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych „Roztańczona Barbórka”.

Przypomnijmy, chociaż wielu doskonale o tym wie: formacja „Flamenco” działa od 27 lat w Sanockim Domu

Kultury pod kierunkiem Wiesławy Skorek.

## Studenci PWSZ na ćwiczeniach

## Jak stać się dobrym nauczycielem? (2)

Jak na poniedziałkowe zajęcia przystało – uczyliśmy się, jak być dobrymi nauczycielami. Nadeszła moja kolej przygotowania scenariusza zajęć.... Wiedziałam jedno: chcę, by to było coś o przyrodzie.

Wraz z koleżankami Anetą i Karoliną zdecydowałyśmy, iż las późną jesienią, u progu zimy będzie ciekawym tematem, bardzo atrakcyjnym dla trzecioklasistów. Przygotowaniami, analizom, próbom nie było końca. Scenariusz zmieniał się codziennie. Mówimy: funkcje lasu, drewno jako wspaniały surowiec, dary lasu oraz artyści, dla których las był i jest muzą. To w skrócie tematy, po których przeszliśmy się na zajęciach. Przygotowanie (wiem, że to nieskomornie tak pisać, ale moim zdaniem super zajęć) byłoby niemożliwe bez pomocy i zaufania pani Ewy Wydrzyńskiej-Sceliny, która pożyczyła nam rekwizyty z Nadleśnictwa Baligród oraz materiały i gadżety z Nadleśnictwa Lesko od pana Wojciecha Jankowskiego. Dzięki nim nasza sala zamieniła się w istny las, pachnący, szumiący – żywy (także żywych drzew nie mogło zabraknąć). Koła fortuny były główną atrakcją, każde dziecko chciało „wykręcić” sobie pytanie.

No, właśnie, do tej pory na ćwiczeniach studenci wcielali się w rolę dzieci. My zaprosiliśmy PRAWDZIWE zaprzyjaźnione dzieciaczki. Dla nas to oczywiście większe wyzwanie, a dla dzieci edukacyjne zajęcia i dużo radości. Klocki z drewna, zagadki ma-



drej sówki, tworzenie „dzikiego medalu” z masy solnej z tropem zwierzęcia, poznanie gatunków grzybów czy liczenie sioi...i to wszystko w niecałe 2 godziny!

Na naszych zajęciach zawsze prezentujemy tylko część tego, co zawarliśmy w scenariuszu. Jest on rozpisany na 4-5 godzin lekcyjnych, a my mamy do prezentacji około 70 min. Pani dr Ł. Reczek-Zymróz pozwoliła nam wyjątkowo na wydłużenie zajęć – bez tego byłoby ciężko.

Pomimo iż opowiadałam o tematach, które znam i bardzo lubię, moja trema na początku była ogromna. Martwiłam się i zaklinałam: oby wszystko poszło dobrze, aby się udało, żebym czegoś nie zapomniała itp. Z każdym kolejnym zadaniem puls serca się normował. Dziewczyny spisały się także na medal. Poznawanie zachwycających leśnych pejzaży, rzeźb oraz leśnej biżuterii to były prawdziwe „hity dydaktyki”. Karolina poprowadziła zajęcia plastyczne jak

prawdziwy artysta. Nie mogło zabraknąć charakterystycznego nakrycia głowy – beretu. Aneta wcieliła się w rolę wychowawczyni i z matczyną opiekuńczością wprowadziła słuchaczy w atmosferę i tematykę zajęć, zapraszając dzieci oczyma wyobraźni do lasu.

Najpiękniejszą zapłatą, jaką mogłyśmy dostać, było pytanie dziewczynki pod koniec spotkania: Prawda, że w następnym poniedziałek też mogę przyjść?

Amelia Piegoń

## Alternatywa dla gimnazjalistów

## Otwarty „ekonomik”

Prawie 300 gimnazjalistów zapoznano się z ofertą edukacyjną Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku podczas dnia otwartego, jaki zorganizowano tam w środę 29 listopada. Niewiele szkół w Sanoku ma takie pomysły i takie możliwości jak „ekonomik” – mówiono pod koniec „otwartego” dnia.



Co ciekawego przygotowano? Młodzież gimnazjalna przeszła kurs rozpoznawania autentyczności banknotów znajdujących się w obiegu i wzięła udział w quizie walutowym, największym jednak powodzeniem cieszyła się obsługa licznika do banknotów. Logistycy zapoznali gości z zasadą

organizacji wypraw górskich oraz działalnością firm kurierskich. Bardzo ciekawe okazało się spotkanie ze znanym podróżnikiem Łukaszem Łagoźnym, zdobywcą najwyższych szczytów górskich.

Hotelarze w zabawnych scenkach przedstawili swoje umiejętności obsługi gości ho-

telowych w różnych językach. Uczniowie Technikum Żywności zachwycili kolorowymi koktajlami przygotowanymi pod okiem absolwenta szkoły Karola Lisowskiego oraz pokazem barmańskim w kategorii free style w wykonaniu byłego ucznia Łukasza Pietrzaka. Swoje stoiska przygotowali również nauczy-

ciele przedmiotów ogólnokształcących, którzy realizują programy nauczania w zakresie rozszerzonym. Można było sprawdzić swoją wiedzę, rozwiązując zagadki matematyczne i geograficzne. Miłośnicy biologii obejrżeli ciekawe doświadczenia w wykonaniu uczniów. Gimnazjaliści mogli również podziwiać typowe stoły śniadaniowe – angielski, niemiecki i francuski – oraz zapoznać się z realizowanymi projektami językowymi. Przedstawiono również efekty zagranicznych staży realizowanych w Irlandii, Wielkiej Brytanii i Włoszech.

A ponieważ nauka w „ekonomiku” to też działalność artystyczna, grupa Ekonomik Broadway Theatre zaprezentowała sztukę w języku angielskim „Lol”, ponadto z atrakcyjnym repertuarem wystąpił zespół „Change For Better”, wspierany przez absolwenta Pawła Starzewskiego.

Nie zapomniano też o stawie dla ciała, wszyscy degustowali hamburgery i słynny włoski deser panna cotta, przygotowane w szkolnej pracowni gastronomicznej.

„Tyle tego wszystkiego!” – dziwili się gimnazjaliści. I faktycznie: chyba nawet sami organizatorzy byli zaskoczeni różnorodnością swojej oferty. W „ekonomiku” naprawdę się dzieje!

FZ

## Dzień Bezpiecznego Przedszkolaka

## Ratunek od małego

Ostatni w mediach głośno było o chłopcu, który uratował swoją starszą siostrę przed zatruciem dwutlenkiem węgla. Warto od małego wdrażać dzieciom dobre wzorce zachowań, które w trudnych i niebezpiecznych sytuacjach pozwolą po prostu działać skutecznie.

30 listopada w ramach programu „Bezpieczne Przedszkole” w Przedszkolu Samorządowym nr 1 odbył się Dzień Bezpiecznego Przedszkolaka. Dzieci odwiedził zespół Ratowników Medycznych z PWSZ w Sanoku. Zajęcia odbyły się we wszystkich grupach wiekowych.

Starszaki poznały kolejność czynności wykonywanych w sytuacjach zagrożenia życia innych ludzi, miały okazję samodzielnie wykonać masaż serca i sztuczne oddychanie na fantomach; obserwowały czynności ratowników podczas transportu ran-

nej osoby. Mogły też pochwalić się swoją wiedzą zdobytą w czasie zajęć dydaktycznych w przedszkolu, związaną z umiejętnością powiadamiania różnych służb ratowniczych w razie wypadku: numery alarmowe, podanie właściwych informacji.

Do rodziców skierowana była akcja „Podaruj prezent, który nic nie kosztuje” – zorganizowano Dzień Dawcy Szpiku. Pod egidą DKMS już po raz trzeci w przedszkolu rejestrowano potencjalnych dawców szpiku.

ew



## IV Ogólnopolski Konkurs Fletowy

## Wyróżnienie dla Wiktorii

2 grudnia w małopolskim Gdowie odbył się IV Ogólnopolski Konkurs Fletowy. Sanocką Szkołę Muzyczną reprezentowała uczennica kl. V w klasie fletu Doroty Zubel – Wiktorii Cecuła.



W konkursie wzięło udział 55 fletistów szkół muzycznych I st. z całej Polski. Uczniowie prezentowali się w 3 kategoriach wiekowych. Wiktorii zakwalifikowana była do II kategorii wiekowej.

Podczas konkursowej prezentacji Wiktorii towarzyszy-

ła akompaniarka – Iwona Madera. Jury pod przewodnictwem profesora Jerzego Mrozika z Akademii Muzycznej we Wrocławiu postanowiło przyznać Wiktorii wyróżnienie.

Gratulujemy!

FZ

Mikołajki 2017

# Przedшкоlaki na mikołajkowym spektaklu

6 grudnia święty Mikołaj został zatrudniony przez burmistrza Tadeusza Pióro. Przed południem gość z Laponii odwiedził aulę PWSZ. Maluchy z przedszkoli i młodszych klas szkół podstawowych oglądały spektakl o kłębku, naturze i bałwanku, przygotowany przez stołeczny teatr Scena Elfów. Przedstawienie nosiło tytuł „Kiedy pada śnieg” i było prezentem mikołajkowym od burmistrza. Dopiero po spektaklu do akcji wkroczył Mikołaj „z krwi i kości”, ubrany w charakterystyczny dla siebie strój. Z relacji przedszkolaków dowiedzieliśmy się, że Mikołaj pokazywał burmistrzowi, jak się daje prezenty... Jak ta lekcja wypadła? Dzieci uznały, że całkiem niezłe.



Sanockie Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelaktualnie

## Mikołajkowe niespodzianki

Święty Mikołaj przychodzi do wszystkich dzieci, bez względu na kolor skóry, pochodzenie, stan zdrowia.



3 grudnia zawiązał w Sanockim Stowarzyszeniu na rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelaktualnie. Jak co roku, grudniowe spotkanie odbyło się w siedzibie stowarzyszenia

w ODK „Gagatek”. Blisko 40 podopiecznych SSnrONI wspierają nie tylko ich rodzice i opiekunowie, ale także sponsorzy, dzięki którym dzień Świętego Mikołaja ob-

chodzony był obficie. Stowarzyszeniu od lat pomagają m.in. Urząd Miasta, Fundacja PBS „Pomagam”, Kasa Stefczyka, Nadleśnictwo Rymaków, firma Pass-Polska.

Oprawę muzyczną zapewniły dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 8 (dawne Gimnazjum nr 2) pod kierunkiem nauczycielki Marii Łukasiewicz.

Podczas tegorocznych mikołajków zabrakło jednak ważnej osoby. Zmarłego niedawno księdza Tomasza Grzywny, opiekuna i duszpasterza osób niepełnosprawnych intelektualnie. Osobę księdza wspomniała prezes Irena Andrejko, która mówiła, że ksiądz Tomasz Grzywna był nie tylko przyjacielem podopiecznych Sanockiego Stowarzyszenia na rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelaktualnie, ale również w jednej osobie ojcem i matką. Ksiądz Grzywna wspierał niepełnosprawnych, pomagał im wychodzić z kompleksów i przełamywać bariery społeczne. Ksiądz Tomasz Grzywnę zastąpił ksiądz Jacek Michno, duszpasterz z parafii pw. Przemienienia Pańskiego.

Tomek Majdosz

Mikołaj na łyżwach?

## Rekord frekwencji na ślizgawce w Arenie

Mikołajkowe ślizgawki pod kopułą Areny cieszą się ogromną popularnością, a liczba chętnych, by wyjść na lód i spotkać Mikołaja z roku na rok rośnie. W niedzielę w wypożyczalni MOSiR-u brakowało łyżew.



Łyżew nie dla wszystkich wystarczyło, za to radości i uśmiechu było w nadmiarze. Amatorzy aktywnego wypoczynku, którym udało się wejść na lód, jeździli, ile sił w nogach. Poza taflą lodu, na trybunach czekał na nich Mikołaj z koszem pełnym niespodzianek.

Humory dopisywały wszystkim, a Mikołajowe słodkości nie tuczyły, lecz pozwalały na utrzymanie prawidłowego bilansu energetycznego...

Na zdrowie i do zobaczenia na kolejnych ślizgawkach!

msw

Teatr ognia i rozdawanie prezentów na Rynku

# Popisowy numer Mikołaja

Na Rynku Mikołaj pojawił się wieczorem, ale zanim to nastąpiło, wszyscy, którzy przyszli na spotkanie z Mikołajem, mogli obejrzeć oryginalne widowisko, w którym światło, muzyka i aktorzy roztoczyli magię, tak od święta potrzebną każdemu z nas. Zwłaszcza, gdy wokoło mrok, wiatr i plucha...

Nic to, że pogoda nie dopisała. Nie można mieć wszystkiego. Ogień zapłonął na zaaranżowanej na płaszczyźnie Rynku scenie, ciepłe światło skupiło na sobie uwagę widzów. Były pokazy – z początku kuglarskie, z polykaniem ognia i zonglerką, potem przeistaczające się spektakt pełen symboli, wirujący od iskier, świateł, powiewnych szat. I trudno było orzec: czy to aktor w tradycyjnym stroju tańczy, wiruje, czy to już magiczne iskry, wytrząsane z pochodni, zamieniają wirującą postać w żar-ptaka, demona, abstrakcyjną wizję.

Po tak „gorącym” spektaklu Mikołaj miał ułatwioną pracę. Dzieci rozgrzane teatralną wizją chętnie popisowały się swoimi talentami i w zamian za podarek – śpiewały, recytowały, bawiły się doskonale.

Mikołaj miał pomocników – aktorów z Teatru Ognia i Led oraz burmistrzów Pióro i Chęcia, wcześniej obdarowanych – podobno – różgami... W zupełnie nowej roli mikołajowego pomocnika biegał po Rynku radny Adam Kornecki, ale może nam się to z okna redakcji tylko przywidziało... Dość, że zabawa była przednia, dzieci uradowane, darczyńcy usatysfakcjonowani. Pomysł – godny kontynuacji.

msw



Mikołajkowe ciekawostki

## Listy sprzed wieku

W trakcie świątecznych porządków pewien nowojorczyk, Peter Mattaliano, w swoim kominku odkrył coś niezwykłego. Pośród popiołów znalazł dwa listy do św. Mikołaja z początku XX w.

Listy, które nasyczone „upływem czasu”, przybrały barwę żółci z siwym odcieniem, pokryte były niepewnym odręcznym pismem dzieci. Pierwszy z nich datowany na 1905 r. – napisany przez 6-letniego Alfreda – drugi, datowany na 1907 r. – napisany przez 9-letnią Mary McGann – rodzeństwo pochodzące z niezamożnej irlandzkiej katolickiej rodziny.

Słowa dzieci do świętego ujmują szczerością i słodko-gorzką naiwnością. Zaczniemy od listu dziewczynki. Mary jako miejsce dostarczenia listu wpisała „krajem reniferów”, a treść listu brzmiała następująco:

„Drogi Święty Mikołaju, jestem bardzo szczęśliwa, że zjawił się u nas w nocy. Mój mały braciszek chciałby, abyś przyniósł mu wagon, wiem, że Cię nie stać, zatem przynieś mu cokolwiek, co uznasz za najlepsze. Proszę, przynieś mi coś miłego, wybierz, co uważasz za najlepsze. Życzę Ci wesołych świąt i szczęśliwego nowego roku. Jestem Twoją przyjaciółką i Cię kocham”.



List z 1911 r., sygnowany „A. lub H. Howard”

List kończy się zdaniem, które podkreśla wzruszający charakter listu – „Nie zapomnij o biednych”.

List brata Mary – napisany 2 lata wcześniej – był mniej szczegółowy, ale jednocześnie bardziej konkretny, chłopiec prosił Mikołaja o bębenek, hak i drabinę (zapewne chodziło o osprzęt strażacki)

Znalazca listów, współpracując z „New York Times’em”, postanowił dowiedzieć się czegoś więcej na temat rodziny McGann, analizując dane historyczne. Odkrył, że ojciec Mary i Alfreda zmarł w 1904

r., a jego żona – wówczas 35-letnia – musiała przejąć obowiązki żywiciela rodziny. Ustalił również, że już w dorosłym życiu, Mary została stenografką, a jej brat Alfred pracował w drukarni. Oboje wstąpili w związki małżeńskie, ale żadne z rodzeństwa nie miało dzieci. Zmarli w wieku 80 lat w Queens.\*

Kolejny przykład listu, tym razem znalezionego w Dublinie w 1992 r. i to również w kominku. List napisany przez rodzeństwo w 1911 r., sygnowany „A. lub H. Ho-

ward”, który dodatkowo zawierał odręczne zdobienia. Treść była następująca: „Chcę lalkę dziecko, wodoodporny z kapturem (zapewne płaszcz), parę rękawiczek i jabłko w toffi i złotego pensa i srebrną sześciopensówkę i długie toffi”.

Listy z St. François County w Missouri z roku 1897:

„Drogi Mikołaju, jestem małą sześcioletnią dziewczynką. Mam małą trzyletnią siostrę, chcemy komplet futer, trochę słodyczy i orzechów oraz skrzypce, takie jak ma tata. Jesteśmy dobrymi dziewczynkami”, podpisano Ruth Goin.

„Proszę, przynieś mi duży bęben i duży statek. R. Lee Mitchel”.

„Proszę, przynieś mi tarczę, trochę pocisków, trochę petard, kokosa, trochę słodyczy i skrzypki”.

A o co prosiły dzieci Mikołaja w trakcie II wojny światowej? Poniżej przykład listu z 1943 r. List zawierał bardzo dużo błędów gramatycznych i literówek, które w trakcie tłumaczenia nie zostały uwzględnione:

„Drogi Mikołaju, wybacz mi moje pismo ... i wybacz też błędy w literowaniu. Nie jestem w tym dobry, ale jutro jest Gwiazdka, wiesz?

Prawie zapomniałem. Tak jak inni chłopcy i dziewczęta... że muszę napisać, co chcę dostać.

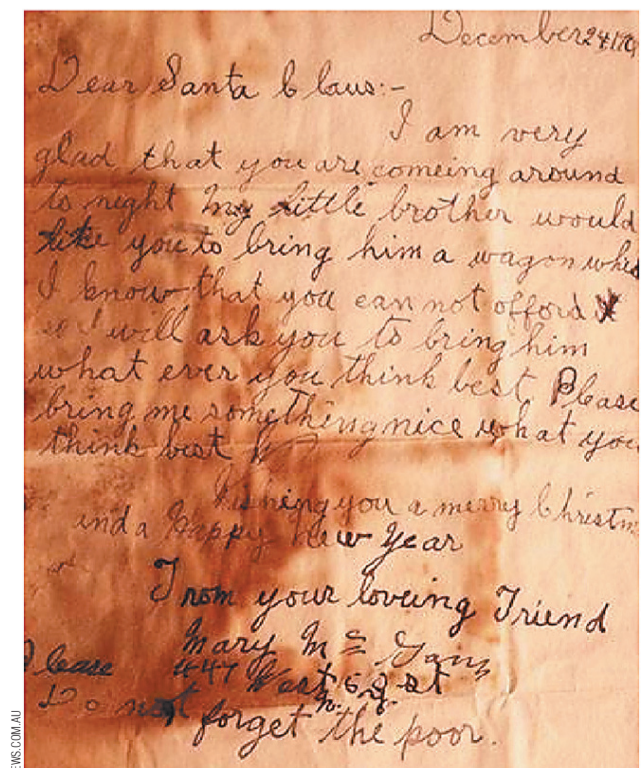
Nie byłem najlepszym dzieckiem ze wszystkich, ale też nie byłem najgorszy... nie

zrobiłem niczego zbyt złego, poza rzucaniem kamieniami ... bijatykami i sporadycznym przeklinaniem.

Ale od tygodnia robiłem, co trzeba... wiedziałem, że przychodzisz i nie chciałem nieporozumień między nami. Przypuszczam, że jesteś bardzo zajęty w tym roku z wszystkimi tymi miejscami, które musisz odwiedzić... ta wojna, w której tatuś walczy, założę się, że Twoje zapasy prezentów są niskie, zatem możesz o mnie zapomnieć ...

jeśli miałeś dla mnie jakiś prezent. Chcę tylko jednej rzeczy, proszę, powiedz Bogu, by opiekował się tatą...bo kiedy wojna się skończy... ją wygramy... tata wróci do domu, do swojego „kochanie”, mojej mamy i do mnie, swojego syna... wtedy przytnie choinkę, przyozdobi lampkami i bombkami. Tata i mama będą mogli usiąść przed nią i czekać tak, jak to robili we wszystkie świąteczne noce”.

Przetłumaczył i opracował (ab)



List z 1907 r. napisany przez Mary McGann

\*Na podstawie art. Liz Burke „Heartbreaking letter to Santa discovered in New York fireplace”

Zapowiedź płyty z tekstami Janusza Szubera w opracowaniu INSZY

# Temu trzeba pozwolić istnieć...

Łukasz Sabat, od kiedy poznał wiersze Janusza Szubera, jest częstym gościem w redakcji „Tygodnika Sanockiego”. Rozmawiamy o poezji, muzyce i o projekcie, który Łukasz uparł się zrealizować. Ten projekt to najpierw były dwie, potem trzy płyty. Każda z poezją Janusza Szubera. Jedna, ostania i pierwsza zarazem, narodziła się właściwie przypadkiem: zastanawialiśmy się w redakcji, jak uczcić urodziny poety i postanowiliśmy wydać płytę, na której on sam czyta swoje wiersze. W jaki sposób czyta i jak się takiego czytania słucha – o tym wie każdy, kto chociaż raz był na spotkaniu autorskim Janusza Szubera. W nagraniu pomagał Łukasz, potem to i owo wypłynęło się spod kontroli... Dziś rozmowa z Łukaszem Sabatem, a w jednym z kolejnych numerów – płyta z wierszami, które czyta Janusz Szuber, poeta.

**Janusz Szuber obchodzi urodziny, a ty pracujesz nad pewnym muzycznym projektem, który nie jest jeszcze gotów, ale nabiera kształtu, a po drodze wzbogaca się o nowe pomysły. Jeden z nich niebawem przedstawimy, nie tylko naszym czytelnikom.**

Projekt rozrósł się do tryptyku. Na początku zrodził się pomysł przygotowania dwóch płyt, z zaśpiewaną poezją, a następnie z orkiestracją tej poezji. W redakcji „Tygodnika Sanockiego”, rozmawiając o projekcie, zaczęliśmy się zastanawiać, czy by tego pomysłu nie rozszerzyć o trzecią płytę, na której głównym „wokalistą” będzie sam Janusz Szuber, czytający swoje wiersze. Ten pomysł osobiście uważam za genialny. Miło będzie słuchać poezji czytanej przez poetę, delikatnymi podkładami muzycznymi, w zycznym gronie muzyków.

**Nagrywałeś Janusza Szubera czytającego wiersze. Potem pracowałeś nad obróbką tego materiału. I co? Jakie to było doświadczenie.**

Janusz Szuber ma wspaniały radiowy głos. Nagrany na radiowym mikrofonie brzmi rewelacyjnie. Samo słuchanie wierszy, czytanych przez Janusza, wprowadza słuchacza w specyficzny trans, tworzą się obrazy... To wszystko jest niesamowite. Kiedy Janusz Szuber czyta, to wszystko, co słyszymy, jest do szpiku prawdziwe. Żaden aktor nie oddałby tego w taki sposób. Słuchałem kilku aktorów, czytających, recytujących Szubera. To wszystko jest profesjonalne, ładne, ale brakuje tej specyficznej głębi, która tworzy się dzięki interpretacji autora.

**I ta głębia skusiła cię do eksperymentu muzycznego...**

Tak, w pewnym sensie tak. Słuchałem Szubera czytającego „Yerba mate” i zacząłem nieśmiało włączać do tego

głosu instrument. Efekt mnie samego zaskoczył. Jedno z drugim dopasowało się rewelacyjnie. Powstało coś, co sam nie wiem, jak nazwać? Piosenka? Janusz Szuber czyta, do tego czytania dopasowuje się muzyka. Efekt, według mnie, świetny.

**Jesteś pod ogromnym wrażeniem poezji Janusza Szubera.**

Tak, jestem pod ogromnym wrażeniem. Mam przekonanie, że pracując nad interpretacją muzyczną tekstów Szubera robię coś ważnego dla kultury polskiej. Powtórzę: Szuber jest ważny dla kultury polskiej i Sanok ma szczęście, że w tym mieście mieszka wybitny, światowej klasy poeta. Poezja nie jest regionalna, regionalne mogą być oscypki. Poezja musi być czytana z jednakowym zrozumieniem w Międzybrodziu i Nowym



Jorku, a w przypadku wierszy Szubera, jeśli przeszedłby publikację, tak właśnie się dzieje. Przedruki w „New York Times” i prestiżowe wydawnictwa, tłumaczenia, wybory wierszy wydawane za granicą. Dla wielu to oczywiste, ale w Sanoku... Czasem myślę, że w Sanoku najtrudniej takie rzeczy tłumaczyć osobom, które zajmują się zawodowo kulturą, a tak nie powinno być.

**Które wiersze wydały ci się szczególne, może – wyjątkowo bliskie?**

Im więcej słucham, tym głębiej chciałbym w to wejść, bo to wciąga, mówiąc kolokwial-

nie. Każdy wiersz jest osobną historią. Nie – historyjką, opowiadką, ale osobną księgą, z wielością odniesień. Interpretacja muzyczna za każdym razem musi być inna. A który wiersz jest mi wyjątkowo bliski? Myślę, że „Yerba mate”, piękny erotyk, odsłaniający przeżycia związane z wtajemniczeniami w relacje kobiet i mężczyzn. Walka na deski, wystające z desek zarzewiałe gwoździe... To wszystko jest tak namacalne i bliskie, że chciałoby się wytrzeć palce z drobinek rdzy... Zacieki jodyny... Kiedy tego słucham, zastanawiam się, czy teraz byłaby do pomysłenia taka bójka chłopaków do pierwszej kropli krwi. Teraz do byle utarczki na śnieżki wzywa się psychologa... Robimy się coraz bardziej infantylni jako społeczeństwo.

**Zapraszasz gości do swojej płyty. Zdradź chociaż jedno nazwisko...**

Julia Kotarba, wiolonczelistka i moja serdeczna przyjaciółka z Krakowa, która ma swój Airis String Quartet posłuchała wiersza pt. „Mgła” i poprosiłem ją, żeby zrobiła po tym wysłuchaniu taki spontaniczny rys muzyczny. Zrobiła to wspaniale. Potem to samo do „Chłopca mieszkającego powidła”. Zresztą jest to genialny wiersz. Ilekroć go czytam, mam przed oczami wielki gar ze śliwkową magmą, bulgocącą, pachnącą... Od tego wszystkiego bucha ciepło, bo przecież wszystko dzieje się na rozgrzanej kuchennej płycie. Nakładają mi się obrazy z dzieciństwa: słuchanie bajek, nagranych na winylowych płytach i praca wyobraźni. Z wierszami Szubera jest podobnie; one niezwykle mocno oddziałują na wyobraźnię. „Mgła”, Między-

pasowuje się do muzyki. Lata 20., 30. skojarzyły mi się z tym tekstem i w taką formę muzyczną to idzie. Oczywiście z domieszką nowych brzmień, elektroniki...

**Dotarłeś do tekstów muzycznych? „Jeszcze”? Albo „Łysy blues”?**

Blues byłby na płycie doskonałym akcentem i mam paru znajomych muzyków, którzy by to mogli na płycie zagrać. Trzecia płyta będzie orkiestracją, zgodził się to rozpisać Nikola Kołodziejczyk. Nikola ostatnio robił muzykę baletową do spektaklu inspirowanego życiem i twórczością Zdzisława Beksińskiego. Pierwsza płyta działa wyciszająco. Próbkę wysłałem do kilku osób zaangażowanych w projekt, związanych z muzyką i oni to potwierdzają, zresztą niedługo czytelnicy „TS” będą się mogli sami o tym przekonać. Ktoś powiedział, że „uspokaja duszę”, ktoś inny, że „działa jak lekarstwo”. Na tej płycie znajduje się muzyka, w którą się trzeba wsłuchać, wejść w nią głębiej.

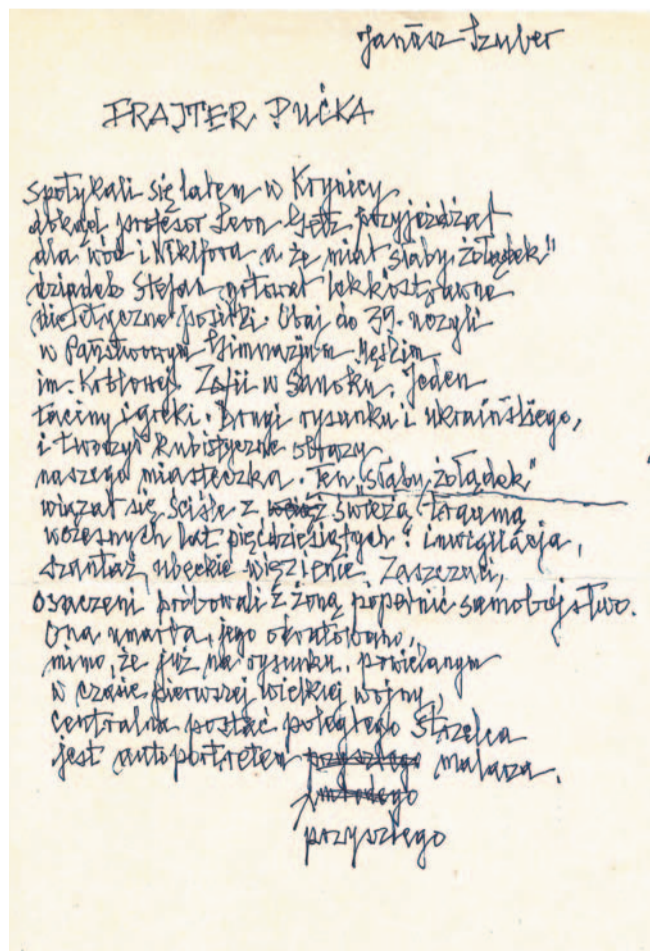
**Wspomniałeś o wiolonczeliście Julii Kotarbie. O gościach. Ale podstawą będzie INSZA, prawda?**

Tak, cały projekt powstaje na bazie INSZY. Pracujemy nad nim z Wojtkiem Ingłotem, robimy szkice, ja dodatkowo zajmuję się stroną menadżerską. Zapraszamy do udziału w nagraniu płyty muzyków, ale ich nazwisk na razie wolę nie zdradzać. Skład się rozrośnie. Będzie gitara, trąbka, fortepian, pojawi się ciekawy wokalista. Na razie powstrzymajmy się od wymieniania nazwisk, żeby nie zapeszyć. Najważniejsze, żeby udało się zrobić nagrania i żeby one były w formie wielogatunkowej, różnorodnej, bo takie są wiersze Janusza Szubera. I żeby nie było sztampy.

**Kiedy zamierzacie zakończyć prace nad projektem?**

Mam nadzieję, że to się uda zrobić pod koniec stycznia albo na początku lutego. Na pewno będzie okazja, żeby to zapowiedzieć w „Tygodniku Sanockim”.

Rozmawiała Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz



## Sprostowanie

W numerze 48 na stronie 12 w artykule „55 lat kształcenia” podaliśmy nazwisko pani Urszuli Świtalskiej w błędnej rubryce. Nazwisko pani Urszuli Świtalskiej powinno się znaleźć w rubryce: Zasłużeni nauczyciele, pracownicy i współpracownicy szkoły, a nie jak podaliśmy wśród pracowników administracji. Za niedopatrzenie przepraszamy.

Tadeusz Barucki

# ŚLADAMI BRONISŁAWA MALINOWSKIEGO

Prof. Wallace Ruff (1912-1999), zwany w kręgu swych bliskich „Mack”, pracujący na Wydziale Architektury Politechniki w Lae w Papui Nowej Gwinei, był tam w czasie ostatniej wojny i wówczas przeżył fascynację architekturą tzw. „Męskich domów”, będących swoistą kulminacją form papuaskiej architektury jak i szerzej – papuaską sztuką ludową. Wrócił więc tam po wojnie i podjął systematyczne studia w tym zakresie, doprowadzając do utworzenia – nazywanej wśród fachowców w tej dziedzinie – „Kolekcją W. Ruffa”. Ucząc tam przez pewien czas, miałem szczęście korzystać z jego rad i wskazówek przy zbieraniu do moich zbiorów przykładów najbardziej charakterystycznej architektury papuaskiej i nie mogę się pogodzić z myślą, że zginął on tragicznie z rąk tych, których dzieła go tak fascynowały i pamięć o których, bo zanikały, chciał ratować.

„Męskie domy”, jako niespotykana szerzej w świecie forma, wynikają ze specyficznych obyczajów mieszkańców tego regionu, opisanych przez Bronisława Malinowskiego w jego – szeroko znanej i cenionej książce „Życie seksualne dzikich”. Sytuacja, w której w osadach papuaskich osobno mieszkają mężczyźni i osobno kobiety, doprowadziła też do wyraźnego zróżnicowania ich architektury, przy czym ta, którą znajdujemy w istniejących jeszcze domach męskich – w pochylonych, rzeźbionych i dekoracyjnie traktowanych szczytach dachów, wyniesionych ponad niezabudowanym parterem, osiąga niekiedy apogeum sztuki. Zasadę tej kompozycji wprowadza się teraz i do nowoczesnych budynków jak np. budynek socjalny na terenie Politechniki w Lae (obok nowoczesnej tam architektury), a także za granicą – np. ambasada Papui Nowej Gwinei w Canberze w Australii – dla pod-

kreślenia ich przynależności kulturowej. Natomiast autentyczne obiekty powoli zanikają. Dzieje się to z bardzo prostego powodu, a to w wyniku działalności misji – różnych zresztą wyznań – wskazujących na konieczność wspólnego zamieszkiwania rodzin. W tej sytuacji „Dom męski”, a tym samym i jego architektura przestaje istnieć. Ginią też i inne elementy dawnej obyczajowości np. wystawianie



Lae. Wydz. Architektury Politechniki. Prof. W. Ruff i Tadeusz Barucki, z archiwum T. Baruckiego

zwłok – zamiast ich pogrzebienia czy spalenia – na żer ptakom. Wybierane do tego były trudno dostępne dla czworonogów miejsca w górach. Chcąc i tego rodzaju „obiekty” udokumentować i posiadać w swych zbiorach,



Lae. Politechnika budynek stylizowany na architekturę regionalną. Fot. T. Barucki



Lae. Politechnika. Nowoczesna architektura. Fot. T. Barucki



„Dom męski” w Papui Nowej Gwinei. Rysunek z kolekcji W. Ruffa. Fot. T. Barucki



Lae. Politechnika. Budynek socjalny. Fot. T. Barucki

wybraliśmy się jednego dnia z uczelni – za poradą prof. Ruffa i pod kierownictwem miejscowego kacyka – do takiego właśnie miejsca. Trwało to prawie cały dzień i terenowo nie było łatwe. Poczulem się nawet niezbyt pewnie, tak, że wycięto mi z krzaków jakąś niby laskę. Dotarliśmy wreszcie wąską ścieżką pod skalisty szczyt, gdzie składano zwłoki. Po powrocie do uczelni dopiero wieczorem zorientowałem się, że działo się to wszystko mniej więcej na wysokości 3000 m nmp. Wyznać muszę, że mój pobyt w Papui Nowej Gwinei, a zwłaszcza kontakty na tamtejszej Politechnice w Lae z studentami, którzy stosunkowo niedawno pozyskani zostali dla współczesnej cywilizacji, był dla mnie bardzo ciekawym i specyficznym doświadczeniem.

gorąco polecają panie z księgarni Autorskiej

AUTORSKA  
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

# AUTORSKA RECENZJA

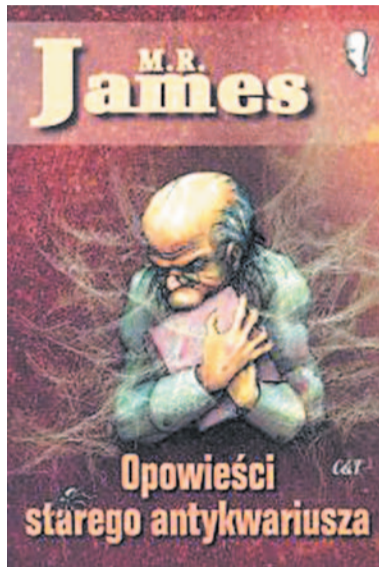
## „Hrabia Magnus” M. R. James

Opowiadanie pochodzi ze zbioru „Opowieści starego antykwariusza”

„...to był przystojny mężczyzna, a wtedy nie miał twarzy, cała twarz została jakby wyssana z jego ciała, aż po kości”

To nie opis tytułowego hrabiego Magnusa. Raczej ofiary jakichś nieznanymi, nie do końca określonych złowrogich sił, z rzeczoną hrabią współpracujących. Zaczniemy jednak od początku...

Narrator opowiadania streszcza czytelnikowi zapiski niejakiego pana Wraxalla, które znalazł w odziedziczonym przez siebie domu. Dotyczyły one podróży mężczyzny do Szwecji i miały na celu udokumentowanie jej, aby autor mógł następnie stworzyć książkę-relację z wędrowek po tym kraju i opis wszystkich interesujących rzeczy i ludzi, których napotkał na swojej drodze. Wycieczka ta zakończyła się jednak bardzo szybko, a zapiski odnosiły się w zasadzie tylko do jednego epizodu. Otóż Wraxall trafił do pewnej miejscowości, w której był stary dwór. O jego dawnym właścicielu, hrabim Magnusie, krążyły wśród miejscowej ludności pewne legendy, których zasłyszane strzępki bardzo Wraxalla zainteresowały. Postać hrabiego coraz mocniej go intrygowała. Koniecznie chciał się też dostać do mauzoleum, w którym spoczywały szczątki szlachcica, a najlepiej otwo-



żyć trumnę i zobaczyć je na własne oczy. Wiecie, nie zawsze warto być ciekawskim, bo może się to obrócić przeciwko Wam...

Ta opowieść jest fenomenalna. Już sama jej forma bardzo mi się spodobała - mamy tu do czynienia z relacją z drugiej ręki, a nie z fragmentami dziennika głównego bohatera, jak to często bywa w przypadku tego rodzaju opowiadań. Ten sposób przedstawienia historii sprawił, że całość wypada bardzo spójnie, a i narrator mógł dodać wszelkie potrzebne poboczne informacje na te-

mat całej sprawy. Uniknięto przy okazji przydługich rozważań natury filozoficznej czy też domysłów na temat pochodzenia nadprzyrodzonych sił, z którymi zetknął się Wraxall. M. R. James ujawnił czytelnikowi tyle szczegółów, ile uważał za stosowne, resztę pozostawiając w sferze domysłów. I to było najlepsze, co mógł zrobić.

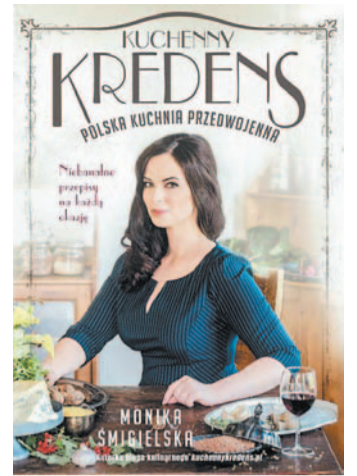
Chociaż łatwo domyślić się, co takiego zrobił kiedyś hrabia Magnus i jakiego strasznego pomocnika zyskał, pewne niedopowiedzenia pojawiające się w tekście tworzą niesamowity klimat grozy. Niby wiemy, o co chodzi, a jednak nie możemy poznać wszystkich szczegółów i rzucając od czasu do czasu opisy tajemniczych postaci w długich płaszczach i kapturach lub tego, co stało się z ludźmi, którzy weszli im w drogę, znakomicie podkreślają atmosferę grozy i tajemniczości.

Zarówno opowiadanie „Hrabia Magnus”, jak i cały zbiór „Opowieści starego antykwariusza” będzie świetną lekturą na grudniowe wieczory. Przy tej okazji warto powtórzyć za autorem wstępu do wymienionego zbioru, Markiem S. Nowowiejskim, że: „Większość opowiadań napisał James z myślą, by odczytywać je przyjaciółom, zwykle w okresie świąt Bożego Narodzenia”.

Beata

## „Kuchenny kredens” Monika Śmigielka

Jeśli zastanawiasz się, jak sprawić, by nadchodzące święta były wyjątkowe, a jeszcze nie wiesz, co przyrządzić, sięgnij po książkę Moniki Śmigielki. Autorka, która interesuje się tym, jak nasze prababce radziły sobie w kuchni, prezentuje nam tradycyjne, przedwojenne receptury. Pokazuje, co każda gospodyni powinna mieć w swojej kuchni, jak prawidłowo zaplanować posiłki i zrobić zakupy, a także podpowiada, jak efektywnie nakryć do stołu. W książce odnajdziemy przedwojenne pomysły na śniadanie, przepisy na desery, a także na obiady codzienne i wyśławne, kiedy spodziewamy się wyjątkowych gości. Nie brakuje rów-



nież przepisów dla jaroszy oraz pomysłów na szybkie i smaczne dania. To książka, którą warto mieć, idealna na prezent! Polecam,

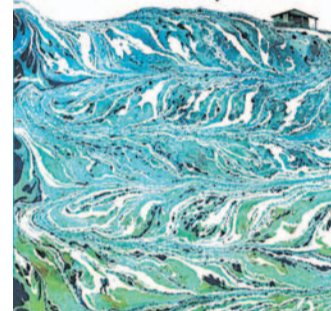
Marzena

## „Całe życie” Seethaler Robert

Poruszająca i lodowato piękna opowieść.  
Ignacy Karpiński

ROBERT SEETHALER

Całe życie



Możliwość zapisania na nowo swojej karty życia byłaby zapewne kuszącą opcją dla wielu z nas. W idealnym życiu nie byłoby miejsca na troski dnia codziennego. Byłoby perfekcyjnie!

Pytanie jednak ilu byłoby w stanie docenić ten błogi stan? Pewnie nikt. Dobrze więc, że los daje nam na przemian dobre i złe zdarzenia, bo dopiero w obliczu tych drugich jesteśmy w stanie dostrzec prawdziwą istotę pierwszych. Historia Andreasa Eggera nie jest wyjątkowa. Miliony ludzi na świecie żyje lub żyło podobnie do niego, biorąc na swoje barki, co przynosi los. Dobrze jednak móc spojrzeć z dystansem na otaczający nas świat i ludzi, by dojść do wniosku, że rozpamiętywanie wszystkich złych spraw nie ma sensu. Warto kolekcjonować wyłącznie dobre wspomnienia. Główny bohater książki „Całe życie” to prosty człowiek i „idą” za nim proste z pozoru prawdy, na które jako społeczeństwo wciąż niestety jesteśmy głusi. Książka skłania do refleksji. Nie jest to łatwa i przyjemna lektura, ale moim zdaniem jakże potrzebna nie tylko w tym trwającym i ważnym dla nas okresie.

Mariola M.

## Wspomnienia Witolda Mołodyńskiego

# Przyjęcie do pracy i przeprowadzka do Paryża

Analizując plany zagospodarowania przestrzennego hal targowych moich konkurentów, doszedłem do wniosku, że plan Włochów jest bardzo oryginalny, ale potrzebny więcej terenu dla tej inwestycji i będzie znacznie droższy w wykonawstwie. Wszystkie swoje uwagi spisałem na odbitce planu nad legendą. Podobnie zrobiłem z koncepcją Amerykanów, z tym że doszła krytyka skrzyżowań ulic na krzyż. Były one podobne do większości miast amerykańskich.

Brakowało mi jeszcze podstawowych wymiarów poszczególnych hal, parkingów i dróg dojazdowych. Zdobywając te dane, wyciąłem sobie z kartonu wszystkie hale zgodnie z założeniem i podzieliłem teren modułowo: droga, parking, hala i tak zaczęła się układanka po jednej stronie drogi dojazdowej. Po drugiej stronie przesunąłem skrzyżowania o 30 m i ponownie zaczęła się układanka. Podobało się to wszystkim, bo to i nie trzeba było rysować i kartoniki się łatwo przesuwano. Pomyślałem sobie wówczas, jak bardzo byłem im tu potrzebny i że jak wygram konkurs, to mój powrót do kraju nawet ze splecionym samocho- dem stanie pod znakiem zapytania na kilka lat.

Chciałem koniecznie załatwić nasze sprawy paszportowe i w tej sprawie 26.10.1967 r. napisałem podanie do Konsulatu Generalnego PRL w Paryżu. Ci z kolei musieli pytać MSW w Warszawie. 27 grudnia 1967 r. nadeszła do Konsulatu ostateczna decyzja odmowna z kłamiwą adno-

tacją, że sam się zwoleńcem do pracy w PPRN w Sanoku. Widząc, z kim mam do czynienia, zawiesiliśmy nieważne paszporty na gwoździu, oczekując na jakieś zmiany kadrowe w kraju.

W biurze – zanim zacząłem przynosić mój projekt hal targowych w Bilbao „na czysto” – odwiedziłem jeszcze raz z szefem nasz Rungis, robiąc przy okazji zakupy po cenach hurtowych.

Zbliżał się termin złożenia dokumentacji na międzynarodowy konkurs hal targowych w Bilbao. Do ostatka pilnowałem oryginału, aby komuś nie udało się go wcześniej skopiować, bo to nigdy nie wiadomo? Wreszcie dokumentacja projektowa została złożona w teczkach, opisy również i gdzieś je wysłano.

Już po tygodniu przyleciał sam dyrektor, uradowany, niemal krzyjąc, że wygraliśmy konkurs. Może i wygraliśmy razem, niech mu tam będzie. Dostałem gratulacje i przyjęcie na stałe do pracy ze stawką do zaakceptowania przeze mnie. Przy tej okazji wspominałem, że mam ro-



dzinę w Chateauroux i chciałbym otrzymać jakieś mieszkanie. Na razie musiałem szukać prywatnie i nie za drogo. Ale niedrogo było tylko dla studentów, w tym dla studentów uczących się języka francuskiego na Alians de France na Montparnassie. Zapisalem się do tej szkoły, dostałem legitymację i zacząłem czytać anonsy na tablicy ogłoszeń szkolnych, ale również w profesjonalnej gazecie. W pracy mi powiedziano, że mogę z biura wychodzić o 1 godz. wcześniej na lekcje.

Wkrótce znalazłem duży pokój „przyjęć” w takim dawnym „residancie” w Meudon, gdzie wstawiono kuchnię i umywalkę z zimną wodą, tak aby był możliwy do wynajęcia, bo i właściciele się nie przelewało.

Szefostwo biura wybierało się z naszą „Hiszpanką” do Hiszpanii na podpisanie umowy na realizację zwycięskiego projektu hal targowych. Oczywiście mieli zamiar rozreklamować w tamtejszej prasie, jak to Francja wygrała ten konkurs, nota bene międzynarodowy. Przypo-

mniałem sobie wtedy z historii, kto Napoleonowi pod Somosierrą otworzył drogę do Madrytu lub jak gen. Maczek otwierał drogę do Paryża. Byłem jednak w lepszej sytuacji, bo nikt przy tym nie zginął, no i byłem lepiej opłacany.

Nieobecność szefostwa wykorzystałem na krótki urlop w celu likwidacji mieszkania w Chateauroux i przewiezienia rodziny do Meudon. Wszystkie antyki poszły za marne franki na sprzedaż w salle de vente. Potrzebowałem zaliczkę na nowe lokum.

Świat wokół nas

# Ptasie stołówki zimową porą



Dokarmianie ptaków spotyka się w Polsce z powszechną aprobatą, pochwałą i zachętą. Budzi jak najbardziej pozytywne skojarzenia i najczęściej bywa utożsamiane z suto zastawionym karmnikiem dla „ptasich gości”. I – koniecznie! – z wiszącą obok słoninką. Do tego starze panie z wnuczkami pasącymi gołębie w miastach czy spacerowicze rozpieszający labędzie na brzegach jezior i rzek. Okazuje się jednak, że dokarmianie, jeśli jest źle zorganizowane, może ptakom szkodzić bardziej niż głód i chłód. Aby zachęcić przedszkolaki do mądrego dokarmiania zwierząt zimą, zorganizowaliśmy zajęcia dla Samorządowego Publicznego Przedszkola nr 1 w Sanoku. Radochy co nie miara.

Przedszkolaki były świetnie przygotowane do zajęć przez panią Grażynę Drozdowską. Opowiadały o konieczności dokarmiania nie tylko ptaków, ale także innych naszych leśnych przyjaciół. Produktami, które wymieniały, można by było nakarmić zwierzę od małej myszki począwszy, na dziku i niedźwiedziu skończywszy – jeden młodzieniec zaproponował zwierzątkom nawet swoją kanapkę.

## Wykład o ptakach

Omówiliśmy i wybraliśmy najlepsze smakołyki dla tych, najczęściej dokarmianych przez nas, towarzyszy – ptaków. W naszych woreczkach znalazły się nasiona: pszenicy, owsa, gryki, rzepaku, słonecznika, dla nieco większych ptaków kukurydza czy groch

oraz różne rodzaje kasz. Nasiona są ważnym składnikiem, dostarczają nie tylko witamin i mikroelementów, ale także tłuszcz, niezbędny ptakom podczas mrozów. W zależności od gatunku ptasich gości możemy stosować różne pokarmy. I tak:

- Łabędzie i kaczki jedzą ziarnę zbóż, drobno pokrojone warzywa, w trakcie surowej zimy specjalny granulat dla ptaków wodnych. Chleb (wyłącznie świeży i rozdrobniony) może stanowić tylko uzupełnienie pokarmu! Uwaga! Karmienie wyłącznie pieczywem (przez kilka miesięcy) prowadzi do chorób układu pokarmowego!

- Gołębie, sierpówki, kawki i gawrony jedzą grubą kaszę, pszenicę, a także czerstwe, białe pieczywo pokrojone w kostki (ok. 1 cm).



AUTOR ©

- Sikory jedzą surową słoninę, łuskane nasiona orzechów włoskich, słonecznika (łuskane lub w łupinach, chociaż bardziej pożądane są nasiona łuskane) oraz konopie.

- Kosy i kwiczoły jedzą przekrojone jabłka, morele, mrożone owoce czarnego bzu, jarzębiny, ligustr, porzeczek, jagód, aronii, a także rodzyunki i pokrojone daktyle. Należy unikać podawania suszonych owoców, gdyż pęcznieją w wolu, co w przypadku zjedzenia zbyt dużej ilości może być dla ptaka niebezpieczne.

- Wróble i mazurek jedzą proso, drobne kasze, łuskany słonecznik.

- Dzwonce i żyby jedzą nasiona słonecznika i konopie.

- Trznadłe jedzą proso, łuskany owies i płatki owsiane

## Część praktyczna

Podczas zajęć z przedszkolakami pokroiśmy jabłko oraz gruszkę, dodając jeszcze suszone owoce jarzębiny dla witamin i kolorów.

Jadłospis znamy, to teraz – jak podać?

Najprościej wysypać do karmnika. Warto umieścić je w naszych ogrodach. Kupienie lub zrobienie go z drewna nie powinno stanowić większego problemu. Rozmiary karmnika powinny być dostosowane do wielkości ptaków, które chcemy, aby nas odwiedzały. Pamiętajmy: im więcej ich przyleci, tym lepiej, a w naszym ogrodzie zimową porą weselej i barwniej.

Warto umieścić w karmniku deskę lub tackę, aby ułatwić czyszczenie go z resztek po-

karmów i odchodów. Karmnik powinien zabezpieczać pokarm przed rozwianiem, zasypaniem i zamoczeniem – musi mieć daszek chroniący pokarm przed deszczem i śniegiem oraz osłonę przed wiatrem. Jednocześnie powinien zapewniać ptakom bezpieczeństwo – tzn. swobodny przylot i odlot (ucieczkę).

Pamiętajmy, że karmnik może przyciągać drapieżniki (np. koty), dlatego umieścimy go tak, aby utrudnić dostanie się im do niego. Powinien być zamocowany solidnie do podłoża lub drzewa, aby nie spadł podczas silnych wiatrów.

Dzieci w przedszkolu także wykonały swoje karmniki. Co prawda z kartonu, ale do postawienia na okna jak najbardziej się nadają (już wypróbowałam). Przedszkolaki miały ogromną frajdę, tworząc swoje arcydzieła. Każdy karmnik był inny. Dziecięcej

kreatywności nie było końca: kolory, wzorki, ciapki – mistrzostwo świata. Stwierdziłam, iż nasze karmniki, które zrobiliśmy poglądowo, były bardzo ubogie w porównaniu z dziełami przedszkolaków. Puste kartony po maślanie nadają się jako tworzywo znakomicie.

Następna możliwość do podania to słoninkowe kule. Topimy słoninę, dodajemy wyżej wymienione produkty (wedle uznania), mieszamy i z gotowej papki formujemy kulę. Można ją umieścić w siatce z dużymi otworami z naturalnego tworzywa lub możemy przelożyć ją do kubeczków z zatopionym sznurkiem. Po zastygnięciu wyciągamy zawartość, a gotowy słoninkowo-nasienny odlew możemy zawiesić w dogodnym miejscu.

Na koniec naszego spotkania w przedszkolu poroz-

mawialiśmy o paru zasadach, o których każdy przyrodnik powinien pamiętać:

- nie karmimy ptaków przetworzonymi produktami,
- warto zapewnić ptakom także wodę (raz dziennie nalanie ciepłej wody w zupełności wystarczy),
- decydując się na dokarmianie, powinniśmy to robić regularnie (ptaki przyzwyczajają się do miejsca, gdzie mogą coś zjeść i poniekąd zajmują je sobie).

Takie zajęcia z dziećmi sprawiają mi ogromną radość i satysfakcję. Już kolejny raz robiłam słoninkowe kule (wiszą w całym ogrodzie).

Igorek (przedszkolak z grupy 3.) bardzo wzięł sobie do serca los ptasich przyjaciół. Jego „Januszkowy kombajnista” – tak nazwał swoją karmnik – jest już stołówką dla niejednej sikorki i gila.

Amelia Piegoń



Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

# Stan Wojenny: internowani w Bieszczadach

Pierwszy transport internowanych działaczy „Solidarności” z ówczesnego województwa przemyskiego dotarł do więzienia w Uhercach około 5 rano 13 grudnia 1981. Zaskoczeni, o niczym nie wiedzący strażnicy, przez dwie godziny nie chcieli wpuścić konwoju na teren zakładu. Tej nocy rozpoczął się Stan Wojenny.

W Sanoku i okolicy do internowania przewidzianych było kilkanaście osób, w całym ówczesnym województwie krośnieńskim 46 (ta liczba wzrosła niemal dwukrotnie w późniejszym okresie). Przez całą noc z 12 na 13 grudnia milicja wraz ze Służbą Bezpieczeństwa dokonywała – według wcześniej przygotowanych list – zatrzymań osób, uważanych za zagrożenie dla porządku prawnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

10 milionowy Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w ciągu kilkunastu godzin utracił Iwii część swych najbardziej aktywnych działaczy osadzonych w obozach internowania. Nadzieje na skuteczny opór okazały się płonne. Władza mogła uznać wprowadzenie Stanu Wojennego – przynajmniej pod względem logistycznym – za sukces. Ludzie „Solidarności, mimo że oznaki zbliżającej się konfrontacji z obozem rządzącym były wyraźne, sprawiali wrażenie zaskoczonych. Milicja szybko zajęła związkowe lokale. Umknąć udało się jedynie Piotrowi Kaczmarczykowi, wiceprzewodniczącemu Regionu Podkarpacie, odpowiedzialnemu za strukturę sanockie. Opór społeczny był słabszy niż można się było spodziewać. W Sanoku wybuchły jedynie krótkotrwałe strajki (z udziałem części załóg) w Stomilu i Autosanie. Szef stomilowski „Solidarności” Jerzy Kuzian został później skazany za to na rok więzienia.

## W „internatach”

W całym kraju, głównie na bazie istniejących zakładów karnych, utworzono obozy dla internowanych, do których pierwszego dnia trafiło ponad trzy tysiące osób (ostatecznie liczba internowanych w okresie całego Stanu Wojennego zbliżyła się do 10 tysięcy. Na terenie obecnego województwa zlokalizowano cztery ośrodki dla internowanych: w podrzeszowskim wówczas Załężu (dzisiaj dzielnica Rzeszowa), Uhercach i Łupkowie oraz w Nisku, gdzie umieszczono kobiety.

Fakt, że Uherce i Łupków zlokalizowane są w pobliżu dawnej granicy polsko-radzieckiej wzbudzał wśród niektórych zatrzymanych poważne obawy. Zwłaszcza w czasie transportu, gdy zaskoczeni, często wyrwani ze snu, więźniowie myśleli nawet, że są transportowani na Wschód. Takie przekonanie nieraz było

potęgowane przez „dowcipy” konwojentów wspominających o łągach i Syberii.

Z „internatów” zlokalizowanych na terenie ziemi sanockiej stosunkowo najlepsze warunki miał obóz w Łupkowie. Opozycjonistów umieszczono w jednym z bloków powstałego zaledwie kilkanaście lat wcześniej półotwartego zakładu karnego dla więźniów z niskimi wyrokami. Ze wspomnień osadzonych wynika, że warunki internowania w Łupkowie były znośne, na pewno wiele lepsze niż w wielu innych „internatach”. Narzekano co prawda na liczne usterki w infrastrukturze, przeciekające dachy, ale w ówczesnej rzeczywistości nie było to nic wyjątkowego, co można by uznać za celowe uprzykrzenie życia internowanym.

Znacznie gorzej było w Uhercach. Zakład ten uchodził co prawda za jeden z nowocześniejszych, ale internowanych umieszczono w najgorszym pawilonie, jeszcze przed przyjazdem działaczy „Solidarności” kwalifikującym się do generalnego remontu. Cele były brudne i zimne, opieka lekarska na niskim poziomie, problemy z dostarczaniem wody (zwłaszcza ciepłej).

## Na złość „komunie”

Do Łupkowa zaczęto przywozić internowanych z innych ośrodków dopiero w marcu, gdy sytuacja w kraju była już mniej napięta, władze miały świadomość, że przynajmniej początkową rozgrywkę z opozycją wygrały, więc i rygor stawał się coraz mniejszy. Co niewątpliwie ośmielało internowanych do otwartego demonstrowania swej niechęci zarówno do całego systemu, jak i reprezentujących ten system strażników więziennych.



Internowani z Uherzec na spaceru

Niesubordynacja należała do dobrego tonu. Do strażników należało się odnosić z wyższością, nieskrywaną pogardą. Powszechne było odmawianie wykonywania poleceń, niszczenie więziennego mienia, nagminne łamanie obowiązującego regulaminu, trzeba przyznać, że niezbyt sumiennie przez strażników egzekwowanego. Funkcjonariusze skarżyli się w raportach na stosunek do nich ze strony uwięzionych, w wielu dokumentach pojawiają się informacje, że strażnicy są psychicznie przemęczeni pilnowaniem krnąbrnych opozycjonistów.

Jeden z oficerów wizytujący ośrodek w Łupkowie pisał w raporcie z nieskrywanym oburzeniem (pisownia oryginalna): „stwierdziłem, że zachowanie ich (internowanych – przyp. autora) jest bardzo agresywne, a liczne piosenki, zbiorowe okrzyki, skandowanie, przepelnione było skrajną nienawiścią do ustroju, PZPR, SB, Wojska i gen. Jaruzelskiego. Pełno było wrogich epitetów, wulgarnych wyrażań. Obraz

nieporównywalny nawet z najbardziej agresywnie zachowującymi się osobnikami podczas ulicznych manifestacji”.

Podobne, buntownicze nastroje, przejawiali internowani w Uhercach. Tu władze, by spacyfikować nastroje osadzonych, uciekły się nawet do demonstracji siły, kierując na zajmowany przez nich oddział kilkudziesięciu funkcjonariuszy Służby Więziennej w hełmach i z pałkami. Na wiele się to nie zdało, bo niesubordynacja była częstym orężem internowanych. Dość kuriozalna sytuacja miała miejsce tu w listopadzie 1982 roku, gdy 4 zwolnionych z „internatu”... odmówiło wyjścia. Strażnicy musieli ich niemal siłą wyrzucić za bramę.

## Więzienne życie

W celach roilo się od rzeczy przemycanych z zewnątrz, absolutnie zabronionych przez regulaminy: nielegalnych wydawnictw, aparatów fotograficznych, nawet odbiorników radiowych, czy to przemycanych „z wolności” przez odwiedzających, czy też skonstruowanych przez uzdolnionych technicznie osadzonych. Sporadyczne rewizje nie przynosiły większych efektów. Zresztą można było odnieść wrażenie, że strażnikom niespecjalnie zależy na znalezieniu czegoś „trefnego”. Zazwyczaj kończyło się to bowiem ostrymi, słownymi spięciami z internowanymi.

Internowanym, w dużej części młodym ludziom, przyzwyczajonym do aktywnego życia, najbardziej dokuczala więzienna monotonia, dni i tygodnie wlokące się w ograniczonej przestrzeni. Stąd i wyszukiwano sobie zajęcia, zabijające czas. Powszechne było werbalne okazywanie niechęci do systemu komunistycznego. Przejawiało się w tworzeniu piosenek czy wierszy, może różnej war-

tości artystycznej, ale o jednoznacznym wydźwięku politycznym. W obozie funkcjonował swoisty „chór”, którego nagrania były szeroko kolportowane w Polsce. Tu powstawały nagrania takich „wojennych” przebojów, zarówno oryginalnych jak i przeróbek, jak „Zielona WRON-a”, „Hymn Internowanych” czy „Wędrujemy”.

Warunki panujące w obozach dla internowanych musiały być w miarę znośne, także z tego powodu, że co jakiś czas były one wizytowane przez delegacje Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Władza, usiłująca przekonać świat, że w kraju postępuje normalizacja, nie mogła sobie pozwolić na całkowite odcięcie dużej rzeszy działaczy najsłynniejszego wówczas związku zawodowego.

## Wyżywienie

W sporządzanych przez MCK raportach szczegółowo opisywano warunki pobytu, kondycję więźniów, wyżywienie, sposób spędzania wolnego, sposób traktowania osadzonych przez służbę więzienną, itp. W raporcie z maja 1982 roku, gdy w obozie zarejestrowanych było 99 internowanych tak pisywano wewnątrz i wyposażenie jednej z cel: „wymiar ok. 8x4x2,30, 5 dwupiętrowych metalowych łóżek, dwa kaloryfery, 3 lampy sufitowe, 2 stoły, 1 taboret, 2 ławki, 3 wieszaki, 1 szafka, 2 stoliki nocne z szufladami, 1 półka, 1 głośnik z regulacją głosu i z wyłącznikiem-wyłącznikiem, 1 gniazdko, 1 szczotka, 1 miotła, 1 szufelka, 1 butelka środka czyszczącego, 1 skrzynka na śmiecie, 1 pościel (1 materac, 2 prześcieradła, 2 koce i 1 poduszka) dla każdego internowanego, sztuczce (1 talerz płytki, 1 głęboki, 1 łyżka i 1 filiżanka, 1 podłoga z parkietem”.



Jedną z form oporu internowanych było wydawanie nielegalnych publikacji i bardzo popularnych znaczków pocztowych.

W raporcie czytamy, że w każdym budynku znajdowały się umywalnie z bieżącą wodą, „która w zasadzie była zimna, a ciepłą wodę puszczano 2 razy dziennie”. Osadzeni osobiste pranie robili sami. W raporcie zanotowana jest skarga, że „pracownicy pralni nie piorą starannie ręczników i prześcieradeł”. Więźniowie mieli zapewnioną opiekę medyczną, nieograniczoną korespondencję, raz w miesiącu 60-minutową wizytę bliskich. Stosunkowo swobodny dostęp mieli internowani do posług religijnych.

Wyżywienie serwowane internowanym dzisiaj wzbudza uśmiech, ale pamiętajmy, że w czasach permanentnych niedoborów była to codzienność: na śniadanie barszcz czerwony, na obiad krupnik, pulpety, ziemniaki, kapusta, na kolację jajko, chleb, margaryna, kawa. Administracja ośrodka zapewniała, że codzienne wyżywienie zawierało przepisowe 4050 kcal. W kantynie można było dwa razy w miesiącu nabyć (każdorazowo na kwotę do 500 złotych) owoce i warzywa w postaciach, herbatniki, cukier, artykuły toaletowe, piśmiennicze, papierosy, po cenach urzędowych

## Bunt

Monotonne życie internowanych co jakiś czas przerywały nadzwyczajne wydarzenia. Takimi były zarówno namiastki uroczystości religijnych czy nawet rodzinnych, jak np. chrzciny. Ale co jakiś czas dochodziło też do otwartych protestów, czy wręcz buntów, które mogły mieć różne zakończenie.

Kilkakrotnie internowani z Nowego Łupkowa podejmowali strajki głodowe – jedną z najpopularniejszych form protestu w obozach. Kilkuosobowe głodówki miały miejsce m.in. w kwietniu, maju i lipcu 1982. We wspomnieniach i oficjalnych dokumentach brak jednak informacji z jakiego powodu się one odbyły.

Władze miały wyraźny problem z uspokajaniem nastrojów internowanych. Czasami działania strażników wobec buntujących się wskazywały na całkowitą bezradność, bardziej to były nieudolne próby



Współczesne zdjęcie Zakładu w Łupkowie. Fot. Straż Więzienna

manifestacji siły niż rzeczywiste „zaprowadzanie porządku”. Poważnie wyglądała manifestacja osadzonych 13 czerwca, w pół rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Po okolicznościowym apelu osadzeni wydostali się w nocy na spacerniak, intonując patriotyczne i religijne pieśni, wznosząc antykomunistyczne okrzyki.

Dyrekcja ośrodka zareagowała panicznie. Obawiano się otwartego buntu. Ściągnięto dodatkowe siły Straży Więzienniczej, okoliczny teren, w obawie przed próbami ucieczki, oświetlono racami. Do akcji zabezpieczenia więzienia zmobilizowano nawet miejscową jednostkę Wojsk Ochrony Pogranicza, co wywołało drwiny, że władza obawia się, iż internowani będą chcieli uciekać do... Związku Radzieckiego.

## Ucieczka Macierewicza

Jednym z tematów rozmów osadzonych w obozie było marzenie o ucieczce. Aż dziwne, że mimo upływu stosunkowo niedługiego czasu ten temat jest jak na razie bardzo mało znany, zaś niektóre relacje są z sobą sprzeczne. Jeszcze dziwniejsze, że tak naprawdę spektakularnych ucieczek w ogóle nie zanotowano. Istnieją niezweryfikowane wspomnienia o ucieczkach z obozu podjętych przez Bogusława Szybalskiego i Stanisława Kusińskiego. Nieco więcej wiemy o zagadkowo

zakończonych ucieczce dwóch więźniów, którzy po przecięciu siatek ogradzających wydostali się na zewnątrz. Następnego dnia dobrowolnie jednak wrócili. Nie bardzo wiadomo co było powodem tak zaskakującego kroku.

Najgłośniejsza w opozycyjnych kręgach była ucieczka Antoniego Macierewicza, więzionego najpierw w Załężu, później w Nowym Łupkowie. Znany już wówczas opozycjonista został przewieziony do szpitala w Sanoku, gdzie kierowano łupkowskich internowanych skarżących się na różne dolegliwości. Odwiedzająca chorego żona poprosiła o pomoc księdza Adama Sudola, który bez wahania zdecydował się ułatwić wydostanie na zewnątrz. Macierewicz otrzymał skierowanie do dentysty, znajdującego się w oddzielnym budynku, korzystając z nieuwagi strażnika w pierwszych dniach grudnia 1982 wyszedł na zewnątrz i wsiadł do samochodu. Według niektórych relacji był to pojazd ks. Stanisława Ruszały, wg. innych... karawan. Stąd już przez Rzeszów przedostał się do Warszawy.

W zasadzie to i wyjście na wolność obecnego ministra obrony narodowej trudno uznać za typową ucieczkę, zwłaszcza, że prawdopodobnie... nikt go nawet nie szukał. Według internowanego działacza „Solidarności” Jerzego Zajęca szpital sanocki nie był w tym czasie pilnowany już ani przez milicję ani przez SB. Z kolei znany działacz opozycyjny Tadeusz Kensy, w swych wspomnieniach regularnie publikowanych na Facebooku pisze:

– O ile wiem, nie wysłano za Macierewiczem listu gończego, a 23 grudnia rzeczywicie został formalnie zwolniony. Choć nie był oficjalnie poszukiwany, to ukrywał się – być może jednak tego wymagały jego ówczesne konspiracyjne zajęcia.

Teoretycznie łupkowski obóz mógł pomieścić dwustu internowanych, zazwyczaj jednak liczba osadzonych nie przekraczała setki. W Uhercach, po niespełna roku od ogłoszenia Stanu Wojennego, liczba internowanych oscylowała około dziesięciu. Końcem 1982 roku władze zdecydowały o likwidacji ośrodków.



Manifestacja internowanych w Uhercach 31 sierpnia 1982

Autor korzystał m.in. z książki „Ośrodki odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej (1981–82)” Grzegorza Wołki, wydanej przez rzeszowski IPN w 2009 roku. Z niej też pochodzą niektóre fotografie autorstwa T. Bigosa.

**Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, periodyku „Z dawnego Rzeszowa” oraz portalu [www.podkarpackahistoria.pl](http://www.podkarpackahistoria.pl)**  
Kontakt: [jakubowski@interia.pl](mailto:jakubowski@interia.pl). Fot. Archiwum, IPN

## Z kalendarium podkarpackiej historii 8 – 14 grudnia

### Urodzili się

**8.12.1986** urodził się czeski hokeista Lukas Endal. Od listopada tego roku zawodnik Ciarko PBS Bank KH Sanok.

**10.12.1947** w Sanoku urodził się Janusz Szuber, poeta, eseista, felietonista. Absolwent tutejszego I Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii. Autor kilkunastu tomików wierszy, które zostały przetłumaczone na dwanaście języków. Laureat wielu nagród, m.in. im. Kazimierza Illakowiczówny, Fundacji Kultury oraz Fundacji Władysława i Nelli Turzańskich

### Zmarli

**10.12.1888** zmarł Kazimierz Grocholski, jeden z najbardziej znanych polityków galicyjskich, pierwszy minister do spraw Galicji w rządzie Austrii, prezes Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego i pierwszy prezes Koła Polskiego w wiedeńskim parlamencie. Wyróżniony tytułem Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka.

**12.12.1956** w Sanoku zmarł Michał Hipner, przedwojenny działacz Polskiej Partii Socjalistycznej i radny Sanoka, po wojnie burmistrz miasta. Piastując funkcje przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej spotykał się niemal z otwartą wrogością aktywistów PPR. Gdy w czerwcu 1946 roku został zmuszony do osobistego nadzorowania stawiania szubienicy, na którego wieszano chorążego Henryka Książka z oddziału Żubryda, podał się do dymisji. Nie została ona przyjęta. Funkcję burmistrza pełnił do początków 1949 roku.

### Wydarzyło się

**8.12.2007** po wielu latach przerwy na sanockim Rynku ma miejsce przysięga wojskowa. Składa ją 210 żołnierzy 21 Brygady Strzelców Podhalańskich, kontynuującej m.in. tradycje niegdyś tu stacjonującego 2 Pułku Strzelców Podhalańskich.

**9.12.1918** w Nowym Sączu z różnych jednostek śpieszącym na odsiecz zagrożonym przez Ukraińców terenom ziemi sanockiej i ziemi przemyskiej sformowano 1 batalion 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. W jego skład weszły kompanie z Bochni i Nowego Targu oraz pluton karabinów maszynowych z Nowego Sącza. Był to formalny początek istnienia pułku, który w okresie międzywojennym nierozdzielnie związany był z Sanokiem.

**9.12.1931** odbył się drugi w odrodzonej Polsce Powszechny Spis Ludności. Wykazał on, iż w powiecie sanockim zamieszkiwało wówczas 111 899 (w tym 17 879 w dwóch miastach: Sanoku i Rymanowie) osób. W porównaniu do spisu z 1921 ludność powiatu wzrosła o 9732 osoby.

**11.12.1783** cesarski dekret Józefa II Habsburga nakazuje na terenach zajętych przez Austrię w wyniku I rozbioru Polski dokonywanie pochówku poza terenami zabudowanymi. Zgodnie z nowymi wytycznymi cmentarz miejski w Sanoku powstaje w niedługim okresie w okolicach dzisiejszej ulicy Matejki. Chowano tu zmarłych zarówno wyznania rzymsko- i greko- katolickiego.

**11.12.1918** z Sanoka, w kierunku Chyrowa, na „front ukraiński” wyrusza naprędce sformowany z różnych jednostek małopolskich 2 Pułk Strzelców Podhalańskich pod dowództwem płk. Jerzego Kazimierza Dobrodzickiego. Losy tej formacji w okresie międzywojennym będą ściśle związane z Sanokiem jako miejscem stacjonowania.

**11.12.1958** z inicjatywy lokalnego muzealnika Aleksandra Rybickiego oraz konserwatora wojewódzkiego Jerzego Tura założone zostało Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Było to pierwsze po wojnie muzeum etnograficzne w Polsce, zaś jego status był pierwszym tego typu aktem prawnym w kraju, który posłużył jako wzór do opracowywania statutów innych podobnych placówek.

**13.12.1981** na wieść o wprowadzeniu Stanu Wojennego wybuchają spontaniczne strajki w dwóch największych fabrykach Sanoka: „Stomilu” i „Autosanie”. W tym pierwszym zakładzie udział w proteście bierze około jednej piątej załogi, w tym drugim połowa. Strajki wygasają po dwóch dniach. Dwa tygodnie później szef komisji zakładowej „Solidarności” ze „Stomilu” Jerzy Kuzian usłyszy wyrok roku pozbawienia wolności za organizację nielegalnego strajku.

**14.12.1886** konsystorz biskupi w Przemysłu wydał pozwolenie na poświęcenie sanockiego kościoła Przemienienia Pańskiego, pierwszej samodzielnej świątyni rzymsko-katolickiej w mieście od czasów pożaru starego kościoła Michała Archanioła w 1782 roku. Inicjatorem budowy był ks. Franciszek Salezy Czaszyński, który niemal od samego przybycia do Sanoka w 1867 roku postawił sobie taki cel i zbierał niezbędne fundusze.

**14.12.1981** specjalna komisja złożona z przedstawicieli władz oświatowych i miejskich zajmuje pomieszczenie wykorzystywane dotychczas przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” Oświaty i Wychowania w Sanoku. Sprzątacze odebrane zostają klucze, komisja zabiera całą dokumentację i zajmuje konto.

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

★ Sprzedam mieszkanie o pow. 30m<sup>2</sup>. Po kapitalnym remoncie, dzielnica Wójtostwo. Tel. 603-972-522

★ Mieszkanie na parterze przy ul. Robotniczej pow. 37m<sup>2</sup>, 2 pokoje tel. 602-553-299

★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup>, ul. Cegielniana tel. 509-226-573

### Posiadam do wynajęcia

★ Wynajmę lokal na gabinet stomatologiczny lub każdy inny gabinet lekarski. Przychodnia SanMed, Sanok ul. Sadowa 11a tel. 691-944-233

★ Wynajmę lokal o pow. 50 m<sup>2</sup> na parterze przy ul. Lipińskiego tel. 665-092-977

★ Wynajmę lokal użytkowy na parterze o pow. 70m<sup>2</sup> w rejonie ulicy Grzegorza w pobliżu sądu. Możliwość partycypacji w kosztach adaptacji dla planowanej funkcji, tel. 795-127-199

★ Mieszkanie 57 m<sup>2</sup>, ul. Cerkiewna CENTRUM tel. 519-519-810

## AUTO MOTO

### Kupię

★ Kupię stare motory niezależnie od stanu. Dobrze zapłacę tel. 795 934 654

## RÓŻNE

### Sprzedam

★ Sprzedam wyposażenie sklepu spożywczego i odzieżowego regały, lady tel. 13-46-302-58

★ Sprzedam drewno opałowe brzoza, pocięte ok. 30 cm. 4 m<sup>3</sup> – 130 zł/m tel. 799-935-539

### Usługi

★ **KARO ŻALUZJE**, Rolety, Plisy 600-297-210

★ **Cyklinowanie**, parkieciarstwo, renowacja schodów drewnianych tel. 506-717-530

### Podziel się z drugim

★ Udostępnię (nieodpłatnie) osobny pokój – w zamian za drobną pomoc w domu, tel. 537-533-141

## INFORMATOR MEDYCZNY

★ **Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur** specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. **Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00.** Przemysł ul. św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe tel. 602-733-424.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

★ Od 1 grudnia rozpoczyna działalność prywatna szkoła rodzenia w Sanoku. Kontakt: Beata Michałowicz tel. 886-622-896, Bożena Sperska tel. 664-746-450

## ZGUBY

### Zgubiono

★ 03.12.2017 na Rynku Sanockim zgubiono złotą obrączkę z grawerem „MONIKA 11.10.2008„. Uczciwego znalazcę czeka nagroda tel. 509-210-022

**Cyklinowanie – bezpyłowe**, układanie podłóg, renowacje, lakierowanie, w ofercie parkiet tel. 506-356-210

**Pożyczki! Super oferta!** Potrzebujesz gotówki – dzwoń! Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!

**Eko Wakacje**  
Zapraszają na wczasy

Gospodarstwo agroturystyczne położone jest w malowniczej okolicy, w miejscowości Berezka oddalonej 4 km od sztucznego Zalewu Solińskiego.

"Eko-Wakacje"  
Maria Matuszewska

Berezka 21 B  
38-610 Polańczyk  
woj. podkarpackie  
tel. 13 4692348  
tel. kom. 664 273 875

**FREZOWANIE  
ROZWIERCANIE  
KOMINÓW**

Wkłady żaro - kwaso odporne  
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288 605 530 288

[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)

**GARAŻE**  
"DAR MET"

TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72

DOSTĘPNE  
RÓŻNE WYMIARY

**!Bez BIK!**  
Pożyczka na dowód!  
Również z zajęciami komorniczymi!  
Minimum formalności!

SANOK, ul. Jagiellońska 25, tel. 13-463-18-24

**SPRAWDŹ NAS!**

oferta ważna od 20 listopada do 10 grudnia

**reklama-sanok.pl**  
tel. 510 248 147

**PROMOCJA!**  
ulotki a6 jednostronne  
nakład 10 000 szt  
cena 123 zł brutto

100 zł netto

**„SZWAGIER – MEBLE”**  
poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**

Zapraszamy:  
Nowosielce 313  
kom. 602 465 102

**GARAŻE BLASZANE**  
– WZMOCNIONE  
BRAMY GARAZOWE, KOJCE DLA PSÓW

tel. 13-440-92-06, 512-245-075  
[www.robstal.pl](http://www.robstal.pl)

MONTAŻ GRATIS

**MOBILNE USŁUGI PRALNICZE**  
Maria Synowiec tel. 13 46 92 190, 886 132 129

- odbiór zabrudzonej pościeli, ręczników firan i zasłon
- pranie pościeli, firan zasłon i ręczników
- prasowanie pościeli, firan zasłon
- pranie i czyszczenie dywanów, chodników, wykładzin
- sprzątanie wewnątrz budynków
- mycie okien
- renowacja pościeli, firan i zasłon oraz odzieży

38-610 Berezka 2 A, e-mail: [usynowcow@wp.pl](mailto:usynowcow@wp.pl)

**REKLAMA**  
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

**GFX** STUDIO

plansze i gadżety reklamowe  
banery, ulotki, katalogi  
strony i aplikacje internetowe  
tanie druki czarno-białe

[WWW.GFX.SANOK.PL](http://WWW.GFX.SANOK.PL)

**TYGODNIK SANOCKI**

AKTUALNOŚCI KULTURA HISTORIA SPORT ARCHIWUM OGŁOSZENIA REDAKCJA

Zapraszamy na nasz portal internetowy  
[www.tygodniksanocki.pl](http://www.tygodniksanocki.pl)

**TAPISAN.pl**  
ul. Dworcowa 4

Usługi tapicerskie  
Materace do spania

tel. 532 532 259

**DYŻURY**  
W RADZIE MIASTA

14 grudnia 2017 r.  
(czwartek) pokój nr 8  
dyżur pełni radny  
**Adam Kornecki**  
w godz. 17–18

**Zarząd Regionu Podkarpackie NSZZ „Solidarność”  
- Oddział w Sanoku**

organizuje zawody pływackie - o **Puchar Solidarności, XXVIII Mistrzostwa Szkół Podstawowych i Gimnazjów oraz X Memoriał Janusza Skubińskiego.**

Zawody odbędą się w dniu **09 grudnia 2017r (sobota) o godz. 9<sup>00</sup>** w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji - Zespół Basenów Kąpielowych. Zgłoszenia uczestników można dokonać u organizatora na 1 godzinę przed rozpoczęciem zawodów.

**ZARZĄD POWIATU SANOCKIEGO**  
informuje,

że w okresie od 08 grudnia 2017 r. do 29 grudnia 2017 r. na tablicy ogłoszeń w siedz. Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, wywieszono wykaz nieruchomości Powiatu Sanockiego, przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

Wykaz obejmuje działki położone w Sanoku obręb Olchowce, oznaczone ewidencyjnie nr :

- nr 58/158 o pow. 0,1500 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Sanoku prowadzona jest księga wieczysta KW Nr KS1S/00065892/2,
- nr 58/159 o pow. 0,1605 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Sanoku prowadzona jest księga wieczysta KW Nr KS1S/00065892/2.

Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie  
- Nr tel. 013-4657612

**TYGODNIK SANOCKI**  
**CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ**

**1. Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo  
– cena jednego słowa 0,80 zł  
– druk wytłuszczony (za słowo) 1,20 zł

**2. Reklamy (kolor)**  
– moduł podstawowy 16,81 cm<sup>2</sup> (41 mm x 41 mm) 42 zł  
– filigran 8 cm<sup>2</sup> 18 zł

**2a. Reklamy na stronach niereklamowych**  
– reklama na pierwszej stronie + 100%  
– reklama na stronie redakcyjnej + 50%

**2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia**  
ogłoszenia standardowe: 36 zł  
– moduł podstawowy  
– powyżej trzech, 50% wartości ceny modułu podstawowego

**3. Artykuły sponsorowane** – wybór strony dowolny, oprócz pierwszej  
– tekst o powierzchni ¼ strony – 200,00 zł  
– tekst o powierzchni ½ strony – 420,00 zł  
– tekst o powierzchni 1 strony – 800,00 zł

**4. Insety (wkładki reklamowe)** od 0,15 zł do 0,25 zł/szt  
– maksymalna wielkość insertu 260 mm x 375 mm

**5. Bonifkaty dla klientów** (reklamy)  
Powyżej 6 emisji lub powierzchnia powyżej 14 modułów – istnieje możliwość negocjacji cen

**6. Baner na stronie internetowej** (czas trwania 1 miesiąc)  
– 260 x 120 px – 20,00 zł  
– 260 x 260 px – 40,00 zł  
– 260 x 380 px – 60,00 zł

**UWAGA!**

Wszystkich chętnych do składania życzeń świątecznych i noworocznych, za pośrednictwem "Tygodnika Sanockiego" zapraszamy do kontaktu: 134640221, 697979971, tygodniksanocki@wp.pl

**MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY ZAPRASZA NA MARATON PISANIA LISTÓW**

Maraton Pisania Listów odbędzie się w niedzielę (10 grudnia) w godzinach: 10.00 - 13.00. Maraton Pisania Listów organizowany jest z okazji Dnia Praw Człowieka. Organizatorzy zapraszają.

**UWAGA! PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA ZOSTAŁA PRZENIESIONA**

Poradnia została przeniesiona z ul. Kościuszki 16 do budynku po dawnej bursie na ul. Szopena 5. Nowe pomieszczenia znajdują się na I i II piętrze. Na parterze od połowy grudnia będzie siedziba PCPR.

## Inwestycje drogowe

# Remonty sanockich ulic

Dzisiaj się dużo w mieście jeżeli chodzi o inwestycje drogowe, z czego na pewno zadowoleni są mieszkańcy.

W dzielnicy Olchowce, ze środków ubiegłorocznego budżetu obywatelskiego i pieniędzy miasta zakończono prace remontowe na ulicy Batorego. Odbiór techniczny odbył się 4 grudnia.

Odcinek 115 metrów o szerokości 4-5 metrów ulicy ma już nową nawierzchnię, zamontowane kratki ściekowe, przy okazji wykonano 90 metrów kanalizacji deszczowej (wybudowane cztery studnie rewizyjne) wraz z odwodnieniem do budynku szkoły. Dzięki temu dojazd do Szkoły Podstawowej nr 6, a także do okolicznych domów nie będzie odbywać się po błotnistej drodze. Koszt inwestycji to 157 tysięcy zł, z czego 50 tysięcy stanowi budżet obywatelski.

W okolicach budynku Komendy Powiatowej Policji w kierunku „Sosenek”, na odcinku 200 metrów, ułożona została jedna warstwa nakładki asfaltowej, o co wnioskowała Komisja Infrastruktury Miejskiej, która gościła w tym miejscu dwukrotnie, na wiosnę i pod koniec sierpnia. Prace zrealizowano ze środków bu-



ul. Batorego

żetu miasta, ich koszt to około 30 tysięcy zł. Koniec z omijaniem dziur przez pieszych i rowerzystów. W planach jest zakwalifikowanie szlaku jako drogi spacerowej z zakazem poruszania się samochodów.

W Śródmieściu, na odcinku ulicy Feliksa Gieli długości

około 250 metrów, tj. od skrzyżowania z ulicą Słowackiego do torów PKP, SPGK dokonało wymiany funkcjonującej sieci wodociągowej rozdzielczej o średnicy 250 mm wykonanej z rur żeliwnych o połączeniach kielichowych, zastępując ją siecią z rur poli-

etylenowych o połączeniach zgrzewanych. Wymiana objęła również odcinki przyłączy wodociągowych (do budynków mieszkalnych). Według informacji Jana Cyrana, kierownika Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, wymiany sieci dokonano metodą bezwykopową, stosując technologię przewiertu sterowanego, która minimalizuje ilość niezbędnych do wykonania wykopów otwartych (początek i koniec wymienianego odcinka w celu połączenia z funkcjonującą siecią oraz miejsca połączeń przepinanych przyłączy wodociągowych). Dodatkowo wykonano podbudowę drogi, utwardzając ją kruszywem i płytami jumbo wraz z budową poboczy o szerokości 0,5-0,7 metrów. Środki na ten cel pochodziły z budżetu miasta i SPGK. Koszt pełnego zakresu robót związanych z wymianą sieci wodociągowej z odcinkami przyłączy wyniósł około 90 tys. zł. Mieszkańcy nie muszą się już martwić o częste awarie magistrali wodociągowej i wykwitły wodne na elewacjach.

Tomek Majdosz



ul. Feilksa Gieli

## Inwentaryzacja dziedzictwa

## Archeologia w leśnictwie

30 listopada w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie odbyła się konferencja naukowa pod hasłem „Inwentaryzacja dziedzictwa kulturowego (archeologicznego) na wybranych obszarach RDLP w Krośnie oraz na terenie Magurskiego i Roztoczańskiego Parku Narodowego 2016 – 2017”, na której przedstawiono i omówiono wyniki badań archeologicznych wykonanych na części nadleśnictw RDLP w Krośnie oraz na terenie Magurskiego i Roztoczańskiego Parku Narodowego.

Na początku spotkania Grażyna Zagrobelna, dyrektor RDLP w Krośnie, przypomniała, że inwentaryzacja dziedzictwa archeologicznego jest jednym z elementów inwentaryzacji bogactwa przyrodniczego, jaka odbywa się na terenie RDLP w Krośnie.

Archeolodzy wykonali swe prace w 18 nadleśnictwach, na pozostałym terenie rozpoczną się one w przyszłym roku.

Na początku konferencji dr hab. Wojciech Grodzki z IBL przedstawił wstępne podsumowanie projektu, zaś w jego szczegóły wprowadził dr hab. Rafał Zapłata z Fundacji Hereditas, który był głównym organizatorem wydarzenia.

stałości fortyfikacji polowych z I wojny światowej, znaleziono też dawne ślady przetwórstwa drewna na badanym obszarze.

Szczegółowa inwentaryzacja archeologiczna pozwoli lepiej poznać historię terenu i lepiej zrozumieć, jak zmieniał się las i jak był zagospodarowany przez mieszkającą na tym obszarze ludność na przestrzeni wieków.

– Dla mieszkańców i turystów bardzo ważna jest też dyskusja o potencjale odkrytych obiektów archeologicznych dla rozwoju turystyki na terenach leśnych i możliwości ich wykorzystania do zwiększenia atrakcyjności krajoznawczej terenu – zaznacza Grażyna Zagrobelna,



Na konferencji zostały zaprezentowane nowoczesne metody badawcze i wykorzystanie technologii lotniczego skaningu laserowego ISOK-ALS, a także wykorzystanie historycznej kartografii i archiwalnych zdjęć lotniczych badanego terenu do wyszukiwania obiektów archeologicznych na terenie lasów.

Wyniki weryfikacji powierzchniowej obiektów archeologicznych oraz rezultaty sondowań poprzez odwierty obiektów archeologicznych pozwoliły na wykonanie badań wykopaliskowych, dzięki którym udało się rozpoznać pozo-

dyktor RDLP w Krośnie. – Część z odkrytych obiektów może zostać udostępniona dla zwiedzających i uatrakcyjnić ofertę turystyczną Lasów Państwowych dla odwiedzających. Zwrócić też trzeba uwagę na zagrożenia wynikające z bezprawnej, dzikiej penetracji stanowisk archeologicznych przez grupy poszukiwaczy militariów.

W organizację konferencji zaangażowały się: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, Instytut Badawczy Leśnictwa i Fundacja Hereditas, która zajmuje się ochroną dziedzictwa kulturowego.

Edward Marszałek

## HOKEJ

II liga słowacka

# Udany rewanż w Gelnicy

HC REBELLION GELNICA – CIARKO KH 58 SANOK 3-5 (0-0, 0-2, 3-3)

**Bramki:** Gross 2 (44, 60), Dravecký (44) – Demkowicz 2 (29, 48), Mermer (25), Olearczyk (47), Biały (57).

**Ciarko KH 58:** Skrabalak – Olearczyk, Filippov, Demkowicz, Kirylo, Mazur, Gulbinowicz – Biały, Wilusz, Witan – Bielec, Mermer, Ćwikła – Dobrzyński, Chmura.

Po dwóch porażkach z wyżej notowanymi rywalami nasza drużyna wróciła do wygrywania, przy okazji biorąc rewanż za kontrowersyjny mecz w „Arenie”. Kolejny dublet – już trzeci w tym sezonie – ustrzelił obrońca Hubert Demkowicz.



Hokeiści Ciarko KH 58 zrewanżowali się Słowakom za porażkę w „Arenie”

Pierwsza tercja do zapomnienia – na dobrą sprawę zawodnicy obydwu drużyn jeszcze się rozgrzewali, bo zimno mocno dokuczało. Dopiero w drugiej gra nabrała rumieńców, zwłaszcza dla naszego zespołu. Wynik otworzył Maciej Mermer, w sytuacji sam na sam z bramkarzem myśląc go zupełnie, strzał do siatki był formalnością. Cztery minuty później prowadziliśmy już 2-0, bo Demkowicz skutecznie huknął z dystansu.

Niestety, wystarczyła chwila dekoncentracji na początku trzeciej tercji, by hokeiści Rebellionu wyrównali, strzelając dwa gole w odstępie kilkudziesięciu sekund. Najpierw trafił Peter Gross, a za moment David Dravecký. Podrażniło to drużynę Ciarko KH 58, która odpowiedziała trzema bramkami. Kamil Olearczyk i ponownie Demkowicz trafiali z dalszej odległości, a 3 min przed końcem na 5-2 podwyższył Marcin Biały, popisując się ładnym uderzeniem pod poprzeczkę. Bezsilni rywale mocno podostrzyli grę, ale stać ich było jeszcze tylko na jednego gola, którego w ostatnich sekundach zdobył Gross.

Nasz zespół awansował na 5. miejsce w tabeli. W najbliższy weekend czeka go kolejny mecz na wyjeździe, tym razem z MHK Martin.

## ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Puchar Polski

## Jazda jesienno-zimowa

Krajowy cykl znow rozpoczęły Zawody Barbórkowe na torze „Błonie”. Nagrodami dla zwycięzców wieloboju zwycięzająco były górnicze lampy, które zdobyli Karolina Gąsecka i Mateusz Owczarek z Pilicy Tomaszów Mazowiecki.

Wyścigi rozgrywano w dwóch scenariach, bo w sobotę pogoda dopisała, ale dzień później padał śnieg. Dlatego też odwołane zostały najdłuższe biegi indywidualne i starty drużynowe. Wobec powyższego do wieloboju wliczano tylko po trzy dystanse. Rywalizację kobiet wygrała Gąsecka (1. na 1500 oraz 2. na 500 i 1000 m), wyprzedzając klubowe koleżanki – Natalię Jabrzyk (2. na 1500 m, 3. na 500 i 1000 m) i Olę Kaczmarek (m.in. 3. na 1500 m). Krótsze wyścigi zdominowała Andżelika Wójcik z AZS AWF Katowice, nie klasyfikowana jednak w wieloboju. Wśród mężczyzn wygrał Owczarek (1. na 1500 i 3000 m), kolejne miejsca dla Stoczniowa Gdańsk

– 2. Dawid Burzykowski (m.in. 3. na 3000 m), a 3. Szymon Palka (2. na 1500 i 3000 m). W krótszych biegach „rządził” Damian Żurek z Pilicy.

Z panczenistów Górnika najlepiej wypadł Piotr Nałęcki, 5. na 3000 m, 8. na 1500 m i 9. w drugim biegu na 500 m. Miejsce w dziesiątkę wywalczył też Kacper Starościk, 10. na 1000 m. Wśród dziewcząt Klaudia Lorenc była 6. w drugiej „pięsetce”. Startowali także: Karolina Jagniszczak, Zuzanna Mazur, Adrian Nalepka, Mateusz Tokarski i Szymon Zegarowicz. Pokazał się również Marcel Drwięga, były zawodnik Górnika (obecnie w AZS AWF), zajmując m.in. 3. miejsce na 1000 m z wynikiem 1.19,51.



Drugiego dnia ścigano się w typowo zimowych warunkach

Przed walką w Pucharze Polski rozegrano też Małą Barbórkę. Najpierw uczniowie lokalnych szkół ścigali się na łyżwach krótkich, a dwa dni później na długich – zawodnicy klubowi. Poniżej lista zwycięzców w poszczególnych wyścigach.

**Zawody szkolne**

Klasy V i młodsi: 50 m – Jowita Paprocka i Sebastian Burczyk (oboje SP1), bieg masowy na 2 okrążenia toru – Julia Skrzypka (Zagórz) i Jan Śnieżek (SP1).

Klasy VI i starsi: 50 m – Oksana Osękowska (SP9) i Jakub Śliwiak (SP8), bieg masowy na 2 okrążenia toru – Zuzanna Lubas (SP9) i Śliwiak.

**Zawody klubowe**

300 m – Julia Polak (Pilica), 500 m – Polak, 500 m (grupa starsza) – Martyna Baran (Stegny Warszawa) i Szymon Wojtakowski (Pilica), 1000 m – Amelia Steć (Sparta Grodzisk) i Wojtakowski.

Puchar Świata

## Walka o igrzyska

Trzecie zawody rozegrano w kanadyjskim Calgary, gdzie Piotr Michalski uzyskał lepsze wyniki niż w poprzednich startach. W biegu na 500 m niewiele zabrakło do „życiówki”.

Najlepszy panczenista Górnika finiszował z czasem 34,88, co dało mu 15. miejsce w grupie B. To czas zaledwie o 0,07 sekundy gorszy od jego rekordu. Dzień wcześniej startował na 1000 m, z wynikiem 1.08,57 zajmując 10. miejsce w grupie B – najwyższe z czterech Polaków. Forma rośnie, co jest ważne tym bardziej, że kolejny pucharowy start, planowany na najbliższy weekend w amerykańskim

Salt Lake City, będzie zarazem ostatnią kwalifikacją do igrzysk w Pjongczangu.

Apetyty na piąty olimpijski start ma również rutynowana Katarzyna Bachleda-Curuś, wychowanka Górnika, obecnie startująca w barwach AZS AWF Katowice. W Calgary zajęła 6. miejsce w grupie B na 3000 m z czasem 4.03,48 (najlepsza z Polek) i 13. w grupie A na 1500 m, uzyskując 1.55,31.

Ligi młodzieżowe

## Komplet juniorów młodszych

Jako ostatni sezon rozpoczęli juniorzy młodsi Niedźwiadków, na turnieju w Oświęcimiu wygrywając wszystkie trzy mecze. Żacy walczyli z Cracovią Kraków – starsi odnieśli zwycięstwo, a młodszym przydarzyła się pierwsza porażka w sezonie. Powetowali ją sobie dzień później, gromiąc HK Sabinov.

**Juniorzy młodsi**

STS NIEDŹWIADKI SANOK – PTH POZNAŃ  
6-2 (2-1, 1-1, 3-0)

**Bramki:** Dobosz 2 (2, 23), Rogos 2 (43, 51), Łyko (4), Ginda (55).

Mimo kapitalnego początku – już w 4. min prowadzenie 2-0 po szybkich golach Szymona Dobosza i Łukasza Łyko – pierwsze dwie tercje okazały się bardzo trudne. Dopiero w trzeciej zawodnicy Krzysztofa Ząbkiewicza weszli na właściwe obroty. Dwie bramki zdobył Mateusz Rogos, a jedną Damian Ginda, wcześniej po raz drugi na listę strzelców wpisał się także Dobosz.

STS NIEDŹWIADKI SANOK – POLONIA BYTOM  
5-0 (1-0, 3-0, 1-0)

**Bramki:** Rogos 2 (27, 38), Filipek (20), Piankrat (33), Fus (59).

Pierwsza tercja była wyrównana, a zakończyła ją klasyczne trafienie „do szatni” w wykonaniu Konrada Filipka. W drugiej Niedźwiadki zagrały bardziej skutecznie, tworząc wiele okazji bramkowych. Dwa gole strzelił Rogos, a jednego Igor Piankrat. Tuż przed końcem wynik ustalili Szymon Fus. Warto podkreślić postawę Kacpra Myrdaka w bramce, który zaliczył wiele efektywnych interwencji.

UNIA OŚWIĘCIM – STS NIEDŹWIADKI SANOK  
3-4 (0-1, 2-2, 1-1)

**Bramki:** Miccoli (19), Dobosz (31), Ginda (33), Dżugan (49).

Stykowy wynik nieco fałszuje obraz meczu, bo najlepszym zawodnikiem gospodarzy był bramkarz. To dzięki niemu cały czas utrzymywali się w grze, do końca walcząc o korzystny rezultat. Po decydującym golem Wiktora Dżugana (efektywny strzał z powietrza) nie dali już jednak riposty. Wcześniej bramki zdobyli Louis Miccoli, Dobosz i Ginda.

**Żacy starsi**

STS NIEDŹWIADKI SANOK – CRACOVIA KRAKÓW  
7-5 (1-1, 1-3, 5-1)

**Bramki:** Mazur 2 (34, 53), Rocki (4), Sawicki (43), Karnas (58), Górniak (49), Łańko (60).

Pojedynek z klasycznym zwrotem akcji, bo podopieczni Tomasza Lisowskiego przegrywali już 2-5, by w ostatniej tercji z nawiązką odrobić straty, zdobywając aż 5 bramek. Dwa gole strzelił Jan Mazur, a po jednym trafieniu zaliczyli: Kacper Rocki, Adam Sawicki, Marcel Karnas, Karol Górniak i Oliwier Łańko.

**Żacy młodsi**

STS NIEDŹWIADKI SANOK – CRACOVIA KRAKÓW  
3-6 (0-0, 3-3, 0-3)

**Bramki:** Burczyk (21), Czopor (22), Niemczyk (30).

Pierwsza porażka w tym sezonie to efekt braku skuteczności i sprytnej gry rywali, którzy wykorzystywali błędy Niedźwiadków. Tym razem nasza drużyna zdobyła tylko 3 gole, których autorami byli: Sebastian Burczyk, Maciej Czopor i Kacper Niemczyk.

STS NIEDŹWIADKI SANOK – HK SABINOV  
10-1 (2-1, 2-0, 6-0)

**Bramki:** Sudyka 2 (2, 60), Karnas 2 (34, 54), Burczyk 2 (52, 59), Górniak (3), Łańko (50), Stabryła (52), Koczera (26).

Dwucyfrowa rehabilitacja dzień po porażce z Cracovią. Choć przez dwie tercje zawodnicy Tomasza Wolanina grali dość niemrawo. W trzeciej worek z bramkami rozwiązał się na dobre. Po 2 gole zdobyli Jakub Sudyka, Marcel Karnas i Sebastian Burczyk, zaś po 1 – Karol Górniak, Oliwier Łańko, Krzysztof Stabryła i Bartłomiej Koczera.



## UNIHOKEJ

## Ekstraliga

# Wilki wciąż niepewne 3. miejsca

Drużynie Wilków nie udało się wywalczyć 3 punktów w wyjazdowym dwumeczu z ULKS-em Józefina, co zapewniłoby im 3. miejsce w tabeli grupy B. Pierwszy pojedynek wzięły po dogrywce, drugi przegrywając jednak w regulaminowym czasie. Na dwie kolejki przed końcem fazy zasadniczej mają 5 punktów przewagi nad bezpośrednimi rywalami i wciąż grozi im ostatnia pozycja w grupie. Choć to scenariusz mało realny.

## ULKS JÓZEFINA – BIESZCZADY24.PL WILKI SANOK 3-4 pd. (1-2, 1-1, 1-0; 0-1)

**Bramki:** Jarosz 2 (11, 45), Marchlewski (36) – Popek 3 (14, 39, 68), Ambicki (10).

**Bieszczady24.pl Wilki:** Kopec – Rudy, Ambicki, Struzik, Dudek, Popek, T. Sokołowski, P. Sokołowski, Sołowski, Sujkowski, Bomba, Pisula.

Zwycięstwo po niezwykle zaciętym meczu z dogrywką i hat-tricku rutynowanego Damiana Popka, który strzelił zwycięską bramkę dla „Watahy”.

Nasi zawodnicy otworzyli wynik za sprawą Michała Ambickiego, ale odpowiedź rywala była szybka, bo minutę później wyrównał Jakub Jarosz. Na 2-1 trafił Popek, za moment marnując jednak karnego. Zrehabilitował się w końcówce drugiej tercji, ponownie wyprowadzając nas na prowadzenie, bo nieco wcześniej bramkę dla gospodarzy zdobył Kacper Marchlewski. Ten sam zawodnik doprowadził

do kolejnego remisu na kwadrans przed końcem. Warto podkreślić, że wszystkie trzy gole miejscowi zdobyli podczas gier w przewagach liczebnych.

W regulaminowym czasie więcej bramek nie było i o wyniku decydować musiała dogrywka. Do tego dość długa, bo trwała ponad 7 minut. W końcu jednak trzeci raz na listę strzelców wpisał się Popek, zapewniając 2 punkty naszemu zespołowi.



Mimo wygrania pierwszego meczu z Józefiną drużyna Wilków (na biało) wciąż nie jest pewna 3. miejsca

## ULKS JÓZEFINA – BIESZCZADY24.PL WILKI SANOK 8-6 (2-3, 3-0, 3-3)

**Bramki:** Laskowski 3 (31, 44, 57), Suchecki 2 (6, 11), Jarosz 2 (27, 56), Banasiewicz (40) – Sujkowski 2 (12, 41), Struzik (11), T. Sokołowski (11), Dudek (57), Ambicki (59).

**Bieszczady24.pl Wilki:** Cęgiel – Rudy, Ambicki, Struzik, Dudek, Popek, Kopec, Cęgiel, T. Sokołowski, P. Sokołowski, Sołowski, Sujkowski, Bomba, Pisula.

Porażka mimo dużej przewagi w liczbie strzałów, czego kulminacją była druga tercja, przegrana 0-3. Wilki zaprezentowały dramatyczną wręcz skuteczność.

Tym razem to gospodarze rozpoczęli strzelanie, a gola zdobył Mateusz Suchecki. Potem była skondensowana dawka emocji – 4 bramki w minutę z hakiem. Wyrównał Maciej Struzik, a na

drugie trafienie Sucheckiego odpowiedzili Tomasz Sokołowski i Jakub Sujkowski, wyprowadzając gości na prowadzenie.

Decydująca dla losów pojedynku okazała się druga tercja.

Co z tego, że nasz zespół miał miażdżącą wręcz przewagę w strzałach (24-5), skoro piłeczka nie chciała wpaść do bramki gospodarzy. Ci dla odmiany zaprezentowali zabójczą skuteczność, zdobywając 3 gole. Trafiali kolejno: Jarosz, Mateusz Laskowski i Kamil Banasiewicz.

Tuż po przerwie kontaktowego gola strzelił Sujkowski, ale rywale szybko odgryźli się za sprawą Laskowskiego.

Dużo emocji przyniosła końcówka meczu z obustronną wymianą ciosów. ULKS utrzymał dwubramkową przewagę po trafieniach Jarosza i Laskowskiego. Natomiast bramki dla „Watahy” zdobyli jeszcze Kamil Dudek i Ambicki.

**Już w następnym weekend (16-17 grudnia) ostatnie mecze grupowe – Wilki podejmą MUKS Zielonka.**

## Liga sanocka

## Szlagier dla Niedźwiedzi

Druga runda rozpoczęta. Whitowym pojedynku finalistów poprzedniego sezonu Niedźwiedzie ograły po karnych drużynę Wilków, dla której była to pierwsza porażka w obecnej kampanii. Pozostałe mecze dla IILO i Besco, które pokonały odpowiednio Foresta i Komputronika.



Maciej Brukwicki trafia z karnego, przesądając o zwycięstwie Niedźwiedzi

### FOREST S.U. – IILO 2-6 (1-3)

**Bramki:** Bil, Suchyna – Witan 2, Filipek 2, Rogos, Skrabalak.

### BIESZCZADY24.PL WILKI –

### INTERQ SANOCKIE NIEDŹWIEDZIE 4-5 pk. (2-1)

**Bramki:** Kot, Dudek, Sujkowski, Struzik – Sawicki 2, Popiel, Pielech; k. Brukwicki.

### BESCO – KOMPUTRONIK 3-2 (1-0)

**Bramki:** Marcin Cybuch, Pelczarski, B. Milczanowski – Szczudlik, Hnat.

Pierwsze starcie mistrza z wicemistrzem przyniosło wygraną 3-0 „Watahy”, ale w rewanżu lepsze okazały się „Miśki”. Początek był jednak planowy, bo po kwadransie Wilki prowadziły 2-0. Tymczasem kolejne 4 gole strzelili rywale i zapachniało niespodzianką. Obroncy tytułu rzucili się do odrabiania strat, cel osiągając klasycznym rzutem na taśmę – 3 sekundy przed końcem wyrównał Maciej Struzik. Nie załamało to Niedźwiedzi, które wygrały po serii karnych, w której jedyną bramkę zdobył Maciej Brukwicki.

Niewiele mniej zacięty okazał się pojedynek zespołów, które w poprzednim sezonie walczyły o brązowy medal, czyli Besco i Komputronika. Ci pierwsi znów odnieśli minimalne zwycięstwo, choć tym razem już w regulaminowym czasie. Decydującego gola na 2 minuty przed końcem strzelił Bartłomiej Milczanowski.

Nie było powtórek z pierwszego meczu IILO przeciwko Forestowi, który uczniowie wygrali aż 17-0. Tym razem walka okazała się bardziej wyrównana, choć licealiści znów sięgnęli po komplet punktów, zwyciężając różnicą 4 bramek. Po dwa trafienia zanotowali Maciej Witan i Konrad Filipek.

## Turnieje rejonowe Licealiady

## Zwycięstwa IILO i ZS1

Zawody rozegrano w Zespole Szkół nr 3, gdzie rywalizację chłopców zdominowało II Liceum Ogólnokształcące, odnosząc komplet zwycięstw, w większości wysokich. Wśród dziewcząt najlepsze okazały się unihokeistki Zespołu Szkół nr 1. Po trzy drużyny awansowały do półfinałów wojewódzkich.

Ograni w lidze sanockiej zawodnicy IILO sprościli roli faworyta, pewnie sięgając po turniejowy triumf. Przez fazę grupową przeszli z bilansem bramek 18-1, ciąg dalszy zwycięskiej passy miał miejsce w finałach. W miarę zacięte było tylko spotkanie z ekipą ZS3, która wywalczyła 2. miejsce. Pozycja 3. dla ZS2.

Turniej dziewcząt przyniósł bardziej wyrównaną rywalizację. Zawodniczkom ZS1 mógł pomóc fakt, że trafiły do grupy tworzonej tylko przez 3 drużyny, więc przed decydującymi meczami były – teoretycznie – mniej zmęczone od rywalki. Ostatecznie „ekonomik” wygrał przed IILO i ZS3.

## TURNIEJ CHŁOPCÓW:

**Grupa I:** IILO – ZS CKR Nowosielce 7-1, ZSE Brzozów – ILO 0-2, IILO – ZSE Brzozów 5-0, ZS CKR Nowosielce – ILO 2-0, IILO – ILO 6-0, ZS CKR Nowosielce – ZSE Brzozów 1-0.

**Grupa II:** ZS3 – ZS5 4-3, ZS2 – ZS1 3-1, ZS3 – ZS2 3-3, ZS5 – ZS1 4-0, ZS3 – ZS1 6-1, ZS5 – ZS2 0-2.

**Grupa finałowa:** IILO – ZS CKR Nowosielce 7-1, ZS3 – ZS2 3-3 (mecze zaliczone z grup), IILO – ZS2 7-0, ZS3 – ZS CKR Nowosielce 3-0, IILO – ZS3 3-1, ZS CKR Nowosielce – ZS2 0-4.

## TURNIEJ DZIEWCZĄT:

**Grupa I:** ILO – ZS3 1-1, ZSE Brzozów – ZS5 1-4, ZSE Brzozów – ILO 0-4, ZS3 – ZS5 2-0, ILO – ZS5 2-0, ZS3 – ZSE Brzozów 6-1.

**Grupa II:** IILO – ZS CKR Nowosielce 1-0, ZS CKR Nowosielce – ZS1 0-4, IILO – ZS1 0-1.

**Grupa finałowa:** ZS3 – ILO 1-1, ZS1 – IILO 1-0 (mecze zaliczone), ZS3 – ILO 1-1, ZS1 – ILO 1-0, ZS3 – ZS1 1-1, IILO – ILO 3-1.

## KRÓTKA PIŁKA

## LEKKOATLETYKA

Dzień przed atakiem zimy długodystansowcy zaliczyli II Bieg Złoty w Głogowie Małopolskim. Damian Dziewiński był 3. generalnie, a Marek Nowosielski 2. wśród weteranów.

Wyścig rozegrano na 5 km z udziałem blisko 250 osób. Dziewiński uzyskał czas 17.12,9, tracąc 10 sekund do zwycięzcy i 4 do zawodnika z 2. pozycji. Pozostali mieli znaczną stratę do czołowej trójki. Nowosielski finiszował jako 27. w klasyfikacji łącznej i 2. w kat. +60 lat. Jego wynik – 20.55,3.

## SHORT-TRACK

W Białymstoku rozegrano III rundę Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych, która nie była zbyt udana dla lyżwiarzy MOSiR-u. Miejsca w dziesiątkach zajęły tylko Emma Mazur i Adrianna Carbone.

Obie lyżwiarki sklasyfikowano na 11. pozycjach wieloboju, odpowiednio w kategoriach juniorek C i D. Nieco lepiej jeździła Mazur, m.in. 6. na 500 m i 7. na 1500 m. W jej grupie startowały także: Emilia Kapalska, Jagoda Małucha, Zuzanna Lubas i Julia Miller. Natomiast Carbone była 9. na 777 i 1000 m. Wśród seniorów ścigali się też Michał Pawłowski i Michał Mazur.

## PŁYWANIE

Zawodniczki MOSiR-u startowały na Mistrzostwach Okręgu Podkarpackiego w Dębicy. Trzy razy w czołowych dziesiątkach plasowała się Patrycja Bochnak.

Mimo niedawnej choroby wychowanka trenera Czesława Babiarza zajęła następujące miejsca w wyścigach na 50 m: 6. stylem klasycznym, 8. dowolnym i 9. motylkowym. Startowały też Sabina Niżnik i Martyna Popiel (lokaty w drugich dziesiątkach).



Patrycja Bochnak

**A już jutro XXVIII Zawody Szkół Podstawowych i Gimnazjów o Puchar „Solidarności”, czyli X Memoriał Janusza Skubińskiego. Szczegóły imprezy na str. 24.**

Kolumnę opracował:  
**BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## SIATKÓWKA

I liga

## Zmarnowana szansa w meczu za 6 pkt

AGH KRAKÓW – TSV SANOK 3:2 (-17, 21, -23, 23, 12)

TSV: Durski, Oroń, Łaba, Wierzbicki, Kusior, Józwik, Cabaj (libero) oraz Pałka, Lewandowski, Rusin.

Porażka z sąsiadem w ligowej tabeli, który wyprzedzał naszą drużynę o jedno miejsce, mając tylko punkt więcej. Przykra tym bardziej, że zawodnicy Krzysztofa Frączka prowadzili 2:1, by ostatecznie przegrać po tie-breaku.



Tym razem siatkarze TSV musieli uznać wyższość AGH Kraków

Początek zdecydowanie należał do TSV, które zaskoczyło gospodarzy dobrą zagrywką i szczelnym blokiem. Przy prowadzeniu 15:5 pierwszy set był praktycznie rozstrzy-

gnięty. Wystarczyło skutecznie pilnować przewagi, której do ostatnich piłek tylko niewiele stopniała.

Druga partia też rozpoczęła się obiecująco, ale od

stanu 10:10 rywale skutecznie podkręcili tempo. U nas pojawiły się problemy z przyjęciem, co automatycznie przełożyło się na słabszy atak. Przy prowadzeniu AGH

18:14 nastąpił zryw sanoczan, jednak zdołali tylko doprowadzić do stanu kontaktowego. Końcówka należała do krakowian.

W kolejnej odsłonie prowadzenie zmieniało się kilka razy, jednak wreszcie lekką przewagę uzyskali przyjezdni. W końcówce prowadziliśmy dwoma punktami, siatkarze AGH zdołali zbliżyć się na bezpośrednią odległość (23:22), ale nasz zespół nie dał sobie wydrzeć zwycięstwa.

Przy prowadzeniu 2:1 drużyna TSV była już pewna przynajmniej punktu, ale nie udało się jej pójść za ciosem. W czwartym secie krakowianie wrócili do gry, choć do stanu 21:21 trwała zacięta walka. Wtedy łupem gospodarzy padły trzy kolejne akcje i przewagi nie oddali.

Początek tie-breaka dawał nadzieję, że to jednak zespół TSV wyjedzie spod Wawelu z tarczą, bo po chwili było już 5:2. Niestety, zawodnicy AGH błyskawicznie odrobili straty, potem obejmując prowadzenie 12:10. Goście zdołali jeszcze raz doprowadzić do wyrównania, ale na więcej nie było ich stać...

## Powtórka z inauguracji sezonu

KRISPOL WRZEŚNIA – TSV SANOK 3:0 (16, 16, 22)

TSV: Durski, Wierzbicki, Łaba, Rusin, Oroń, Kusior i Cabaj (libero) oraz Pałka i Józwik.

Runda rewanżowa rozpoczęta potyczką z Krispolem, który ponownie ograł nasz zespół bez straty seta. W dwóch pierwszych sanoczanie praktycznie nie podjęli walki, dopiero w trzecim stawiając rywalom mocniejszy opór.

O tym meczu chciałoby się jak najszybciej zapomnieć. Zwłaszcza o dwóch początkowych partiach, gdy goście byli tylko tłem dla dobrze dysponowanych gospodarzy. Kri-

spol rozpoczął z animuszem, od prowadzenia 5:0, potem regularnie powiększając przewagę. Początek drugiej odsłony był nieco bardziej wyrównany, ale wkrótce drużyna z

Wrześni rozpoczęła odjazd. Rywale dominowali w każdym elemencie siatkarskiego abecadła.

Obraz gry zmienił się dopiero w trzecim secie. Po asie

serwisowym Patryka Łaby drużyna TSV prowadziła 8:6, potem dość długo wynik oscylował wokół remisu. A gdy rywale zaczęli uzyskiwać przewagę, została zniwelowana po skutecznej zagrywce Pawła Rusina. Niestety, potem trafił w aut, za moment otrzymując czerwoną kartkę. Co wyraźnie wybiło nasz zespół z rytmu. Miejscowi skwapliwie z tego skorzystali.

**W sobotę (godzina 17) zespół TSV podejmuje Norwida Częstochowa.**

## Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Punkt Sanoczanki, zwycięstwa TSV

Juniorki Sanoczanki nieco lepiej zaczęły grać w grupie finałowej, czego efektem zdobycie pierwszego punktu w meczu z MKS VLO Rzeszów. Drużyny TSV dalej na fali – juniorzy pokonali Karpaty Krosno, a kadeci Olimp Czudec.

## Juniorki

MKS VLO RZESZÓW – SANOCZANKA  
PBS BANK SANOK 3:2 (-21, 19, -26, 20, 11)

Kolejna porażka, choć po znacznie lepszej grze niż w poprzednich meczach. Była duża szansa na zwycięstwo, jednak nasze zawodniczki psuły za dużo zagrywek, mając też problemy z odbiorem serwisu przeciwnika. Dość powiedzieć, że na początku tie-breaka straciły aż 6 pkt w jednym ustawieniu i strat nie udało się już odrobić.

## Juniorzy

TSV SANOK – KARPATY KROSNO 3:0 (17, 16, 22)

Podobny mecz, jak seniorów we Wrześni, z tą różnicą, że tym razem to TSV rządziło na boisku. Dwa pierwsze sety podopieczni Macieja Wiśniowskiego wygrali szybko i pewnie, dopiero trzeci przyniósł więcej walki. Karpaty wreszcie zdołały przekroczyć barierę 20 punktów, jednak i tym razem kluczowe akcje należały do gospodarzy.

## Kadeci

OLIMP CZUDEC – TSV SANOK 0:3 (-6, -10, -17)

Kolejny mecz o podobnym scenariuszu, choć z jeszcze większą przewagą TSV. W pierwszych dwóch partiach nasi siatkarze totalnie dominowali na parkiecie, oddając gospodarzom zaledwie 16 pkt. Olimp trochę pozbił się w ostatnim secie, nie mając jednak szans na odwrócenie losów spotkania.



## TENIS STOŁOWY

## Pierwszy zespół SKT umocnił pozycję lidera

Pierwsza drużyna SKT pewnie pokonała Orły Temidy Domaradz, z kompletem punktów umacniając pozycję lidera grupy wschodniej V ligi. Dla odmiany drugi zespół wysoko przegrał z KTS Brzozów.

## SKT G3 I SANOK –

LZS ORŁY TEMIDY 1989 DOMARADZ 10:3

Punkty: Łącki 3,5, Gratkowski 2,5, Morawski 2, Pytlowany 2.

Pewne zwycięstwo naszych pingpongistów, którzy mecz ustawili sobie już w pierwszym rzucie singli, wygranym 4-0. Przewaga została utrzymana po deblach, a potem gospodarze regularnie ją powiększali. Świetny występ zanotował Mateusz Łącki, kończąc zawody z kompletem wygranych. Punktowali także: Artur Gratkowski, Marcin Morawski i Piotr Pytlowany.

## KTS BRZOZÓW – SKT G3 II SANOK 10:2

Punkty: P. Kozioł 2.

Wysoka porażka z 4. drużyną w tabeli, choć wynik fałszuje nieco obraz meczu, bo aż cztery pojedynki rezerwy SKT przegrywały po zaciętych pięciosetówkach. Dla odmiany gospodarze w ten sposób doznali tylko dwóch porażek. Obydwa punkty dla naszego zespołu zdobył nastoletni Przemysław Kozioł.



Mateusz Łącki zdobył komplet punktów dla pierwszej drużyny SKT

## SZACHY

## Po dwie wygrane i porażki

Jak trzy poprzednie, także i finałowy zjazd IV ligi podkarpackiej miał miejsce w Rymanowie. Tym razem bilans drużyn Komunalnych wypadł neutralnie – wygrane z LKS Kańczuga i Hetmanem II Pilzno oraz porażki z Mechanizatorem Ustrzyki Dolne.

Pierwszy zespół dość pewnie, bo różnicą 2 punktów, ograł zawodników z Kańczugi, a drugi odniósł minimalne zwycięstwo nad rezerwami Hetmana. Natomiast mecze obu składów Komunalnych z szachistami Mechanizatora

kończyły się identycznymi porażkami 1,5:3,5. Komplety punktów dla naszych drużyn zdobyli Karol Zając i Marian Gólkowski. Pierwszy zespół zajął 7. miejsce w tabeli, a drugi – 8. Obie drużyny utrzymały się w IV lidze.

## KOMUNALNI I SANOK – LKS KAŃCZUGA 3,5:1,5

Punkty: Liszniański 1, K. Zając 1, Stefańska 1, Antolak 0,5.

## KOMUNALNI II SANOK –

MECHANIZATOR USTRZYKI DOLNE 1,5:3,5

Punkty: Gólkowski 1, Kielar 0,5.

## KOMUNALNI I SANOK –

MECHANIZATOR USTRZYKI DOLNE 1,5:3,5

Punkty: K. Zając 1, Liszniański 0,5.

## KOMUNALNI II SANOK – HETMANA III PILZNO 3:2

Punkty: Gólkowski 1, Ząbczyk 1, Kielar 0,5, Wojtas 0,5.

## PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

## Gwiazdka ze sztangą

W sobotę kolejne zawody na odnowionej siłowni stadionu „Wierchy” – tym razem sztangiści walczyć będą w ramach Turnieju Gwiazdkowego. Obok reprezentantów naszego Gryfu wystartują również ciężarowcy Taboru Rymanów. Początek rywalizacji o godzinie 10.30.

Charytatywny Turniej Mikołajkowy Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej

## Byli stalowcy nadal w formie

Imprezę w Zespole Szkół nr 3, zorganizowaną dla Gabrysi Kuczmy, wygrała drużyna Multi, czyli triumfator SHLPN z sezonu 2011/12. Byli stalowcy wciąż w bardzo wysokiej formie! Natomiast konkurs rzutów karnych padł łupem ekipy Transgaz Travel.



Na parkiecie dominowała futbolowa walka, ale najważniejszy był charytatywny cel imprezy

Wymienione zespoły zmierzyły się w finale konkursu karnych o Puchar Posła na Sejm RP Piotra Uruskiego, wygranym przez Transgaz 1-0. Żeby było ciekawiej, także ich turniejowe spotkanie przyniosło zwycięstwo tej drużyny. Mimo tego musiała zadowolić się ostatnią lokatą, a Multi zajęło 1. miejsce, wraz z Harnasiami przechodząc do półfinału.

W drugiej grupie również niespodzianek nie było, bo awans uzyskali zaprawieni w futsalowych bojach zawodnicy Kingsów i Ekoballu.

Pojedyunki półfinałowe dostarczyły dużo emocji. „Królowie” pokonali „Zbójników”, a Multi ograło Ekoball, z nawiązką odrabiając trzybramkową stratę. W pojedynku pokonanych lepsi okazali się Harnasie, którym przypa-

**Grupa A:** Ekoball – Kings 2-3, Czas Nadziei – ZS3 1-9, Ekoball – ZS3 Sanok 3-0, Kings – Czas Nadziei 12-1, Ekoball – Czas Nadziei 2-0, Kings – ZS3 4-1.

**Grupa B:** Multi – ZSS 6-4, Transgaz Travel – Harnaś 2-3, Multi – Harnaś 5-3, ZSS – Transgaz Travel 1-0, ZSS – Harnaś 0-3, Multi – Transgaz Travel 2-3.

**Półfinały:** Kings – Harnaś 5-2, Ekoball – Multi 3-5.

**Mecz o 3. miejsce:** Harnaś – Ekoball 2-1. **Finał:** Kings – Multi 2-6.

Szczególne podziękowania dla dyrekcji ZS3 i ZSS, zaangażowanych nauczycieli, zawodników, młodzieży z internatu, a także Piekarni Jadczyzsyn, Restauracji Bona, Marii Szomko oraz opieki medycznej i studentów ratownictwa medycznego z III roku PWSZ.

dło 3. miejsce. W finale Kings nie byli w stanie postawić się ekipie Multi, którą do zdobycia Pucharu Starosty Sanockiego poprowadzili byli stalowcy – Jacek Zięba, Szymon Gołda i Sylwester Biesiada. Ten ostatni z 14 golami został królem strzelców, otrzymując Puchar Dyrektora ZS3. Natomiast najlepszym bramkarzem wybrano Tomasza Pilawskiego z Harnasi (Puchar Dyrektora ZSS).

Nie zabrakło dodatkowych atrakcji. Wystąpiły gimnastyczki UKS Spartanie Zahutyń, był kiermasz świątecznych ozdób, przygotowanych przez nauczycieli i uczniów z internatu ZSS, jak również licytacja, prowadzona przez Monikę Lemko. Cały czas trwała też zbiórka datków do puszek. Ostatecznie na potrzeby Gabrysi Kuczmy, czyli podopiecznej Fundacji „Czas Nadziei”, trafił ponad 5 tysięcy złotych. To naprawdę świetny wynik.

Turniej został zorganizowany przez zespoły szkół nr 3 i 5. Jego pomysłodawcą był Janusz Kokoszka.

PROFBUD Liga

## Akademia Piłkarska bez porażki w 16 meczach

Po zmaganiach grupowych nastąpił podział na Ligę Mistrzów i Ligę Europy. Drugą część rozgrywek kapitalnie rozpoznały drużyny Akademii Piłkarskiej – aż szesnaście gier i żadnej porażki! Roczniaki 2007 i 2009 objęły prowadzenie w tabelach.

Ekipie 10-latków niewiele zabrakło do kompletu zwycięstw w Champions League, jedynie mecz z Beniaminkiem Krosno 2008 zakończył się remisem. Mimo wszystko rywalizacja była bardzo zacięta, bo w pozostałych meczach podopieczni Jakuba Gruszeckiego odnieśli minimalne zwycięstwa nad: Wilczkami Lesko, Szóstką Jasło, Dunajcem Nowy Sącz i Beniaminkiem II Krosno. Zespół AP został pierwszym liderem.

który miał lepszy bilans bramek. W pozostałych pojedynkach zawodnicy Mariusza Sumary pokonali Szóstkę Jasło, Goła Nowy Sącz, DAP Dębica i Beniaminka I Krosno, dzięki czemu zajmują 2. miejsce w tabeli.

Jeszcze lepszą statystyką mogli pochwalić się zawodnicy z rocznika 2009, występujący w Lidze Europy. Najmłodsi akademicy grają w grupie liczącej 7 drużyn, więc ich bilans to remis



Drużyna AP 2009 (na żółto) objęła prowadzenie w Lidze Europy

Nasza druga drużyna w Lidze Mistrzów, czyli rocznik 2008, legitymowała się identycznym dorobkiem (też 4 wygrane i remis), ale nie wystarczyło to do prowadzenia w tabeli. Wszystko przez podział punktów w meczu z Dunajcem Nowy Sącz,

z Beniaminkiem I Krosno i aż pięć zwycięstw – nad Wisłoką Dębica, MOSiR-em Dukla, Orzełkami Brzozów, Beniaminkiem II Krosno i Aktiv Pro Rymanów. Podopieczni Gruszeckiego wskoczyli na 1. miejsce w tabeli, mając 4 pkt przewagi nad Wisłoką.

**Wyniki AP 2007:**

2-1 z Wilczkami Lesko, 3-2 z Szóstką Jasło, 2-1 z Dunajcem Nowy Sącz, 4-4 z Beniaminkiem 2008 Krosno, 3-2 z Beniaminkiem II Krosno.

**Wyniki AP 2008:**

3-1 z Szóstką Jasło, 2-0 z Gołem Nowy Sącz, 2-2 z Dunajcem Nowy Sącz, 4-1 z DAP-em Dębica, 3-1 z Beniaminkiem I Krosno.

**Wyniki AP 2009:**

1-0 z Wisłoką Dębica, 3-1 z MOSiR-em Dukla, 2-2 z Beniaminkiem I Krosno, 2-0 z Orzełkami Brzozów, 2-1 z Beniaminkiem II Krosno, 2-1 z Aktiv Pro Rymanów.

Turniej Resovia Winter Cup

## Brawa dla dziewcząt!

Gdy młodsze drużyny Akademii Piłkarskiej grały w PROFBUD Lidze, rocznik 2006 dzielnie walczył na mocno obsadzonych zawodach w Kielnarowej.

Ostatecznie podopieczni trenera Macieja Żubera zajęli 5. miejsce w stawce 12 startujących zespołów. Specjalne wyróżnienie otrzymały zawodniczki z AP – jako jedyne zawodniczki na tym turnieju – a Klaudia Maciejko wybrana została jego najlepszą piłkarką.



Klaudia Maciejko

Turnieje „Zagraj w Piłkę z Mikołajem”

## Podwójne podia Ekoballu – zwycięstwa i 3. miejsca

Drugi weekend zmagania w zagórskim gimnazjum obejmował rywalizację drużyn z roczników 2007 i 2008. Piłkarze młodszy niż tydzień wcześniej, a efekt jeszcze lepszy dla Ekoballu, bo w obu kategoriach jego zespoły zajmowały 1. i 3. miejsca!

Sobotni turniej dziesięciolatków toczył się pod zdecydowane dyktando ekoballoskiej ekipy Niebieskich. Rozpoczęła wprawdzie od remisu z Bieszczadami Ustrzyki Dolne, potem jednak wygrywając pozostałe sześć pojedynków (bilans bramek 24-1!), co dało jej bezapelacyjny triumf. Natomiast Biali zanotowali 3 zwycięstwa, 2 remisy i 2 porażki, plasując się na najniższym stopniu podium.

Dzień później grali dwięciolatkowie. Drużyna Niebieskich rozpoczęła od remisów w trzech pierwszych meczach, cztery kolejne wygrywając jednak bez straty bramki, co wystarczyło do turniejowego zwycięstwa. Natomiast Biali zanotowali trzy zwycięstwa, dwa remisy i porażkę, efektem 3. pozycja. Najlepszym bramkarzem turnieju wygrany został Jan Mandzelowski z Niebieskich.

**Rocznik 2007**

**Wyniki Ekoballu Niebiescy:** 0-0 z Bieszczadami Ustrzyki Dolne, 4-0 z Ekoballem Biali, 7-0 z Barceloną Pakosówką, 4-0 z Otrytem Lutowiska, 4-0 z Kolejarem II Zagórz, 2-1 z Kolejarem I Zagórz, 3-0 z Remixem Niebieszczany.

**Wyniki Ekoballu Biali:** 2-0 z Kolejarem II Zagórz, 0-4 z Ekoballem Niebiescy, 1-0 z Remixem Niebieszczany, 0-0 z Bieszczadami Ustrzyki Dolne, 0-0 z Kolejarem I Zagórz, 1-2 z Barceloną Pakosówką, 1-0 z Otrytem Lutowiska.

**Rocznik 2008**

**Wyniki Ekoballu Niebiescy:** 1-1 z Bieszczadami Ustrzyki Dolne, 1-1 z Ekoballem Biali, 1-1 z Przełom Besko, 2-0 z Otrytem Lutowiska, 1-0 z Wilczkami Lesko, 1-0 z Kolejarem Zagórz, 2-0 z Remixem Niebieszczany.

**Wyniki Ekoballu Biali:** 1-0 z Wilczkami Lesko, 1-1 z Ekoballem Niebiescy, 0-0 z Remixem Niebieszczany, 0-1 z Bieszczadami Ustrzyki Dolne, 1-0 z Kolejarem Zagórz, 1-1 z Przełom Besko, 1-0 z Otrytem Lutowiska.



Drużyny Ekoballu z rocznika 2007



Drużyny Ekoballu z rocznika 2008

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## SDK

## Kino

## Pierwsza gwiazdka

Produkcja: USA, 2017, Reżyseria: Timothy Reckart

09.12.2017	godz. 15.00, 17.00
10.12.2017	godz. 15.00, 17.00
11.12.2017	godz. 16.00, 18.00
12.12.2017	godz. 16.00, 18.00
13.12.2017	godz. 16.00, 18.00
14.12.2017	godz. 16.00, 18.00

## Morderstwo w Orient Expressie

Produkcja: USA, 2017; Gatunek: kryminał/dramat/dreszczowiec; Reżyseria: Kenneth Branagh; Czas trwania: 114 min.

09.12.2017	godz. 19.00
10.12.2017	godz. 19.00
11.12.2017	godz. 20.00

## Pewnego razu w listopadzie

Produkcja: Polska, 2017; Gatunek: dramat; Reżyseria: Andrzej Jakimowski; Czas trwania: 92 min.

12.12.2017	godz. 20.00
13.12.2017	godz. 20.00
14.12.2017	godz. 20.00

## Gwiezdne wojny: Ostatni Jedi

Produkcja: USA, 2017; Gatunek: science fiction; Reżyseria: Rian Johnson; Czas trwania: 149 min.

## Ceny biletów:

Bilet normalny - 15 zł  
Bilet dla osób posiadających sanocką kartę dużej rodziny - 12 zł

**Dla osób, które zadzwonią do redakcji w piątek 8 grudnia o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytania dotyczące bieżącego numeru (na przykład, na której stronie znajduje się...), przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.**

## KRÓLEWNA ŚNIEŻKA – BALET

**8 grudnia o godz. 18.00 w Sanockim Domu Kultury artyści Lwowskiego Teatru Opery i Baletu im. Salomei Kruszelnickiej, w kooperacji z Międzynarodowym Teatrem Baletu „Premiera” wystawią spektakl zatytułowany „Królowa Śnieżka”.**

Cena biletu 60 zł  
Czas trwania - 2 godziny

Choreografia Arthur Saint-Leon; Baletmistrzowie inscenizacji – Victor Szczerbakov, Paweł Stalinsky; Artyści inscenizacji – artysta ludowy Ukrainy Jarosław Bryń; Reżyseria obrazu cyfrowego – Sergey Garmash; Kostiumy – Joanna Malecka.

## Warsztaty taneczne

**Między 9 a 10 grudnia w sali baletowej Sanockiego Domu Kultury odbędą się otwarte warsztaty taneczne tanga argentyńskiego, które poprowadzi Leszek Mikołajczyk.**

Koszt warsztatów to 20 zł od osoby (cena obejmuje 2 dni warsztatów). Szczegółowe informacje i zapisy w sekretariacie SDK, tel. 13 46 310 42. Organizator przypomina o zabraniu wygodnych butów na zmianę.

## Muzeum Historyczne



FOT. WŁADYSŁAW SZULC

## BWA Galeria Sanocka

## Projekcja filmowa

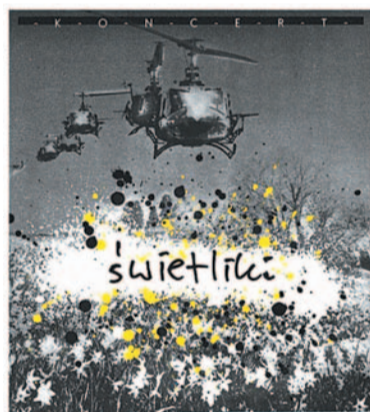
**9 grudnia o godz. 17.30 w BWA Galerii Sanockiej odbędzie się projekcja filmu „Kino, moja miłość”. Wstęp wolny.**

Reżyseria: Alexandru Belc; Produkcja: Rumunia Czechy, 2015; Czas trwania: 70 min

## Wystawa malarstwa Julity Malinowskiej

W BWA Galerii Sanockiej trwa wystawa prac malarskich Julity Malinowskiej pt. „Zanurzeni”. Obrazy będzie można oglądać do 29 grudnia.

## Klub Panika



KLUB PANIK  
OTWARCIE LOKALU 1989  
START 20.00  
16.12.2017  
SOBOTA  
WSTĘP DOPŁYN  
SANOK  
UL. G. KRUSZELNICKIEJ 1

## KRAKOWSKI SALON POEZJI – WIERSZE JANUSZA SZUBERA

Zamek Królewski w Sanoku, Sala 25 Obrazów, 11 grudnia 2017 r. (poniedziałek) o godz. 17:00

Krakowski Salon Poezji zostanie zaaranżowany w sanockim zamku. Jego gospodarzami będą Anna Dymna, Bronisław Maj i Jacek Romanowski. Pretekstem do spotkania w Krakowskim Salonie Poezji na sanockim zamku są urodziny Janusza Szubera, którego wiersze zostaną zaprezentowane w mistrzowskiej interpretacji. Opracowanie muzyczne: Łukasz Sabat. Wstęp wolny.

**Kino moja miłość**  
rez. Alexandru Belc  
Rumunia | Czechy, 2015  
70'

Pokaz współorganizowany przez KineDok i Krakowską Fundację Filmową

**BWA Galeria Sanocka**  
9.12 (sobota), godzina 17:30  
wstęp wolny

sponsorzy galerii:

patronat medialny:

## Występ stand up

14 grudnia ok. godz. 20 w klubie Panika rozpocznie się występ typu stand up comedy Antoniego Syreka-Dąbrowskiego i Sebastiana Rejenta. Bilety w cenie 20 zł (przedsprzedaż) i 30 zł (w dniu występu)

## Koncert zespołu Światliki

16 grudnia ok. godz. 20.00 (lub 20.30) w klubie Panika rozpocznie się koncert zespołu Światliki. Wydarzenie jest częścią trasy koncertowej zorganizowanej na 25-lecie zespołu. Otwarcie lokalu o godz. 19, bilety w cenie 30 zł do nabycia w dniu koncertu

## PTTK

## KANON KRAJOZNAWCZY WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO



spotkanie promocyjne  
**Sala Gobelinowa w Sanockim Zamku**  
15 grudnia 2017 r. (piątek) godz. 17:00  
wstęp wolny

## Promocja książki „Kanon krajoznawczy”

**15 grudnia o godz. 17.00 w Sali Gobelinowej w Sanockim Zamku odbędzie się promocja książki pt. „Kanon krajoznawczy”. O powstaniu książki i o jej zawartości opowie Andrzej Wesół.**

Wstęp wolny. Niespodzianką wieczoru będzie losowanie kilku egzemplarzy wspomnianej lektury wśród osób obecnych na sali.

## RYNEK

## Sylwester na Rynku

Znamy już szczegóły miejskiej imprezy sylwestrowej. Zabawa sylwestrowa na sanockim Rynku rozpocznie się o godz. 22.00. Na scenie pojawi się zespół **Steel Velvet**, a przed północą rozpocznie się koncert **Mateusza Mijala**, który wystąpi z zespołem w pełnym składzie. Na powitanie Nowego Roku obierzmy wspaniałą **pokaz sztucznych ogni**. Koncert Mateusza Mijala zakończy się o godz. 1.00.

## MOSIR

## Zawody pływackie



**9 grudnia w Zespole Basenów Kąpielowych MOSIR-u rozpoczyna się: XXVIII ZAWODY PŁYWACKIE SZKÓŁ PODSTAWOWYCH I GIMNAZJÓW O PUCHAR „SOLIDARNOŚCI” X MEMORIAŁ im. JANUSZA SKUBIŃSKIEGO.**

Zgłoszenia do zawodów w formie pisemnej należy dostarczyć do 8 grudnia lub u organizatora na godzinę przed rozpoczęciem zawodów.

## SWR

## Mikołajkowe cross country

10 grudnia w godz. 11.00 – 14.00 Sanockie Wyścigi Rowerowe SWR Sanok organizują imprezę rowerową pt. „Mikołajowe XC w Sanoku”. Będzie to wyścig typu cross country z pętlą o długości 2 km (początek Studnia Królewska w Sanoku), w dwóch wariantach 5 lub 10 okrążeń. Zapisy na stronie organizatora.

## MDK

## Wystawa malarstwa

W MDK trwa wystawa malarstwa Ewy Michałowicz-Smarzewskiej. Wystawę można oglądać do 22 grudnia, w godzinach pracy placówki.

## Koncert

14 grudnia o godz. 12 w Galerii Młodzieżowego Domu Kultury rozpocznie się kołędowanie zaprzyjaźnionych z MDK dzieci z Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku pt. „Dzieci dzieciom w świątecznym nastroju”. Koncert będzie połączony z podsumowaniem konkursu plastycznego pt. „Muzyczne inspiracje” – Iwonice Źródło 2017 r.

**MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY W SANOKU**

ZAPRASZA NA **KONCERT**

**DZIECI DZIECIOM W ŚWIĄTECZNYM NASTROJU**

**DNIA 14.12.2017r.**  
**GODZ. 16.00**  
**GALERIA MDK**